



ABC Muzeum dla seniorów

14 2020

pod red. dr Beaty Nessel-Łukasik

ABC Muzeum dla seniorów

14 2020

Spis treści

Wstęp	3
dr Beata Nessel-Łukasik Badania obecności osób starszych w polskich muzeach	4
dr hab. Jolanta Skutnik Różne formy obecności seniorów w muzeum	19
dr Leszek Karczewski Gerontogogika muzealna. Wstępne intuicje	34
Małgorzata Wiktorko Spotkania z osobami starszymi w obszarze edukacji muzealnej	46
Joanna Garsztko, Ewa Kozłowska Wolontariat muzealny osób starszych z perspektywy doświadczeń Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN	52
Katalog dobrych praktyk	62

Wstęp

Oddajemy w Państwa ręce kolejną broszurę z serii *Szkolenia Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów* – tym razem poświęconą formom obecności osób starszych w muzeach. Jednym ze zjawisk charakterystycznych dla naszych czasów jest zmiana struktury wiekowej populacji, brutalnie określana jako „starzenie się społeczeństwa”. Nieuchronnym następstwem tego jest rosnący udział seniorów w publiczności muzeów, co jest skomplikowane dodatkowo przez złożoność grupy określanej tym mianem. Oprócz różnic w wykształceniu, aspiracjach i zainteresowaniach występuje jeszcze – być może najważniejsza – różnica wieku i stanu zdrowia, który często jest z tym powiązany. Podstawowe pytanie, które musimy sobie zadać, opracowując ofertę skierowaną do seniorów, dotyczy właśnie wieku. Czy mamy na myśli osoby 65+ (jak przewidują przepisy prawa), czy 75+, a może 85+? Czy słuchacze uniwersytetów trzeciego wieku mający lat 50 są seniorami? Mówimy zatem o co najmniej dwóch grupach wiekowych i – wynikających z tego – bardzo różnych potrzebach. Dopiero na ten podział możemy nałożyć zróżnicowanie zainteresowań, potrzeb i oczekiwań wobec muzeów.

Niniejsza publikacja jest efektem dwóch powiązanych ze sobą przedsięwzięć NIMOZ: badawczo-edukacyjnego projektu *Badania publiczności muzeów w Polsce* oraz szkoleń Instytutu skierowanych do pracowników muzeów. Ubiegłoroczna edycja projektu badawczego dotyczyła właśnie obecności seniorów w muzeach. Zgłębiano takie tematy, jak: formy uczestnictwa seniorów w życiu instytucji – jako odbiorców i uczestników propozycji edukacyjnych, ale też jako wolontariuszy czy pracowników i współpracowników (np. przedstawiciele ginących zawodów); potrzeby osób starszych; a także przygotowanie muzeów i muzealników do pracy z seniorami. Z przeprowadzonej w muzeach ankiety internetowej i wywiadów indywidualnych zrealizowanych przez badaczy w wybranych instytucjach wynikało, że liczba szkoleń dotyczących tego zagadnienia skierowanych do pracowników muzeów jest wciąż niewystarczająca. Odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest m.in. zeszłoroczna inicjatywa wprowadzenia do oferty szkoleniowej NIMOZ nowej propozycji – *Senior w muzeum*.

Niniejsza publikacja jest podsumowaniem, ale też uzupełnieniem przeprowadzonego szkolenia. W części głównej znajdują Państwo teksty autorstwa pracowników i współpracowników polskich muzeów, którzy mają doświadczenie we współpracy z osobami starszymi. W aneksie zamieszczamy przykłady dobrych praktyk realizowanych nie tylko przez muzea, ale także przez instytucje i organizacje zrzeszające seniorów lub przygotowujące programy skierowane do tej grupy wiekowej. Mamy nadzieję, że broszura okaże się przydatna w Państwa pracy.

Joanna Grzonkowska

Badania obecności osób starszych w polskich muzeach

dr Beata Nessel-Łukasik

Wprowadzanie zmian w polskich muzeach coraz częściej wymaga uwzględnienia potrzeb konkretnych odbiorców – osób w różnym wieku, spośród których jedną z najbardziej wymagających grup okazują się obecni w różnych obszarach działań poszczególnych instytucji ludzie starsi, czyli seniorzy¹. Kim oni są? W jaki sposób opisują swoje zainteresowania, oczekiwania i potrzeby? Co zachęca ich do zobaczenia wystawy, wysłuchania wykładu, wzięcia udziału w spotkaniu czy warsztatach? Co decyduje o ich powrocie do muzeum oraz o staniu się jedną z najbardziej wiernych i zaangażowanych grup odbiorców? W 2019 r. Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, w ramach kolejnej edycji projektu *Badania publiczności muzeów w Polsce*, postanowił poszukać odpowiedzi na pytania powiązane z obserwowanym od kilku dekad pogłębiającym się procesem starzenia społeczeństwa oraz coraz większą potrzebą dookreślenia obszarów inicjowania i rozwijania różnego rodzaju relacji społecznych, w które mogłyby się włączać osoby na emeryturze próbujące na nowo odnaleźć się w otaczającej ich – coraz szybciej zmieniającej się – rzeczywistości.

W rezultacie głównym celem zrealizowanych w ubiegłym roku badań stało się pogłębienie wiedzy na temat obecności seniorów w muzeum. Opierając się na danych z raportów przygotowanych w poprzednich latach, m.in. przez Związek Miast Polskich², Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e”³, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej⁴ i innych⁵, które omawiały różne kierunki zmian zachodzących z uwagi na proces starzenia się społeczeństwa, zespół realizujący kolejną edycję badań – dedykowaną tym razem wyłącznie osobom starszym – podjął próbę weryfikacji skali wpływu popularyzacji edukacji do starości

¹ Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych, Dz.U. 2015 poz. 1705. Szerzej o tym rozróżnieniu: P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Łukasik, *Seniorzy w muzeum. Raport*, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2019, s. 8–9.

² M. Brodniewicz, A. Gojlik, P. Kieliszewski, J. Kuchta, M. Mękarcki, P. Landsberg, M. Poprawski, J. Sójka, *Po co seniorom kultura? Badania kulturalnych aktywności osób starszych. Raport*, Związek Miast Polskich, Poznań 2012.

³ A. Góldys, Ł. Krzyżanowska, M. Stec, Ł. Ostrowski, *Zoom na UTW. Raport z Badań*, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e”, Warszawa 2013.

⁴ *Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za rok 2017*, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2018.

⁵ P. Błędowski, P. Kubicki, B. Szatur-Jaworska, Z. Szweda-Lewandowska, *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2012; A. Szczurek, *Uniwersytety trzeciego wieku dla społeczności. Co wynika z badań?*, Ośrodek Ewaluacji, Warszawa 2018; A. Szczurek, M. Szostakowska, I. Pogoda, B. Tomczak, *Ewaluacja programu „UTW dla społeczności”. Raport z badań*, Ośrodek Ewaluacji, Warszawa 2018.

i o starości⁶ na działalność muzealników i współpracujących z nimi środowisk skupiających seniorów. Wykorzystując metody ilościowe⁷ oraz jakościowe⁸, starano się najpierw sprawdzić, w jaki sposób jest postrzegana ta grupa publiczności, a następnie dookreślić, jak dana instytucja poznaje potrzeby tych odbiorców i jak zastosowuje pozyskaną wiedzę w muzeum. Zgromadzony w ten sposób materiał umożliwia dziś uzupełnienie o kilka kolejnych elementów wciąż „niepełnej wiedzy”⁹ o starszej publiczności polskich muzeów.

Heterogeniczność grupy

„Senior to może być definicja bardzo różnorodna. Senior może mieć 89 lat ale też 56”¹⁰. To stwierdzenie jednego z uczestników badań jakościowych jest nie tylko efektem dostrzeżenia wydłużenia się życia i spotkań z kilkoma grupami wiekowymi wśród publiczności, która „zakończyła jakiś etap swojego życia, etap życia zawodowego i próbuje je na nowo poukładać” [01_muz]. Niejednorodność grupy społecznej, która wciąż rośnie i przez to przykuwa coraz większą uwagę także muzealników, wynika jeszcze z kilku innych przyczyn.

Po pierwsze, wewnątrz rozwarstwienie tej grupy bierze się zarówno z dużych rozbieżności demograficznych¹¹, jak i z różnorodności stylów życia poszczególnych osób. Dlatego tylko część ludzi w wieku emerytalnym można określić jako „aktywnych seniorów”, którzy „chcą uczestniczyć w życiu kulturalnym. Chcą uczestniczyć w świecie, a nie chcą siedzieć w domu. Są bardzo sprawni i intelektualnie i fizycznie” [10_muz1]¹².

Z drugiej strony – w tej samej grupie nie brakuje również takich osób, które z przyczyn zdrowotnych, finansowych lub społecznych stały się „więźniem czwartego piętra”, kimś kto „jest już na marginesie” [09_muz3]. Już to proste rozróżnienie na odbiorcę w miarę rozpoznawalnego, zainteresowanego, poszukującego, mobilnego i odbiorcę często nieobecnego powoduje, że chociaż wciąż mówimy o konkretnej grupie publiczności, to równocześnie myślimy o dwóch odmiennych typach uczestników kultury. Pierwszy z nich, czyli senior aktywny, to raczej przedstawiciel „bardzo sprytnego narodu, który sobie bardzo precyzyjnie rozkłada w kalendarzu, co, gdzie i kiedy będzie robił” [11_sen]. Drugi to raczej typ bujanego fotela, czyli osoba, która z uwagi na negatywne doświadczenie długotrwałego

⁶ P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, *Seniorzy w muzeum*, dz. cyt., s. 147.

⁷ W kwietniu 2019 r. NIMOZ przeprowadził ogólnopolską ankietę dedykowaną sposobom postrzegania osób starszych przez pracowników muzeów różnego typu i obszarom ich działań podejmowanych z myślą o tej grupie publiczności (liczba wypełnionych ankiet: 169). Więcej w: P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, *Seniorzy w muzeum*, dz. cyt., s. 4–5.

⁸ Od lipca do września 2019 r. w ramach programu *Badania publiczności muzeów w Polsce* prowadzonego przez NIMOZ od 2017 r. zostały zrealizowane 44 wywiady pogłębione w 13 instytucjach reprezentujących muzea różnego typu usytuowane w bardzo różnorodnym otoczeniu. Więcej w: P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, *Seniorzy w muzeum*, dz. cyt., s. 4–5.

⁹ J. Skutnik, *Krzeseł w muzeum. O obecności seniorów w muzeum*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2015, s. 269.

¹⁰ P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, *Seniorzy w muzeum*, dz. cyt., s. 11. Dla zachowania spójności z materiałami z raportu badawczego cytaty z wywiadów indywidualnych lub grupowych zrealizowanych w 2019 r. są prezentowane poprzez „odwołanie się do numeru badanego muzeum oraz charakterystyki respondenta”, np. muz – pracownik muzeum, sen – senior.

¹¹ Tamże, s. 12.

¹² Więcej na ten temat w raporcie: P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, *Seniorzy w muzeum*, dz. cyt., s. 14–15.

procesu, jakim jest starość w wymiarze fizjologicznym, psychicznym czy społecznym, może mieć bardzo utrudniony dostęp do kultury, mimo że ma „całkiem sporo wolnego czasu do zagospodarowania” [01_muz2].

Po drugie, obecność lub nieobecność osób starszych w muzeum niejednokrotnie jest powiązana z ich wcześniejszymi doświadczeniami życiowymi i zawodowymi. W przypadku osób, „które bardzo często wychowały się jeszcze na muzealnych warsztatach za czasów poprzednich dyrektorów” [09_muz2], „zakładały czy współorganizowały muzeum” [08_muz3]¹³ lub po prostu udzielały się w środowiskach związanych z daną instytucją, jest to niejednokrotnie ciągłość pewnych relacji. Dzięki temu ci emeryci na kolejnym etapie życia są nadal związani z daną instytucją, tworząc – z uwagi na swoje bardzo bogate doświadczenie życiowe oraz kompetencje – grono jej stałej, bardzo wymagającej publiczności oczekującej od muzeum traktowania ich jako przyjaciół, mentorów czy ambasadorów. Oczywiście, grono to, jeśli jest środowiskiem otwartym, może być poszerzane o ludzi zainteresowanych rozwijaniem swoich umiejętności i pasji, którzy dopiero na emeryturze uznali, że wreszcie nadszedł czas na „wyeksponowanie swoich talentów, swoich ukrytych pragnień” [11_sen]. „Každy ma jakieś hobby, ja znam np. pana, seniora, byłego lekarza, bo już nie uprawia zawodu i jest na emeryturze, który jest kolekcjonerem medali. Miał tutaj wystawę swojej kolekcji” [01_sen1].

Po trzecie, przekroczenie przez seniorów progu muzeum bardzo często wynika z konkretnych potrzeb społecznych, takich jak dążenie do utrzymania relacji z bliskimi, przyjaciółmi czy rówieśnikami. Dlatego w odczuciu zarówno muzealników, jak i przedstawicieli różnych środowisk seniorskich, którzy uczestniczyli w badaniach, wyjście do muzeum to przede wszystkim bodziec do stymulowania nowych interakcji społecznych. „Dominuje chodzenie przynajmniej w parze albo ze znajomym. (...) To może być kilka osób, jakaś grupa koleżeńska i spotkanie po latach” czy „grupa nieformalna pań, które wpadają i ciągną koleżanki” [06_muz]¹⁴. W takich sytuacjach senior postrzega muzeum raczej jako miejsce różnorodnych spotkań, podczas których nie tylko ma szansę nadrobić to, na co wcześniej nie starczyło czasu, ale przede wszystkim może ograniczyć swoją separację i ułatwić sobie inkluzję społeczną oraz – bardzo ważną dla tej grupy – międzypokoleniową wymianę doświadczeń.

Wszystkie wymienione powyżej czynniki oraz kilka innych¹⁵ powodują, że trudno jest dziś mówić o jednym modelu starości. Dlatego niezwykle istotne jest, żeby oprócz życzliwych i wiernych odbiorców stanowiących ucieleśnienie tak bardzo popularyzowanej w ostatnich latach idei „starości aktywnej, zintegrowanej, która zyskuje znaczące miejsce w życiu społecznym”¹⁶ i zaspokaja potrzeby wyższego rzędu, w tym w szczególności potrzeby afiliacji

¹³ Ten model niejednokrotnie powtarza się w przypadku muzeów regionalnych – powstałych dzięki stowarzyszeniom przyjaciół danego miasta lub regionu, społecznikom, darczyńcom i lokalnym kolekcjonerom.

¹⁴ Więcej na ten temat w: P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, *Seniorzy w muzeum*, dz. cyt., s. 22.

¹⁵ Tamże, s. 8–15.

¹⁶ *Diagnoza inicjatyw kulturalnych angażujących osoby powyżej 50 roku życia. Raport z II etapu badań*, Raciborskie Stowarzyszenie Kulturalne ASK, Racibórz 2013, s. 171.

i samorealizacji oraz szerokiej partycypacji w życiu społecznym”, w muzeum pojawili się także ci ludzie starsi, którzy przez to, że „nie mogli skorzystać z wykształcenia ponadpodstawowego i mieli zazwyczaj mniejsze doświadczenie, wciąż nie czują się w nich komfortowo”¹⁷.

Poszerzanie oferty

Zwrócenie uwagi na kwestię heterogeniczności seniorów¹⁸ powoduje, że znów warto zadać pytanie o dostosowanie oferty danego muzeum do oczekiwań tej grupy odbiorców. Czy przyjmowane założenia są elastyczne? Czy podczas różnorodnych interakcji instytucje uwzględniają dostosowanie się do konkretnych umiejętności, kompetencji oraz podstawowych potrzeb tych, którzy jako osoby dorosłe w wieku emerytalnym przekroczyli próg muzeum? Czy jest to propozycja pozwalająca miło spędzić czas w przyjaznej atmosferze w danej grupie rówieśniczej lub międzypokoleniowej, czy też działanie edukacyjne mające na celu stworzenie przestrzeni zarówno do rozwoju osobistego, jak i kształtowania postaw prospołnotowych¹⁹? Co dorośli w wieku emerytalnym, którzy nie zawsze chcą być postrzegani jako osoby starsze lub seniorzy, mogą znaleźć dla siebie w danej instytucji? Na tego rodzaju pytania odpowiadali zarówno uczestnicy badań ilościowych, jak i jakościowych. W rezultacie powstał niezwykle bogaty wachlarz możliwości, z których mogą korzystać osoby starsze odwiedzające muzea lub z nimi współpracujące.

Biorąc pod uwagę nowe formy spędzania czasu oraz rozwój organizacji skupiających ludzi na emeryturze, którzy poszukują dla siebie sposobów do przedłużenia różnych aktywności lub po prostu przestrzeni do przebywania w gronie rówieśników, do najbardziej popularnych obecnie modeli spotkań z tą grupą odbiorców należą wykład lub oprowadzanie po wystawie. Wówczas, jeśli faktycznie do muzeum „zwracają się zorganizowane już grupy, nazwijmy to, senioralne, oczekując właśnie jakiejś konkretnej oferty, jakiejś propozycji”, niezwykle ważne okazuje się, aby „wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom i być bardzo elastycznym, maksymalnie dostosować się do ich potrzeb, jednocześnie nie zapominając o naszej misji, o tym co jest dla nas najważniejsze” [01_muz2]. Obecnie taka sytuacja ma najczęściej miejsce w przypadku kontaktu danej instytucji: z centrum lub domem seniora, klubem seniora, uniwersytetem trzeciego wieku lub stowarzyszeniem zrzeszającym np. miłośników sztuki, numizmatyki itp.²⁰

Wielokrotnie program takich pojedynczych spotkań przekłada się – w ramach m.in. współpracy z różnymi środowiskami zrzeszającymi seniorów – na poszerzenie oferty stałej muzeum o cykl wykładów dla osób dorosłych lub różnych grup senioralnych. Obecnie zrealizowano już wiele takich programów skierowanych nie tylko do uniwersytetów trzeciego wieku, ale też do wielu

¹⁷ *Muzea i uczenie się przez całe życie. Podręcznik europejski*, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2013, s. 81.

¹⁸ A. Goldys, Ł. Krzyżanowska, M. Stec, Ł. Ostrowski, *Zoom na UTW*, dz. cyt., s. 92–93.

¹⁹ Tamże, s. 108.

²⁰ W trakcie badań jakościowych zrealizowanych przez NIMOZ w 2019 r. uczestnicy przywoływali m.in.: Akademię Seniora, Stowarzyszenie Artystów Seniorów, Stowarzyszenie Amateerek Sztuki, Grupę Połączonych Pasją, Stowarzyszenie Dobrych Wiadomości, Senioralne Centrum Wolontariuszy, Klub Szachistów, Klub Numizmatyczny, Klub Fotograficzny, Pracownię Malarską.

innych słuchaczy, którzy okazali zainteresowanie udziałem w tego rodzaju spotkaniach tematycznych w formie cyklu odbywającego się o stałych porach, najczęściej raz w miesiącu, w godzinach przedpołudniowych.

„Rzeczywiście dużą grupą naszych odbiorców są seniorzy. Dla nich od wielu lat prowadzimy cykl spotkań” [06_muz]. „Mieliśmy przez lata taki cykl. To był taki program całoroczny. To był cykl wykładów” [11_muz1]. „Mieliśmy takie czwartkowe spotkania raz w miesiącu, to z domu opieki społecznej byli specjalnie dowożeni na te wykłady słuchacze” [01_muz1]. „W tamtym roku było 5 spotkań, około 100 uczestników” [10_muz1]. „Jest organizowane spotkanie na ogół wynikające z wystawy czasowej” [10_muz2]. „Jest jakiś odczyt z pół godziny z prezentacją multimedialną i później przechodzimy na wystawę” [07_muz1]²¹.

Inną propozycją, jaką kierują do tej grupy publiczności muzea, czasami połączoną z wykładami, są warsztaty pozwalające nie tylko na pogłębienie wiedzy, ale też na przeżycie nowych doświadczeń lub wykorzystanie własnych kompetencji i umiejętności. Odzew na tego rodzaju ofertę bywa różny. „Próbowaliśmy zrobić warsztaty. To były warsztaty robienia zielników i projektowania ogrodów. O ile chętnie przychodzili seniorzy na wykłady, o tyle ogromną barierą było robienie czegoś samemu” [11_muz1]. „Tam były stoły i parę osób sobie przy nich siedziało. Ołówki, przyrządy, szkło powiększające, linijki. Każda grupa miała taką kartę pracy. W pewnym momencie przyniesiono nam eksponaty. To było naprawdę zachwycające, że możemy to dotknąć, zobaczyć, a mało tego, musieliśmy to jeszcze opisać” [01_sen2].

Pomimo tak rozbieżnych doświadczeń zarówno muzealników, jak i osób, dla których są przygotowywane takie zajęcia, pojawia się coraz więcej tego rodzaju inicjatyw. Muzealnicy i seniorzy przyznają, że stają się one popularne zwłaszcza wtedy, gdy pozwalają na odwołanie się do wiedzy i zainteresowań uczestników²². „Warsztaty bazują na takich zdolnościach manualnych. Starsze panie dobrze się w tym odnajdują” [05_współpracownik]. „Drugą formą są spotkania grupy śpiewającej, która z czasem przekształciła się w stały chór” [10_muz2]. „Teraz, na jesieni planujemy uruchomić taki projekt *Świetlica wielopokoleniowa*, gdzie wnuki z dziadkami przychodziłyby na wiele warsztatów. To już nie będą wykłady, a warsztaty, w których dziadkowie razem z wnuczętami będą tworzyć, wykonywać różne zadania” [07_muz2].

Najczęściej praktykowaną formą spotkań z tą grupą publiczności okazują się wciąż po prostu różnego rodzaju wydarzenia. Część z nich to element stałego programu muzeum – do takich

²¹ Przykłady takich cykli wykładów dla osób starszych można znaleźć w ofercie przeróżnych muzeów. Wśród propozycji do tej pory pojawiły się m.in.: *Akademia seniora* (Zamek Królewski na Wawelu), *Senior w Muzeum* (Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka), *MotywARTory* (Muzeum Narodowe w Poznaniu), *Usłyszeć obraz* (Muzeum Narodowe w Szczecinie), *Dojrzały wspaniały* (Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie), *Muzealny Uniwersytet Seniora* (Muzeum Śląskie w Katowicach), *Moje miasto. Moja historia* (Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku), *Łambinowickie Spotkania Muzealne* (Centralne Muzeum Jęrców Wojennych w Opolu, oddział w Łambinowicach).

²² Przykładem takich działań są m.in. warsztaty plastyczne: *Lubię poniedziałki* (Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku), *Klub Haftu* (Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie), *Sztuka dla Wnuka* (Muzeum Narodowe w Warszawie); warsztaty konserwatorskie: *Moje ukryte skarby* (Centrum Konserwacji Wraków Statków w Tczewie); warsztaty fotograficzne (Muzeum Narodowe w Kielcach); warsztaty filmowe (Muzeum w Łańcucie) i in.

propozycji należą przede wszystkim wernisaże oraz działania przygotowane na Noc Muzeów, w których niejednokrotnie uczestniczy stała grupa osób starszych. Dopełniają je różnego rodzaju działania przygotowane specjalnie z myślą o tej grupie odbiorców w ramach programu Kultura 60+ lub różnych inicjatyw poszczególnych instytucji, które przekładają się m.in. na: spotkania wokół wybranych obiektów, koncerty, wydarzenia plenerowe, wykłady terenowe, spacerowanie czy piesze wycieczki.

„Opowieść o danym obrazie, który jest wystawiony. Wtedy przychodzą i uczestnicy klubu, i nie tylko. Z zewnątrz też mogą przychodzić” [03_sen]. „Przeprowadzamy czworo zajęć. Senioralia trwają dwa tygodnie i jest dwoje zajęć w tygodniu” [09_muz4]. „Muzeum jest gotowe wyjeżdżać do ludzi, a nie tylko przyciągać do siebie. (...) Organizowane są spacerowanie w okresie prawie że całorocznym. Na pewno od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Pamiętam, jak kilka lat temu chodziło nas po kilkanaście osób. W tej chwili maszeruje koło 100–200 osób” [01_sen1].

Nie oznacza to, że na takich formach wyczerpuje się to, co muzeum może zaproponować osobom na emeryturze. Rozwarstwienie tego środowiska i duża różnorodność obszarów aktywności proponowanych przez poszczególne miejsca skupiające seniorów powodują, że wiele instytucji staje się dziś częścią pewnej sieci podmiotów mających rozmaite relacje z: domami sąsiedzkimi, klubami seniora, uniwersytetami trzeciego wieku, stowarzyszeniami społecznymi czy historycznymi, związkami kombatanów czy towarzystwami, które powstają na terenie samego muzeum²³. Rozwijanie tego typu kontaktów oraz podejmowanie różnych wspólnych inicjatyw sprawia, że wiele muzeów zaczyna traktować poszczególne grupy lub osoby starsze jako stałych współpracowników, którzy jako wolontariusze, świadkowie historii lub po prostu pasjonaci o rozmaitych kompetencjach tworzą w ramach programu instytucji własne projekty.

„Tu seniorzy mogą różnie z nami współdziałać – nie tylko spędzać czas, ale również aktywnie pokazywać pewne swoje umiejętności, zbiory itd.” [01_muz1]. „Od wielu, wielu lat współpracujemy. Tutaj miło nam się współpracuje z muzeum. (...) Organizujemy takie imprezy cykliczne, idą święta, warsztaty wielopokoleniowe, bierzemy też udział w ginących zawodach” [10_sen2]. „Oni też sami generują pomysły, sami wychodzą z inicjatywami. Czasem do tego stopnia, że trudno jest nam sprostać ich wymaganiom, bo oni mają bądź więcej, bądź mniej czasu do dyspozycji w swoim życiu i po prostu jest tak, że przychodzą do nas z propozycjami albo wystaw, albo konferencji, albo właśnie jakichś wykładów, spotkań z artystami, autorami, promocji książek” [08_muz1].

W rezultacie wszystko to składa się na wielowymiarową obecność osób starszych w muzeum. Czasami jest to przypadkowy turysta, kiedy indziej odbiorca, który przyszedł

²³ P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, *Seniorzy w muzeum*, dz. cyt., s. 32–34: według respondentów uczestniczących w ogólnopolskiej ankiecie internetowej [N = 186] aż 72% muzeów współpracuje z organizacjami, instytucjami czy środowiskami zrzeszającymi osoby starsze.

z grupą odwiedzającą często daną instytucję lub wręcz na stałe z nią współpracującą. Osoba niewidoczna – indywidualny zwiedzający, zapowiadany gość – wymagający słuchacz, życzliwy uczestnik, wierny odbiorca – inicjator nowych pomysłów, ambasador muzeum. Zestaw ról, w których funkcjonuje ta grupa publiczności, można by dalej poszerzać i uzupełniać. Jednak o wiele bardziej istotne w tym momencie wydaje się postawienie pytania o to, dzięki czemu muzea mogą zaoferować tak wiele różnorodnych działań dla ludzi na emeryturze? Co poza własnymi doświadczeniami tych odbiorców i ofertą instytucji ułatwia im przekroczenie progu muzeum?

Wielość potrzeb

Zanim senior pojawi się na wernisażu, wystawie czy warsztatach, jak każdy inny odbiorca musi poznać ofertę muzeum. Potrzebuje gdzieś o niej usłyszeć, aby zorientować się, że w pobliżu jego codziennych tras znajduje się miejsce, w którym poczuje się bezpiecznie i miło, że tam ciekawie spędzi czas wolny. Jednym z najbardziej popularnych i skutecznych sposobów dotarcia z takim komunikatem do tej grupy odbiorców jest marketing szeptany, czyli słynna poczta pantoflowa i metoda „jedna pani drugiej pani”. Ale też – z uwagi na edukację cyfrową starszych pokoleń – coraz częściej równie ważnym środkiem przekazu okazuje się po prostu internet. Zamieszczanie informacji w mediach społecznościowych, wysyłanie mailowo newsletterów czy przekazywanie informacji poprzez fora skupiające seniorów pozwala obecnie dotrzeć do bardzo szerokiego grona. „W ciągu niepełnych trzech miesięcy mamy ponad 300 uczestników, czyli codziennie w taki sposób jak funkcjonuje Facebook, możemy informować o różnego rodzaju wydarzeniach” [01_sen1].

Nie oznacza to jednak, że tradycyjne formy odeszły do lamusa. „Ludzie w moim wieku są wychowani w kulturze papieru. I lubią wziąć chociażby taką małą broszurę” [06_muz]. Na podstawie zebranego materiału można powiedzieć, że często wciąż ulotka, która może być nawet specjalnie przygotowana dla tej grupy pod kątem treści i formy komunikatu, pozostaje ważnym narzędziem przekazu zaproszenia, zwłaszcza jeśli nie można go skierować na dany adres pocztowy lub elektroniczny. Dlatego dotarcie z tego rodzaju informacją do miejsc odwiedzanych przez seniorów lub zamieszczenie jej w tradycyjnych środkach przekazu, takich jak audycje kulturalne w radiu lub telewizji, które często przykuwają uwagę wielu osób w wieku emerytalnym, nadal pozostaje istotną ścieżką komunikacji z tą grupą publiczności.

Oczywiście w momencie, kiedy osoba starsza znajdzie się już za progiem muzeum, można poszerzać wszystkie te formy przekazu. Wtedy można np. zadbać o to, aby uczestnik danego wydarzenia dostał informację o kolejnym spotkaniu lub zostawił do siebie bezpośredni kontakt, aby można mu było przypomnieć o następnym zaproszeniu. „Starsza pani, która nie ma Facebooka, a wydarzenia są przypominane za pomocą Facebooka, poprosiła o to, by zatelefonować do niej parę dni przed spotkaniem” [05_współpracownik]. „Oprócz tego, że zbieramy adresy w internecie, to zbieramy też osobiście, jak ktoś przychodzi do nas do

muzeum. Bo bardzo często seniorzy lubią z nami porozmawiać o całym budynku i wtedy nasza obsługa proponuje im zostawienie adresu, by w przyszłości dostali informację, co się u nas dzieje” [11_muz2].

Wszystko to jednak nie gwarantuje, że osoba zaproszona, która zainteresuje się naszą ofertą, trafi do muzeum. Wielokrotnie kolejną barierą, którą napotka na swojej drodze taki odbiorca, będzie dojazd do miejsca spotkania²⁴. „Wychodziłam z ofertą do poszczególnych miejsc skupiających grona seniorów”, wspomina jedna z uczestniczek badań jakościowych, „blokadą nierzadko dla tych osób jest po prostu dojazd. Wiek. Pewne fizyczne niemożliwości, które nie sprzyjają w dojeździe czy dotarciu. Najlepiej, gdyby można było te wszystkie zajęcia przeprowadzać na miejscu, u nich, ale to ma wtedy sens, kiedy jest pewna wymiana, że my nie tylko wychodzimy z muzeum, ale ktoś jednak przychodzi do tego muzeum” [09_muz4]. Duża odległość od najbliższego przystanku, brak dobrego połączenia komunikacyjnego (tramwaju, autobusu, pociągu) lub po prostu brak parkingu powoduje, że wiele osób nie jest w stanie dotrzeć samodzielnie do muzeum i potrzebuje skorzystać z transportu zorganizowanego. „Dwa razy w roku panie przyjeżdżają. Jeśli chcemy poza tymi dwoma spotkaniami coś jeszcze, to musimy im zorganizować transport. Panie same [z dziennego domu opieki społecznej] nie przyjadą” [02_muz].

Następną przeszkodą na drodze do sal muzealnych może okazać się infrastruktura danej instytucji²⁵. Schody przed wejściem, zbyt wąskie drzwi dla osób na wózkach, brak rampy lub windy często utrudniają lub wręcz uniemożliwiają skorzystanie z oferty muzeum. Dlatego w ramach modernizacji poszczególnych budynków instytucje starają się stopniowo wprowadzać rozmaite udogodnienia mające na celu zminimalizowanie ryzyka wystąpienia tego rodzaju bariery. Nie zawsze jednak jest to możliwe, nie tylko z przyczyn finansowych. Lokalizacja różnorodnych instytucji w zabytkowych wnętrzach powoduje, że nie w każdym miejscu wprowadzenie tego rodzaju zmian jest w ogóle możliwe.

„Większość naszej przestrzeni, nasze sale wystawowe, są trudno dostępne dla osób z pewną dysfunkcją ruchu. Dla osób, które mają pewne problemy z poruszaniem się, dla osób niepełnosprawnych. Mamy dźwig, który może nas wieźć na wszystkie poziomy naszej ekspozycji. Ale by się do niego dostać, trzeba pokonać ileś tam schodów. Czyli mamy kolejne bariery architektoniczne, jest dużo takich wąskich korytarzy i nie wszystkie wózki inwalidzkie mieszczą się w tych korytarzach. Samo wejście do muzeum jest nie lada wyzwaniem i podejrzewam, że wiele osób, które mogłyby nas odwiedzić, nie mogą nas odwiedzić ze względu na te bariery architektoniczne i dużą ilość schodów, które by musiały pokonać” [01_muz2]. Wielokrotnie trzeba zatem szukać dodatkowych

²⁴ Więcej informacji na ten temat można znaleźć w raporcie: P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, *Seniorzy w muzeum*, dz. cyt., s. 23–24.

²⁵ Tamże, s. 29–30. Zdaniem respondentów uczestniczących w badaniach ilościowych tylko 20% instytucji wprowadza zmiany w infrastrukturze, uwzględniając potrzeby seniorów.

rozwiązań, takich jak np. wskazane przez jednego z uczestników badań jakościowych: „Uruchomiliśmy nowe dodatkowe wejście do tej sali kolumnowej, które zwyczajowo prowadziły osoby takimi krętymi schodami na sam dół, bo ono się znajduje w naszej najniższej, piwnicznej kondygnacji. Ale tu na potrzeby specjalnie tej grupy otworzyliśmy takie wyjście ewakuacyjne, boczne, które na co dzień nie jest używane. By mieli po prostu mniej schodów do pokonania, a jednocześnie bliżej do toalety” [01_muz2].

Jako trzeci czynnik mający duży wpływ na komfort wizyty osoby starszej w muzeum można podać zadbanie o narzędzia ułatwiające takiemu odbiorcy odnalezienie się we wnętrzu budynku. Przygotowanie dla niego specjalnej mapy drogowej w wersji papierowej, z oznakowaniem m.in. lokalizacji wind i toalet, czy umieszczenie w poszczególnych wnętrzach dobrze widocznych oznaczeń nakreślających sposoby poruszania się po nowej, nieznanej przestrzeni, które umożliwią mu szybkie dotarcie do szatni, kas, toalety czy windy, a także na miejsce spotkania, niejednokrotnie wywiera niezwykle istotny wpływ na doświadczenie całej wizyty takiej osoby w muzeum. Dlatego właśnie od sprawdzenia funkcjonalności poszczególnych informacji przekazywanych za progiem muzeum niejednokrotnie tak naprawdę zależy to, jak to miejsce zostanie zapamiętane przez seniora, który – w odróżnieniu od innych gości – nie zawsze jest sprawny ruchowo, może też mieć np. różne dysfunkcje wzroku lub cierpieć na jakieś schorzenia wymagające dobrego dostępu do toalet czy wind.

Czwartym elementem wymienianym często zarówno przez badaczy czy muzealników, jak i osoby starsze jako niezwykle ważny aspekt ich pobytu w muzeum jest miejsce, w którym mogliby odpocząć podczas zwiedzania oraz po oprowadzaniu czy warsztatach. „Przejdzie 50 metrów, siada na ławeczce i odpoczywa 5–10 minut, i znów idzie” [11_sen]. „Takie oprowadzanie z przewodnikiem trwa od godziny do półtorej. Dlatego musimy być przygotowani na to, że oni w którymś momencie będą chcieli usiąść” [02_muz]. „Publiczność mówi, że tych ławek jest za mało. Wprowadziliśmy więc taki kompromis w związku z tym i można sobie wypożyczyć siedzenie, takie składane krzeselko jak na ryby” [06_muz]. To tylko przykładowe głosy zwracające uwagę na to, jak ważne jest, aby muzeum było przygotowane na wizytę osoby, która nie może długo chodzić.

Oczywiście, nie zawsze uda się zapewnić wszystkie udogodnienia, które pojawiają się w rozmowach o potrzebach osób starszych. Nie zawsze można np. zorganizować wernisaż wystawy za dnia, a nie po zmroku. Nie w każdym miejscu uda się zadbać o przejście bez schodów czy wysokich progów. Nie wszystkie teksty będzie można przygotować, używając odpowiedniej wielkości czcionki. Nie zmienia to jednak faktu, że instytucje kultury takie jak muzea stopniowo są coraz bardziej gotowe na spotkanie z osobami o tak wysokich oczekiwaniach, zapewniając im nie tylko przysługujące z racji wieku zniżki, rozmaitego rodzaju bonifikaty czy bezpłatne oferty. Często właśnie w muzeach seniorzy natrafiają na

ludzi, którzy po odpowiednim przygotowaniu są w stanie zapewnić im bezpieczeństwo, przyjazną atmosferę i stałe miejsce do różnego rodzaju spotkań, gdzie mogą skorzystać z przygotowanych specjalnie z myślą o nich różnych rozwiązaniach²⁶, stając się dzięki temu w niektórych przypadkach nawet codziennymi gośćmi w muzeum.

„To się nazywa przestrzeń »Solidarność codziennie«. Tam mogą organizacje pozarządowe korzystać z sal. Jest taki grafik i można sobie zarezerwować czas. I my tam zawsze, raz w miesiącu, czasem dwa, czasem trzy, rezerwujemy salę na zebranie stowarzyszenia, a potem na malowanie filiżanek czy szycie tych poduszek. Tam jest bardzo miła i sympatyczna przestrzeń. Jest kuchnia, w której jest kawa, herbata, cukier, ciasteczka” [01_sen2].

Kwestie nierozstrzygnięte

Z uwagi na znaczne rozwarstwienie środowiska osób na emeryturze, a także duże zróżnicowanie obszarów działalności poszczególnych muzeów trudno jest dziś opracować uniwersalny model współpracy z tą grupą publiczności. Jedną z podstawowych kwestii uniemożliwiających nakreślenie takich zasad jest chociażby wciąż nierozstrzygnięty problem tworzenia odrębnej oferty dla seniorów. Czy faktycznie, podążając tropem środowisk zrzeszających osoby starsze, muzea powinny w swoim programie tworzyć propozycje wyłącznie dla takiej grupy wiekowej? Czy wyodrębnianie seniorów jako osobnej grupy publiczności nie prowadzi jednak do gettoizacji tego środowiska i utrwalania pewnych stereotypów? Czy jedną z ról społecznych muzeum nie powinno być raczej przełamywanie modelu zamykania się tych odbiorców tylko w konkretnych grupach rówieśniczych²⁷? Rozmowy przeprowadzone w 2019 r. podczas badań jakościowych z muzealnikami i przedstawicielami środowisk zrzeszających osoby starsze nie przyniosły jednoznacznych odpowiedzi na tego rodzaju pytania z kilku względów.

Z jednej strony – uwzględniając fakt, że muzea tak jak inne instytucje kultury od wielu lat współpracują z organizacjami skupiającymi osoby na emeryturze – trudno się dziwić, że stały się kolejnymi miejscami otwartymi na działania skierowane wyłącznie do grup rówieśniczych tworzonych przez różnorodnych partnerów danej instytucji: uniwersytety trzeciego wieku, kluby seniora, domy opieki społecznej i in., o których była już mowa powyżej. W rezultacie w programie wielu muzeów – obok oferty dla zorganizowanych grup szkolnych czy rodzin – pojawiają się coraz częściej propozycje adresowane wyłącznie do zorganizowanych grup seniorów, które – z uwagi na formę działalności swoich organizacji – szukają takich form uczestnictwa, jak przede wszystkim: oprowadzanie, wykład czy warsztaty przygotowane specjalnie dla nich. „Jest rozwinięta sieć centrów aktywności seniora, które działają w każdej

²⁶ Uczestnicy badań wskazywali na takie udogodnienia, jak: wózek, składane krzesło, lupa, broszura, punkt z wodą do picia.

²⁷ M. Brodniewicz i in., *Po co seniorom kultura?*, dz. cyt., s. 126–131.

dzielnicy miasta. To są takie chordy zorganizowanych seniorów, które od czasu do czasu odzywają się do muzeum, co możemy tutaj zrobić" [05_muz]. „Uniwersytet trzeciego wieku bardzo współpracuje ze wszystkimi jednostkami, m.in. muzeum, filharmonią, teatrem” [12_sen1]. „To takie towarzystwo wzajemnej adoracji się trochę zrobiło i nagle okazało się, że członków się zrobiło nagle około czterystu” [06_sen]. Zdaniem wielu muzealników i seniorów publikowanie tego rodzaju przekazu ułatwia odbiorcy kontakt z daną instytucją, a do tego w pełni wpisuje się w politykę senioralną poszczególnych samorządów, które – powołując rady, centra czy kluby seniorów – często same inicjują formułowanie komunikatów adresowanych wyłącznie do tych środowisk²⁸.

Z drugiej strony – wielu uczestników badań równocześnie podkreślało, że „ci ludzie, którzy są bardzo aktywni w swoich organizacjach senioralnych, są zainteresowani, by włączać się w coś więcej, bo nie chcą tylko przebywać w swojej grupie wiekowej” [02_wolontariusze]. Dlatego – w ich odczuciu – słusznie w niektórych muzeach zrezygnowano z tworzenia komunikatów kierowanych wyłącznie do seniorów na rzecz przekazywania do miejsc zrzeszających seniorów zaproszeń do udziału w wydarzeniach dla osób dorosłych lub rodzin. Biorąc pod uwagę głosy osób uczestniczących w badaniach jakościowych, można powiedzieć, że dziś raczej ten drugi model działania – będący najczęściej efektem ewaluacji działań muzealników w poprzednich latach – wydaje się coraz bardziej popularny. „Dostrzegam dużą liczbę wydarzeń kierowanych w stronę seniorów, które są tak właśnie określane. Wydaje mi się, że przez wyodrębnianie takiej grupy w jakiś sposób dochodzi do alienacji” [05_współpracownicy]. „Mam problem z komunikatem: warsztaty dla seniorów. To już jest pewnego rodzaju stygmatyzacja” [05_muz]. „Nie ma czegoś takiego jak wyodrębnianie seniorów. Wszyscy razem działają i nie lubią, by ich wiek był podkreślany, bo to są ludzie dorośli i tak chcą być traktowani” [09_muz3]. „Odeszliśmy od form wykładów tylko dla seniorów. Już nie mamy takiego cyklu. Wykłady są po prostu otwarte” [11_muz1].

Bez ostatecznego rozstrzygnięcia, który z modeli budowania oferty – czy ten dla seniorów, czy ten ogólnie dla osób dorosłych – jest bardziej korzystny dla obu stron, warto zwrócić uwagę, że jest jeszcze trzecia opcja działań, która coraz częściej jest stosowana przez wiele instytucji. Chodzi o projekty tworzone z myślą o budowaniu przestrzeni do spotkań i współpracy różnych pokoleń. Jest to kolejne, niezwykle ważne rozwiązanie, które w ostatnich latach przyczyniło się do rozwijania przez muzea idei transmisji międzypokoleniowej i solidarności pokoleń, a nie wyłącznie działań wewnątrzpokoleniowych mogących prowadzić do pogłębienia separacji tej części społeczeństwa²⁹. Było to możliwe m.in. dzięki ogólnopolskim programom

²⁸ Przykładem takich działań jest m.in. powstawanie prasy skierowanej właśnie do seniorów lub organizowanie wydarzeń dedykowanych wyłącznie tej grupie wiekowej w ramach np. Dnia Seniora lub Senioraliów.

²⁹ *Działamy międzypokoleniowo. Zbiór pomysłów na działania międzypokoleniowe*, Linking Generations Northern Ireland (Fundacja Beth Johnson), Kreisau-Initiative e.V., Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”, Berlin – Warszawa – Belfast 2017, http://archipelagpokolen.pl/wp-content/uploads/2018/01/ap-lets_go_intergenerational_pl.pdf [dostęp: 5.01.2020].

Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „ę”, takim jak *Senior w akcji*³⁰ czy *Archipelag pokoleń*³¹, oraz działaniom poszczególnych muzeów wprowadzających do swojej oferty stałe projekty, np. *Sztuka dla wnuka* (Muzeum Narodowe w Warszawie), lub programy specjalne, np. *Stoję przed jakąś dziwną trąbą* (Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, wyróżnienie Sybilla 2018) czy *Zielona linia* (Muzeum Narodowe w Krakowie). Tego rodzaju inicjatyw było i jest dużo więcej. Obecnie są one podejmowane m.in. w obszarze projektów o charakterze partycypacyjnym czy w ramach wolontariatu muzealnego³². „Mamy spotkania wielopokoleniowe muzyczne *Śpiewaj razem z nami*. To są takie zajęcia cykliczne” [10_muz]. „*Sztuka opowieści* to zajęcia, na których następuje zderzenie osób z różnych środowisk w różnym wieku (...). Kiedy zaczynają się poznawać, zaczyna nawiązywać się społeczność. Wtedy, wydaje mi się, można mówić o jakimś wspólnotowym doświadczeniu muzeum” [05_współpracownicy].

Podsumowanie

Senior, osoba starsza, dorosły? Każde z tych określeń jest ważne. Każde niesie ze sobą inne skojarzenia i wyobrażenia na temat odbiorcy, który – będąc na emeryturze – poszukuje różnorodnych rozwiązań funkcjonowania w takich czy innych społecznościach. Każde też w jakiś sposób – z jednej strony – porządkuje, a z drugiej – ogranicza nas w sposobie myślenia o tym, dla kogo powstaje konkretna propozycja³³.

Oczywiście, każde z przyjętych rozwiązań przyniesie zupełnie inne korzyści dla obu stron. Przygotowanie muzeum na coraz większą obecność w nim zorganizowanych grup seniorów ułatwi poszerzenie kręgu odbiorców danej instytucji i poznanie bliżej tej grupy publiczności przez muzealników, a także – umożliwi szybszy dostęp gościom do tego, co dane miejsce może im zaoferować. Stąd zachowanie otwartości na inicjatywy wychodzące ze środowisk skupiających osoby starsze i nawiązywanie przez to różnorodnych relacji wydaje się wciąż niezwykle ważnym aspektem działań muzeów. Jednak równie istotne – jeśli nie istotniejsze – jest to, aby poszczególne instytucje nie ograniczały się wyłącznie do takiej formuły spotkań z seniorami. Pamiętanie w rozmaitych obszarach działań muzeum o tej jakże dojrzałej dorosłej publiczności pozwala przecież na budowanie nie tylko rówieśniczych, ale także wielopokoleniowych grup stałych odbiorców, co w dłuższej perspektywie pozwala na zwiększanie poziomu inkluzji społecznej czy zapobieganie utrwalaniu się pewnego stereotypu

³⁰ B. Tokarz-Kamińska, Ł. Krzyżanowska, *Dobre praktyki w działaniach międzypokoleniowych na podstawie doświadczeń programu „Seniorzy w akcji”*, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/problemyps/pps17/PPS17-Tokarz-Kaminska.pdf> [dostęp: 5.01.2020].

³¹ *Działamy międzypokoleniowo. Przegląd inicjatyw międzypokoleniowych z Niemiec, Wielkiej Brytanii i Polski*, Linking Generations Northern Ireland (Fundacja Beth Johnson), Kreisau-Initiative e.V., Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”, Berlin – Warszawa – Belfast 2017, http://archipelagpokolen.pl/wp-content/uploads/2018/01/ap-lets_go_intergenerational_pl_case_studies.pdf [dostęp: 5.01.2020].

³² Przykładem takich działań jest program wolontariatu, np. w: Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Muzeum Emigracji w Gdyni, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie i in., w ramach których zrealizowano m.in. takie projekty, jak: *Lokalne pomysły muzealne* w Muzeum Łazienki Królewskiej, *Osobiste muzeum* w Muzeum Narodowym w Warszawie czy *Punkty widzenia* w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

³³ Szerzej o różnych typach odbiorców w tej grupie publiczności w: P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, *Seniorzy w muzeum*, dz. cyt., s. 45–47.

starości. Wreszcie trzeba podkreślić, że zapewnianie przez muzea przestrzeni do dialogu międzypokoleniowego to nie tylko popularyzacja idei aktywnego starzenia się i cenny wkład we współtworzenie zintegrowanego społeczeństwa poprzez budowanie solidarności międzypokoleniowej wśród uczestników kultury i powiększanie kapitału społecznego. To także obszar niezwykle ważnej – pod wieloma względami – współpracy muzeum z jego najbliższym otoczeniem, dzięki której obie strony wzmacniają więzi ze społecznością i zwiększają poczucie sprawczości w danym ekosystemie.

W rezultacie można powiedzieć, że obecność osób starszych w muzeum przekłada się dziś na różnorodne formy działań danej instytucji i rozmaite formy relacji z tymi środowiskami. Obecnie rozwijanie obu tych kierunków należy uznać za podstawę dla przeciwdziałania pojawiającemu się w niektórych organizacjach senioralnych zagrożeniu standaryzacji tej grupy publiczności. Jeżeli muzea rzeczywiście mają odegrać istotną rolę społeczną w procesie szybkiego starzenia się współczesnych społeczeństw i współuczestniczyć w programach zapewniających osobom starszym np. możliwości „aging in place”³⁴, to muszą wciąż na nowo wychodzić naprzeciw oczekiwaniom tej grupy i zapewnić jej nie tylko ulgi finansowe, ale też poczucie bezpieczeństwa czy jeden typ oferty. Rozwój relacji pomiędzy muzeum a seniorami wymaga bowiem zachowania nieustannej otwartości, dużej empatii ze strony całego zespołu, a wreszcie pewnej elastyczności w bezpośrednich kontaktach i woli współpracy. Dopiero wtedy ten solidny, wierny, najwdzięczniejszy, najbardziej żywo reagujący, a przy tym pytający, dociekający, wymagający uważności i czasu odbiorca staje się częścią powracającej publiczności, która będzie współtworzyć wokół muzeum „taką grupę, na którą można zawsze liczyć” [10_muz1].

³⁴ A. Cieśla, R. Iwański, *Go silver*, Fundacja Inicjatyw Aktywnych Go Silver, Warszawa 2012, s. 39.

Bibliografia:

Błęadowski P., Kubicki P., Szatur-Jaworska B., Szweda-Lewandowska Z., *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Ośrodek Ewaluacji, Warszawa 2012

Brodniewicz M., Gojlik A., Kieliszewski P., Kuchta J., Mękowski M., Landsberg P., Poprawski M., Sójka J., *Po co seniorom kultura? Badania kulturalnych aktywności osób starszych. Raport*, Związek Miast Polskich, Poznań 2012

Diagnoza inicjatyw kulturalnych angażujących osoby powyżej 50 roku życia. Raport z II etapu badań, Raciborskie Stowarzyszenie Kulturalne ASK, Racibórz 2013

Działamy międzypokoleniowo. Przegląd inicjatyw międzypokoleniowych z Niemiec, Wielkiej Brytanii i Polski, Linking Generations Northern Ireland (Fundacja Beth Johnson), Kreisau-Initiative e.V., Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”, Berlin – Warszawa – Belfast 2017, http://archipelagpokolen.pl/wp-content/uploads/2018/01/ap-lets_go_intergenerational_pl_case_studies.pdf

Działamy międzypokoleniowo. Zbiór pomysłów na działania międzypokoleniowe, Linking Generations Northern Ireland (Fundacja Beth Johnson), Kreisau-Initiative e.V., Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”, Berlin – Warszawa – Belfast 2017, http://archipelagpokolen.pl/wp-content/uploads/2018/01/ap-lets_go_intergenerational_pl.pdf

Gołdys A., Krzyżanowska Ł., Stec M., Ostrowski Ł., *Zoom na UTW. Raport z Badań*, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”, Warszawa 2013

Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za rok 2017, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2018

Kwiatkowski P.T., Nessel-Łukasik B., *Seniorzy w muzeum. Raport z badań*, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2020

Muzea i uczenie się przez całe życie. Podręcznik europejski, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2013

Skutnik J., *Krzesło w muzeum. O obecności seniorów w muzeum*, „Dyskurs Młodych Andragogów”, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2015

Szczurek A., *Uniwersytety trzeciego wieku dla społeczności. Co wynika z badań?*, Ośrodek Ewaluacji, Warszawa 2018

Szczurek A., Szostakowska M., Pogoda I., Tomczak B., *Ewaluacja programu „UTW dla społeczności”. Raport z badań*, Warszawa 2018

Tokarz-Kamińska B., Krzyżanowska Ł., *Dobre praktyki w działaniach międzypokoleniowych na podstawie doświadczeń programu „Seniorzy w akcji”*, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”, Warszawa 2017, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/problemyps/pps17/PPS17-Tokarz-Kaminska.pdf>

dr Beata Nessel-Łukasik – socjolożka, historyczka sztuki, absolwentka Szkoły Nauk Społecznych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Stypendystka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2012 r. Obecnie – kierowniczką Działu Programów Lokalnych w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku i wykładowczynią na Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Realizatorka projektów badawczych poświęconych publiczności polskich muzeów i jego otoczeniu. Kuratorka nagradzanych projektów realizowanych m.in. ze społecznościami lokalnymi (wyróżnienie Sybilla 2015, 2017, 2018, I nagroda Wierzba 2015, II nagroda Warszawska Giełda Projektów Edukacyjnych 2019). Zwolenniczka aktywnego uczestnictwa w kulturze i dialogu opartego na pracy w procesie w przestrzeni publicznej.

Różne formy obecności seniorów w muzeum

dr hab. Jolanta Skutnik

Poza demografię – uczenie się (o) starości

„Wzrost odsetka osób starych w społeczeństwie Polski nabiera coraz większego tempa. Do roku 2035 udział osób w wieku 65 i więcej lat (65 lat powszechnie przyjmuje się jako umowną granicę starości) zbliży się do ¼. Proces demograficznego starzenia się ludności przebiegać będzie nierównomiernie, w większym stopniu kształtując strukturę demograficzną mieszkańców miast. Zgodnie z prognozą GUS, w miastach będzie znacznie wyższy odsetek osób w wieku 80 i więcej lat¹. Powyższy cytat można potraktować jako wprowadzenie do zagadnień związanych ze wzrastającą obecnością grup senioralnych w różnych formach życia społecznego. Odnosi się on wprost do globalnego zjawiska, którym jest starzenie się społeczeństw, a także do uczestnictwa w życiu kulturalnym osób 65+².

Część tej grupy jest jeszcze stosunkowo samodzielna i gotowa do podejmowania różnych aktywności, w tym intelektualnych i towarzyskich, zwłaszcza że wielu przedstawicieli tej populacji w momencie przekraczania granicy starości ma coraz wyższy przeciętny poziom wykształcenia. Mimo że cecha ta dotyczy w szerszym niż kiedyś stopniu kobiet, które intensywniej korzystają z efektów polityki oświatowej, w tym kształcenia się przez całe życie, niż ich rówieśnicy płci męskiej, to wszyscy seniorzy – bez względu na płeć – stają się najmłodszymi beneficjentami zmian politycznych i społecznych. Ich świadomość swoich możliwości w różnych sferach aktywności nie przenosi się jednak wprost na zaangażowanie w życie społeczności lokalnych. Seniorzy bywają egocentryczni i skupieni na rozwijaniu swoich zainteresowań oraz zaspokajaniu (w miarę możliwości) swoich potrzeb³.

Wymienione wyżej cechy nie dotyczą całej grupy. Po ukończeniu 80. roku życia ulegają one gwałtownej zmianie. Kiedy pojawiają się liczne niedyspozycje zmieniające zakres aktywności seniorów, postępują upośledzenia funkcji życiowych organizmu i zwiększa się utrata zdolności

¹ P. Błędowski, B. Szatur-Jaworska, Z. Szweda-Lewandowska, P. Kubicki, *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2012, s. 5.

² Za granicę wieku starczego przyjmuje się obecnie 65. rok życia. Więcej w: B. Synak (red.), *Polska starość*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2002.

³ P. Błędowski i in., *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, dz. cyt.

adaptacyjnych do zmian środowiskowych, często dochodzi do ich wykluczenia z aktywnego życia⁴. Dlatego aktywność seniorów, którzy po ukończeniu 80. roku życia znacznie częściej chorują i wymagają stałej opieki (domowej lub instytucjonalnej), coraz bardziej zależy od pomocy udzielanej z zewnątrz i częściej realizowana jest w domu (lub w miejscu opieki) aniżeli w powiązaniu z bytnością w instytucji np. kultury. W rezultacie ci sędziwi seniorzy, którzy są obecnie najszybciej rosnącą liczbowo grupą w całej populacji⁵, nie zawsze mogą realizować w dalszym ciągu potrzeby wyższego rzędu.

Opieka osób z zewnątrz skupia się głównie na zapewnianiu ich dobrostanu fizycznego, a nie na rozwiązywaniu problemów wynikających ze zjawiska podwójnej starości i zwiększania się odsetka tej grupy osób w stosunku do młodszych seniorów, co szczególnie mocno uwidacznia się w środowiskach miejskich i wielkomiejskich. Dopiero kiedy weźmiemy pod uwagę zarówno zwiększanie się odsetka osób dożywających wieku sędziwego, jak i trzy kolejne cechy, tj. feminizację, singularyzację⁶ oraz wewnętrzne zróżnicowanie starości⁷, możemy dostrzec potrzebę dalszego projektowania i wdrażania polityk społecznych nie tylko w zakresie innowacji w polityce zdrowotnej, zatrudnieniu czy opiece rodzinnej, ale też w edukacji oraz organizacji czasu wolnego.

Proces ten napotyka jednak na wiele barier, m.in. uogólnianie, grupowanie i kategoryzowanie, które sprzyjają uproszczeniom i budowaniu stereotypów oraz utrwalają nieprawdziwy wizerunek przedstawicieli grup senioralnych. Jak pisze Anna Pawlina: „Jednym z wyjaśnień powstawania stereotypów jest konieczność szybkiego odróżniania członków grupy własnej od członków grupy obcej. Z tego punktu widzenia stereotypy związane z wiekiem są szczególnie interesującym przedmiotem analizy, ponieważ w odróżnieniu od pozostałych pierwotnych kategorii stereotypów, a więc płci i rasy, zdecydowana większość członków grupy obcej – ludzie młodych, stanie się także członkami grupy własnej – ludzi starych”⁸. To stereotypowe podejście powoduje, że senior powszechnie odbierany jest jako osoba niedołączna, chora, niesamodzielną, wymagająca stałej opieki, uboga i samotna⁹, a także – z uwagi na określony kontekst kulturowy – jako mędrzec czy autorytet¹⁰. Jednak bez względu na wszystko w świecie zdominowanym przez juvenizm i kult młodości przeważa negatywny obraz starca, co nie pozostaje bez wyraźnego związku z przetwarzaniem informacji i wiedzy o tej populacji. Jednolity sposób postrzegania osób przynależących

⁴ E. Rosset, *Ludzie starzy. Studium demograficzne*, PWE, Warszawa 1967.

⁵ P. Błędowski i in., *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, dz. cyt., s. 21.

⁶ Tamże, s. 6.

⁷ W 2035 r. najwyższy odsetek osób w wieku 65+ będzie notowany w makroregionach wschodnim (24,3%) i południowo-zachodnim (24,2%), natomiast największy udział osób w wieku 80 lat i więcej przypadnie na makroregiony południowo-zachodni (7,6%) i centralny (7,4%). Zob. P. Błędowski i in., *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, dz. cyt.

⁸ A. Pawlina, *Stereotypowe wizerunki starości w wybranych przekazach kulturowych* [w:] M. Malec (red.), *Edukacyjne, kulturowe i społeczne konteksty starości*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011, s. 140.

⁹ E. Miszczak, *Stereotypowy obraz człowieka starego w Polsce* [w:] J.T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Starość i starzenie się jako doświadczenie jednostek i zbiorowości ludzkich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006.

¹⁰ A. Tokaj, *U progu starości*, Wydział Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2000.

do *silver generation*, który eliminuje z tego ogólnego obrazu niepasujące elementy, ujemnie oddziałuje na instytucje deklarujące udział (nierzadko wręcz partycypacyjny) seniorów w ich działalności. Z tego oraz innych powodów wielokrotnie są to działania wycinkowe, stanowiące projekcję własnych potrzeb, opinii i doświadczeń na grupę, której nikt wcześniej nie starał się poznać dogłębnie, które czynią z seniorów ostatecznie przedmiot oddziaływania takich instytucji zamiast ich upodmiotowienia.

Obraz ten ulega całkowitej zmianie dopiero, gdy przyjmimy inną perspektywę oceny. Kiedy osoby w oglądzie starości zaczynają pomijać aspekty demograficzne i skupiają się na indywidualnych cechach osób wypełniających tę grupę wiekową, radykalnie zmieniają się ich poglądy. Po części „wyjaśnia to mechanizm subkategoryzacji, który tłumaczy, że dana jednostka posiadać może negatywny stereotyp starszych osób, jednak chcąc uniknąć dysonansu poznawczego, tworzy subkategorię, do której zalicza znane osobiście osoby starsze (...). Wiele badań dowodzi istnienia takiego właśnie mechanizmu, który przy ogólnie negatywnym nastawieniu do starych ludzi pozwala zachować pozytywną opinię o swoich dziadkach, rodzicach lub innych starych osobach z bezpośredniego otoczenia jednostki”¹¹.

„(...) żeby ludzie zawsze byli ważniejsi od liczb”¹²

Pojęcia „starość” i „starzenie się” można rozważać na dwa sposoby – w aspekcie jednostkowym oraz jako zjawiska dotyczące zbiorowości. W pierwszym znaczeniu analizy dotyczą pojęć jednostki i osoby, w drugim – grupy, zbiorowości i populacji. Każde podejście jest w jakimś wymiarze cenne. Dlatego starości z różnych punktów widzenia przyglądają się nie tylko teoretycy, badacze i twórcy kultury, ale też organizatorzy działalności, np. kulturalnej, którzy wybór podejścia uzależniają od efektów, jakie chcą osiągnąć, oraz od potrzeby poszerzania grona potencjalnych konsumentów swojej oferty, wśród których populacja seniorów stanowi niebagatelne źródło dochodu instytucji.

Ze względu na ten pragmatyczno-merkantylny sposób traktowania zagadnienia obecności osób starszych w życiu społecznym „moda na starość (...) robi dziś furorę, jest wszechobecna – pojawia się na murach domów, na wystawach sklepowych, w przemówieniach. Nie ma już programu politycznego czy społecznego, który nie zapowiadałby chęci służenia trzeciemu wiekowi, każda gazeta ma rubrykę dla starszych ludzi; każdy sklep pokazuje na wystawie jakiś towar dla nich przeznaczony; żaden specjalista od reklamy nie zapomina umieścić na swoich zdjęciach starszej pani. Moda ta wydaje się miła, uśmiechnięta i ujmująca, zawiera jednak – że powtórzę oklepane już stwierdzenie – dużą dozę fałszu i dążenie do pozyskania starszych ludzi”¹³. Do tego typu działań, którym towarzyszy świadomość wymiernych ich skutków – m.in. wiedza, że konsument potrzebuje nieustannie nowych pożywek orientujących jego

¹¹ A. Pawlina, *Stereotypowe wizerunki starości w wybranych przekazach kulturowych*, dz. cyt., s. 140.

¹² B. Engelking, *Popiół na sercu*, „Tygodnik Powszechny” 2019/49.

¹³ J.P. Bois, *Historia starości. Od Montaigne’a do pierwszych emerytur*, K. Marczevska (przeł.), Volumen-MARABUT, Warszawa 1996, t. 2, s. 11.

zainteresowanie produktem – z coraz większym zaufaniem podchodzą dziś także instytucje kultury, w tym muzea. Pomimo tego, że trudno sobie wyobrazić, jak (w jaki sposób, jak długo i za jaką cenę) instytucje kultury mogłyby konkurować np. z rynkiem rozrywki czy usług komercyjnych i czy rzeczywiście takie zadania tym instytucjom należy delegować, są to wciąż pytania, na które powinni odpowiedzieć zarządzający kulturą w kontekście misji poszczególnych instytucji i ich społecznej odpowiedzialności.

Wszystko to w gronie wrażliwych organizatorów aktywności kulturalnej wywołuje potrzebę innego, właściwszego – wydaje się – sposobu postrzegania starości. W tym odmiennym podejściu już nie grupa, populacja, zbiór czy społeczność, ale określone osoby ją tworzące stanowią punkt wyjścia do projektowania działań związanych z realizacją rozmaitych form opieki, animowaniem zainteresowania czy poszerzaniem udziału seniorów w życiu społecznym i kulturalnym. Wówczas poza kategorią wiekową, poprzez relacje indywidualne dostrzega się konkretne osoby posiadające określone potrzeby, dysponujące różnymi doświadczeniami, umiejętnościami, wiedzą, różniące się biografiami. Dzięki temu ich obecność w instytucji staje się wartością i uaktywnia te pokłady działań oraz zasoby instytucji, które dotąd rzadko były wykorzystywane. Dopiero z takich kontaktów wyłania się pierwsza forma obecności seniorów w muzeum, a w zasadzie poza muzeum – w jego otoczeniu.

Ogród, park, przestrzeń zieleni okalające większość instytucji muzealnych na świecie seniorzy rozpoznają jako „terytorium muzeum”. Wynika to z prostego faktu, że to seniorzy (obok rodziców z młodszymi dziećmi) są prawdziwymi beneficjentami tych przestrzeni. W ogrodach i parkach muzealnych odnajdują oni miejsca bezpieczne – a to ważny atrybut, który decyduje o związkach przedstawicieli tej grupy wiekowej z miejscem¹⁴. Odpowiedź na zapewnienie potrzeby bezpieczeństwa pozwala na uaktywnienie się innych pól ich działalności. W bezpiecznym otoczeniu strzeżonego (monitorowanego) zazwyczaj parku lub ogrodu muzealnego seniorzy podejmują relacje towarzyskie, czytają, obserwują ekspozycje na wolnym powietrzu – korzystają z tych walorów, które umykają zwiedzającym przyzwyczajonym do zamkniętych w galeriach ekspozycji¹⁵.

Obserwując seniorów odpoczywających w otaczających muzea przestrzeniach zieleni, można odnieść wrażenie, że są oni jednymi z nielicznych kontynuatorów wielowiekowej europejskiej

¹⁴ To poczucie bezpieczeństwa wzmaga dodatkowo postrzeganie muzeum jako miejsca potwierdzonej przez autorytety (np. kustoszy) wiedzy, powagi oraz wartości mierzony rodzaj zasobnością muzeum. Seniorzy doceniają wiedzę ekspercką, solidne rzemiosło, piękno przedmiotów i zabudowy, specyficzną atmosferę spokoju, które odnajdują w muzeach. Dlatego bezpieczeństwo ich przebywania w tych miejscach pochodzi nie tylko z zamknięcia, izolacji muzeum i jego otoczenia, np. od gwaru ulicy, ale czerpie ze specyficznego myślenia o całej instytucji z jej powagą. Więcej w: C. Dufresne-Tassé, A. Lefebvre, *Psychologie du visiteur de musée – Contribution à l'éducation des adultes en milieu museal*, Montréal 1996; D. Mulhearn, *Senior Service: Attracting Older Audiences*, „Museum Practice” 2010, no. 49; O. Donnat, *Regards croisés sur les pratiques culturelles*, Paris 2003.

¹⁵ Uważni obserwatorzy – edukatorzy muzealni – powinni zadbać np. o wyposażenie ogrodów i parków muzealnych w minibiblioteczki z publikacjami zachęcającymi seniorów do czytania o ekspozycji i historii miejsca. W podobnym miejscu można realizować krótkie zajęcia, podstawę których będą stanowiły rozmowy w otoczeniu natury. Rozmowa nie zobowiązuje do działania, ale posiada moc jej inspirującą. Niewykluczone więc, że takie zainteresowanie mogłoby się stać zaczynem dłuższej relacji z instytucją.

tradycji ogrodowej. „Idea podziwiania dzieł sztuki w pięknym otoczeniu święciła tryumfy w renesansowych Włoszech. Włosi naśladowali starożytnych Rzymian, którzy budowali wille podmiejskie dla wypoczynku, kontemplacji dzieł sztuki (...). Najwspanialsze ogrody w XVIII wieku powstawały w Anglii, ich założyciele korzystali ze znanych sobie wzorów włoskich. Tak jak starożytni Rzymianie wśród natury szukali intelektualnych inspiracji (...). Ogrody stawały się miejscem wtajemniczenia, czyli inicjacji. Przez swój związek z przyrodą – naturą i toczącym się nieprzerwanie kołem pór roku były też dominium czasu. Ich zewnętrżność w stosunku do budowl i zawieszająca obowiązujące w ludzkim świecie prawa, szablony ocen i zbiorową pamięć. Ważne stawało się jednostkowe przeżycie” – pisze Teresa Grzybowska¹⁶.

Współcześni seniorzy coraz mocniej dostrzegają te wartości i korzystają z ogrodów (które pierwotnie tworzono jako otaczające rezydencje i publiczne instytucje, dziś przekształcone w muzea), odnajdując w nich związki z naturą uobecniającą nieuchronność zmian i koleje życia. Seniorzy korzystają z ogrodów o każdej porze roku – choć w dość przewidywalnych godzinach popołudniowych i wczesnowieczornych. Dostrzegają też walor ogrodu zawieszającego czas i oddzielającego od prozy ich codziennego życia, bo chociaż bramy i ogrodzenia ogrodowe powszechnie kojarzą się negatywnie, czyli z zamknięciem i odizolowaniem, to w przypadku seniorów są symboliczną formą ochrony, uspokajają ich obawy przed nieznanym. Najliczniejsi z bywalców parków i ogrodów muzealnych wskazują najczęściej na odczucia piękna i uczucia zachwytu, które wypełniają ich podczas spacerów. Co ciekawe, uwagi te dotyczą w tym samym stopniu przyrody i wystawionych w ogrodach dzieł sztuki jak też innych ludzi: spacerowiczów, którzy – w opinii seniorów – w ogrodach łagodnieją. Ogród otacza ich obrazem, zapachem i dźwiękiem, stymulując wszystkie zmysły w czasie, który wybiera sam percepujący¹⁷. Choć nie wszystkie odnaleziono, to już wymienione wyżej walory decydują o wyjątkowości miejsca, które stanowi przyczółek, „przedmuzeum” i potencjalnie może generować zainteresowanie instytucją.

Interesującym przykładem działalności wiążącej muzeum i naturę (w tym przypadku za sprawą osoby – twórcy i animatora tej formy aktywności kulturalnej) są spacery *Szlakiem kwitnącej magnolii* w Cieszynie. Mariusz Makowski¹⁸, twórca i organizator spacerów, kustosz Muzeum Śląska Cieszyńskiego, połączył w sposób niemal doskonały magnolię – jako symbol dziedzictwa przyrodniczego ziemi cieszyńskiej – z formą jej upowszechniania w postaci spacerów z komentarzem. Na okołokilometrową trasę, którą pokonać można

¹⁶ T. Grzybowska, *Kobieta wodzem chwalebego czynu. Twórczyni pierwszych polskich muzeów i ogrodów filozoficznych*, Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata & Wydawnictwo Tako, Warszawa – Toruń 2018, s. 42–44.

¹⁷ Uwagi pochodzą z obserwacji przeprowadzonych w latach 2018 i 2019 (w okresie od maja do października) w parku przylegającym do Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Walorem tego miejsca, ze względów fizycznych, jest usytuowanie go w centrum miasta zamieszkiwanym w głównej mierze przez najstarszą jego populację.

¹⁸ Mariusz Makowski (1958–2019) – historyk, działacz społeczny, animator kultury, wykładowca Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Radny Miasta Cieszyna w latach 1984–1988 i 1990–1994. Długoletni kustosz Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, pierwszy kustosz Muzeum na Zamku w Grodzcu. Prezes Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w latach 1997–2010. Autor wystaw i publikacji poświęconych dziejom Śląska Cieszyńskiego i kulturze materialnej regionu. Twórca i organizator spacerów *Szlakiem kwitnącej magnolii* w Cieszynie.

w pół godziny, składa się 10 stanowisk usytuowanych w centralnej części Cieszyna¹⁹. Specyficzna forma upowszechniania dziedzictwa kulturowego miasta i regionu staje się coraz mocniej rozpoznawalna i cieszy się zainteresowaniem turystów odwiedzających Cieszyn w kwietniu – w okresie kwitnienia magnolii. Warto zwrócić uwagę, że spacer nie są formą kierowaną – w zamyśle ich twórcy – wyłącznie do seniorów. Obserwując jednak coroczną ich organizację, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że to oni są grupą, która regularnie zasila szeregi spacerowiczów.

Spacer jest dla seniorów wielorakim doświadczeniem estetycznym, towarzyskim i czasem aktywności fizycznej. W jednej formie mieści się kilka funkcji, które łączy efekt przyjemnościowy. Przyjemność – obok oczywistych doznań sensorycznych – wywodzi się z uaktywniania pamięci o miejscu i ludziach, którzy symbolicznie „odradzają się w kwitnących drzewach”. To symptomatyczne dla seniorów doznanie, bo choć „nie wszystko zachowuje się w pamięci, ale wszystkożobisweślady,ćwiczymyśl,formujespojrzenienaświat.Śladytewpostaciobecnych i przeszłych doświadczeń »czekają« na zainteresowanie się nimi, odświeżenie, przypomnienie: refleksję i ponowne nazwanie. Proces ten pozwala realizować się wielu potrzebom: potrzebie działania, twórczości, zabawy, afirmacji własnego znaczenia i wartości; a przede wszystkim niesie za sobą radość”²⁰. Spacer szlakiem kwitnących magnolii dla wielu uczestniczących w nim seniorów jest w istocie drogą poprzez pamięć – oglądający kwitnące drzewa przypominają sobie doświadczenia przeszłości, którymi spontanicznie dzielą się ze współtowarzyszami wędrówki. To, wydaje się, kulminacyjny punkt spotkania, który pieczętuje przyjemność innego rodzaju. Seniorzy tuż po odbytym spacerze raczą się deserem magnoliowym (przygotowywanym specjalnie na tę okazję) w Café Muzeum – przylegającej do parku kawiarni mieszczącej się w dawnej pałacowej stajni.

Obserwując zachowanie seniorów (nierzadko biorących udział w spacerze kilkakrotnie), można odnieść wrażenie, że ta forma uczestnictwa w kulturze wynika nie tyle z czynności uczestniczenia w formie zaprojektowanej przez organizatora, ale urasta do pewnego rodzaju ceremonii, święta, które może zastępować (lub wzbogacać) repertuar znanych seniorom form świątecznego uczestnictwa w życiu zbiorowym – domowym, towarzyskim, religijnym, państwowym itd. Spacer jako święto „w takim ujęciu staje się elementem wprowadzającym w przestrzeń i zbiorowisko ludzi/uczestników wspólnego doświadczenia zdolnych jednak do »zawieszenia«

¹⁹ Kolejne etapy zwiedzania obejmują: Plac Kościelny nr 8 z magnolią gwiaździstą w ogrodzie neorenesansowej XIX-wiecznej willi (w okolicach ewangelickiego Kościoła Jezusowego); Plac Kościelny nr 4, z którego można obserwować magnolię „Alexandrina” przed budynkiem parafii ewangelickiej z mansardowym dachem z XVIII w.; ul. Sienkiewicza nr 6 z dwoma drzewami magnolii „Alexandrina” za kutym ogrodzeniem przy eklektycznej willi budowniczego Alfonsa Mattera; ul. Sienkiewicza nr 12 (róg z ul. Miarki) z rzadkim okazem dorodnej magnolii „Soulange’a” kwitnącej w ogrodzie przyległym do kamienicy licowanej żółtą glazurą, zbudowanej przez fabrykantów mebli Pohlnerów na przełomie XIX i XX w.; ul. 3 Maja nr 17, na której drzewo magnolii gwiaździstej zdobi ogród modernistycznej willi zbudowanej przez rodzinę Nohelów; ul. 3 Maja nr 16 z drzewem magnolii „Alexandrina” przed secesyjnym domem należącym do Karla Czepela, właściciela prywatnej Szkoły Handlowej; ul. 3 Maja nr 13 z młodym okazem magnolii „Rustica Rubra” rosnącej przy willi z lat 20. XX w.; widoczne od ul. 3 Maja drzewko bardzo rzadko spotykanej magnolii „Lenné” na tyłach modernistycznej willi nawiązującej swą architekturą do stylu marynistycznego; ul. 3 Maja nr 10 z kolejną magnolią „Alexandrina” przed reprezentacyjną willą w stylu wiedeńskiej geometrycznej secesji, znanego cieszyńskiego budowniczego Roberta Lewaka; Park Pokoju, w którym przy orkiestronie, w centralnej części, rosną trzy drzewka magnolii „Alexandrina”.

²⁰ Za: M. Jabłońska, *Fenomen aktywności artystycznej ludzi w okresie starości* [w:] M. Malec (red.), *Edukacyjne, kulturowe i społeczne konteksty starości*, dz. cyt., s. 63.

skupionej zwykle na sobie uwagi i przeniesienia jej na zbiorowość, poza wymiar jednostkowy. [Nie pozwala na – J.S.] izolowanie jednego człowieka od drugiego. Święto jest wspólnotą (...)²¹. Potwierdza to Leon Dyczewski: „Świętowanie jest działaniem zbiorowym, wymaga obecności innych osób, wspólnego uczestniczenia w tym, na co święto ukierunkowuje i w czym się ono wyraża. Świętowaniu towarzyszą wspólnie uznawane wartości, wspólnie wypowiedane słowa, wspólnie używane przedmioty, wspólnie wykonywane czynności, wspólne przeżycia”²². Wspólnotowy charakter święta jest dla seniorów jednym z najważniejszych walorów uczestnictwa w życiu wspólnoty, którą mogą i chcą być częścią. Spacer muzealny szlakiem magnolii urasta w życiu seniorów do rangi formy świątecznej – łączącej to co rozproszone poprzez udział w wyjątkowym doświadczeniu współodczuwania, współprzeżywania, współoglądania, współdzielenia się wrażeniami. To niezwykle ważny element (nierzadko ponownej) socjalizacji seniorów, bo „kiedy święto obchodzi się publicznie, kiedy zbiera ono w jednym miejscu społeczność związaną z miejscem świętowania (lokalną więź), to jednocześnie integruje wszystkie warstwy i kategorie społeczne, łagodzi, na pewien czas, niejako zawiesza, różnice i dystanse społeczne, kulturalne, religijne i polityczne. Święto staje się wówczas ważnym kreatorem solidarności ludzkiej, zarówno w małych grupach, jak i dużych społecznościach”²³.

W ramach spacerów muzealnych można obserwować wiele cech osób starszych ujmowanych jako publiczność muzealna. Dostrzec można więc zróżnicowanie odnoszące się do wieku, sposobów percepcji czy płci²⁴, co nie dotyczy tylko grupy senioralnej. W spacerach biorą też udział ludzie młodzi, często rodziny z młodszymi dziećmi, których to otoczenie – mimo że seniorzy narzekają na nadmierną aktywność najmłodszych zwiedzających i zbyt szybkie nieraz tempo marszu – sprawia im wielką przyjemność.

Szczęśliwie, spacerzy nie są sygnowane etykietą „dla seniorów” zdradzającą wiek odbiorców, bo „seniorzy źle znoszą takie tendencje do gettoizacji ich grup w zróżnicowanych środowiskach społecznych. Zdecydowanie wolą być postrzegani jako osoby samodzielne i młodsze, niż są w rzeczywistości. Pomimo fizjologicznych oznak starzenia się seniorzy budują indywidualne wyobrażenia o własnej starości i w tym procesie wolą sytuować się bliżej młodszych generacji. Szczególnie w tych miejscach i środowiskach, w których spotykają się grupy osób w różnym wieku. Bardziej wolą też się utożsamiać niż aspirować. Dlatego wszelkie działania przygotowane z myślą o odbiorcach w starszym wieku, a wiązane

²¹ J. Skutnik, *Czuła pedagogia. Edukacyjny walor dzieł i działań księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 168.

²² L. Dyczewski, *Święto i jego kulturotwórcza rola*, „Kultura i Społeczeństwo” 2012, nr 4, s. 3.

²³ J. Skutnik, *Czuła pedagogia*, dz. cyt., s. 169.

²⁴ W badaniach aktywności muzealnej seniorów zasadnicza różnica ujawnia się w wyborze rodzaju instytucji muzealnej. O ile zatem seniorki wybierają częściej muzea sztuki, o tyle mężczyźni preferują muzea historyczne. Więcej w: O. Donnat, *Les pratiques culturelles des Français à l'ère numérique*, Paris 2009.

ze światem otwartego uczestnictwa kulturalnego, powinny być realizowane dyskretnie i z poszanowaniem tych uczuć”²⁵.

Spacerory są dominującą formą uczestnictwa osób starszych, które – pomimo przypisywanej im skłonności do skupiania się na swoich potrzebach – często wybierają aktywność grupową narzucaną przez wielu organizatorów. To w grupie – choć rzadko jest to grupa koherentna, zwarta i zdyscyplinowana, bo część seniorów wybiera „zajęcia w podgrupach”, w ramach których przewagę uzyskują autorskie komentarze – spacerowicze podążają za osobą przewodnika/kustosza, słuchając monologu osoby oprowadzającej. W rezultacie w formie spaceru mieszają się obowiązkowość i dowolność, zajęcia grupowe z indywidualnymi. A głosy uczestników przenikają się, nierzadko uzupełniając i dopełniając. Seniorzy nie tylko słuchają, ale też komentują, pytają lub dzielą się swoimi spostrzeżeniami i uwagami, ponieważ gdy znają otaczające ich grono i prowadzącego spacer, reagują aktywnie. Pozostając w otoczeniu znajomej grupy, seniorzy czują się pewniej i w wypowiedzaniu opinii, i fizycznie – otrzymując w każdej z tych form koleżeńskie wsparcie. Dlatego podczas spacerów, które gwarantują im w jednej formule wolność i podleganie zasadom, zachowują niezwykle ważną dla nich potrzebę autonomii.

W rezultacie w grupie spacerujących seniorów można odnaleźć wszystkie wymieniane w literaturze przedmiotu typy zwiedzających²⁶. Jednakże o ile w muzeum jako instytucji przeważają osoby zainteresowane zdobywaniem lub poszerzaniem wiedzy (reprezentujące typ poznawczy), o tyle wśród spacerowiczów zdecydowanie więcej jest tych osób (to opinia wynikająca z obserwowalnych cech zachowania seniorów), które traktują spacer głównie jako doświadczenie o charakterze towarzyskim nasycone emocjami. W interakcjach przeważają zatem rozmowy i wymiana doznań, wyraźnie uwidaczniają się pozytywne emocje – radość z kontaktu z innymi (znanymi sobie nierzadko z wcześniejszych edycji spaceru) i przyjemność wynikająca z obserwacji kwitnących drzew. Uogólniając powyższe obserwacje, można dostrzec, że prymarnym doświadczeniem seniorów jest efekt przyjemnościowy, w przeciwieństwie do zwiedzania w trybie muzealnym, gdzie dominuje aspekt intelektualny, wiedzy. Niemniej, w każdej grupie (spacerowiczów i zwiedzających muzeum) odnajdują się nieliczne osoby w typie aktywisty, które podczas spacerów – obok istotnego zaangażowania własnego w tę formę aktywności – spełniają rolę kofacylitatora budującego dodatkową ścieżkę relacji pomiędzy spacerującymi a kustoszem (nie bez znaczenia dla tego efektu pozostaje np. bliższa znajomość z prowadzącym zajęcia lub innymi członkami grupy, a wynikająca z pozamuzealniczej aktywności).

Analizując wstępne obserwacje spacerów muzealnych w Cieszynie, można zatem wskazać tę formę jako interesującą propozycję wprowadzającą seniorów w przestrzeń muzeum.

²⁵ J. Skutnik, *Krzeseł w muzeum – o obecności seniorów w muzeum*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2015, s. 269.

²⁶ J.H. Falk, *Identity and the Museum Visitor Experience*, Walnut Creek 2009, by Left Coast Press, Inc.

Warto jednak pamiętać, że jest to zaledwie inspiracja, a seniorzy potrzebują swoistej zachęty odczytywanej jako motywacja do podjęcia innych muzealnych aktywności. Dlatego należałoby się zastanowić, jak spożytkować potencjał budowany poprzez udział w lubianej przez seniorów formie spaceru, np. poprzez wykorzystanie metody społecznej partycypacji i badania zarazem, która znana jest jako spacer badawczy²⁷. Pozwoliłoby to m.in. zweryfikować oczekiwania wobec propozycji odwiedzenia muzeum i poznać np. elementy konstruktywnego myślenia o modyfikacji przestrzeni ekspozycyjnej muzeum, która – z uwagi na trudny dostęp – dla niektórych przedstawicieli grupy senioralnej jest wyzwaniem i tylko część osób skłania do podjęcia wysiłku, którego skutki mogą przyjąć konkretny (fizyczny lub organizacyjny) wymiar. Ten element może być więc mocnym motywatorem do działań, jako że jest rozpatrywany przez seniorów w kategoriach osobistych zysków.

Równoważenie zysków i strat poprzez muzeum

Rozpatrywanie związków, które dotyczą relacji senior – muzeum, jest złożone. Proponowana perspektywa relacyjnego podejścia do starości jako zindywidualizowanej formy kształtowania warunków aktywizowania publiczności muzealnej jest trudna i wymaga podejścia diagnostycznego, wychodzącego poza wskaźnikowanie oparte na statystyce. Wychodzi od indywidualnego poznania budowanego w kontaktach osobistych, które rozwijają się w czasie, zatem umykają modnej dziś kategorii zetknięcia, zderzenia, eventu. W pracy z seniorami nieodłącznym elementem działania jest czas, który płynie zdecydowanie wolniej. Przyjęcie zmienionej perspektywy czasowej dla organizatorów praktyk kulturalnych seniorów i z seniorami jest niełatwym doświadczeniem. Wprowadzenie seniora do instytucji, praca w przestrzeni instytucjonalnej, obudzenie zainteresowania, podtrzymanie go i rozwój, przebiegają wolniej, niż mogliby sądzić edukatorzy muzealni przyzwyczajeni do pracy z młodszymi dziećmi lub młodzieżą szkolną. I nie jest to jedyna trudność. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden, niedostrzegany zwykle, element pracy z osobami starszymi.

Rosnące zainteresowanie grupami senioralnymi przekłada się na zmianę nastawienia, które z wielu względów jest osiągnięciem nowoczesnych społeczeństw. Seniorów coraz częściej rozpoznaje się jako osoby uzdolnione, chętne do nauki, świadome swoich interesów, zdolne do samoorganizacji, czego przykładem jest m.in. wciąż rosnąca sieć UTW. Jednak – podobnie jak w negatywnej formie kształtowania się stereotypowego myślenia o przedstawicielach tej grupy – równie niepokojące jest to huraoptymistyczne nastawienie do starości. Pojęcie „aktywny senior” wybrzmiewa również często jak zwroty: „złoty wiek”, „jesień życia” czy „silver

²⁷ Spacer badawczy to metoda pozwalająca spojrzeć na badany obszar (miejscowość/gminę) oczami jego mieszkańców. W trakcie badania uczestnicy wcielają się w rolę przewodnika oprowadzającego badacza po miejscach, w których widoczne są zarówno pozytywne, jak i negatywne zjawiska społeczne zachodzące w ich otoczeniu. Pozwala to na analizę występowania w przestrzeni publicznej zjawisk świadczących o obecności lub braku kapitału społecznego w gminie/miejscowości. Metoda ta ma tę przewagę nad bardziej konwencjonalnymi metodami badawczymi, że pozwala badanym skoncentrować się na faktach i konkretnych miejscach. Sprzyja to większemu zaangażowaniu uczestników w badanie i zwykle przekłada się na bardzo ciekawe dyskusje oraz konkluzje. Zob. J. Herbst, R. Rudnicki, *BOX – Badanie oddziaływania na kapitał społeczny*, Wydawnictwo Pracownia Badań i Innowacji Społecznych STOCZNIA, s. 65.

tsunami”²⁸. Takie „nastawienie na aktywne starzenie, przed czym przestrzegają niektórzy badacze zachodni, może tworzyć fałszywy i zbyt pozytywny wzorzec starości, pozbawionej chorób i niewiele różniącej się od aktywności wieku średniego, co dla wielu seniorów jest nieosiągalne”²⁹, a oznacza konieczność podejmowania zgoła innych inicjatyw aniżeli te, które dotyczą osób dorosłych lub wchodzących dopiero w okres starości. Dlatego raz jeszcze warto więc przywołać rosnące w skali zjawisko podwójnego starzenia się, co oznacza również rosnącą w skali populację osób starszych, ale zdecydowanie mniej aktywnych.

„Skala tego zjawiska wskazuje na ważną cechę populacji osób w wieku senioralnym – starość będzie sędziwa i lokalna. Będzie zatem wymagać zmiany podejścia do realizacji zajęć skierowanych do osób po 65. roku życia, co – jak pokazują badania – ma zmusić podmioty lokalne do zwiększenia działań przeznaczonych dla seniorów i skłonić ich do zmiany form kierunku praktyki realizowanej poza instytucją”³⁰. Dlatego – z uwagi na coraz większe znaczenie idei „starzenia się w miejscu zamieszkania” – różnego typu instytucje, w tym muzea, powinny rozważyć realizację zajęć także poza swoimi murami.

Taka forma pracy muzeów jest znana na świecie z edukacji muzealnej skierowanej głównie do grup dziecięcych i szkolnych, a realizowana z wykorzystaniem ekspozycji mobilnych, podróżujących lub pudeł (kufrów) edukacyjnych³¹. Jej modyfikacja, dostosowująca treści oraz zakres aktywności do myśli przewodniej i za pomocą narzędzi zebranych w kufrach, może dać muzeum nowe możliwości docierania do publiczności, która z różnych względów (w tym zdrowotnych, pamiętając o zjawisku podwójnego starzenia się) nie będzie w stanie dotrzeć do jego siedziby. Dlatego forma „muzeum jednodniowego” może okazać się w niedługim czasie niezbędną formułą działalności skierowaną do osób starszych³².

²⁸ „Współczesny senior bierze udział w srebrnej edukacji, turystyce, miłości, sporcie, polityce i ekonomii (kupuje produkty oznaczone znakami: +, 50+, 60+, 70+). Eufemizmy te obejmują zmiany w obrębie języka nazywane polityczną poprawnością i wiążą się ze zjawiskami towarzyszącymi przeciwdziałaniu dyskryminacji ze względu na wiek. (...) intencje omawianych zmian są dobre, a cele – szczytne, jednak ich używanie staje się obecnie natrętne i manieryczne. Niestety, nadużywanie owych form należy uznać za przejaw uprzedzenia, a nawet dyskryminacji – a to ze względu na silne piętno, za pomocą którego wyodrębniamy i oznaczamy daną grupę osób, podkreślając przy tym, że różnią się od nas pod względem wieku”. E. Konieczna, *Senior w kulturze – kultura dla Seniora. O kulturowym wzbogacaniu człowieka starszego*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2016/17, s. 200.

²⁹ P. Błędowski i in., *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, dz. cyt., s. 134.

³⁰ Tamże, s. 43: Doświadczenia większości krajów pokazują, że najskuteczniejsza okazuje się działalność na rzecz seniorów realizowana na poziomie lokalnym. Na poziomie mezo skoncentrowane są relatywnie najlepsze możliwości wykorzystania kapitału społecznego z myślą o ludziach starszych oraz kapitału ludzkiego i społecznego samych seniorów. Dużą rolę odgrywa przy tym stan infrastruktury komunalnej i społecznej w miejscu zamieszkania osoby starszej.

³¹ M.in. J. Skutnik, *Muzeum sztuki współczesnej jako przestrzeń edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.

³² W niedługim czasie potrzeba powoływania „muzeum jednodniowego” będzie koniecznością. Konieczność ta wynika z narastającej presji modeli opieki nad seniorami, które obejmują m.in. koncepcję Aging-in-Place zakładającą „zaspokajanie potrzeb jednostek na każdym etapie życia i na każdym poziomie sprawności tak, aby z biegiem czasu wciąż możliwe było prawidłowe funkcjonowanie w dotychczasowym otoczeniu fizycznym i społecznym. Promuje kreowanie szerszej pojętych środowisk przyjaznych mieszkańcom w starszym wieku. (...) służy zachowaniu zdolności do bezpiecznego, samodzielnego i wygodnego życia we własnym domu i społeczności, bez względu na wiek, dochód czy poziom kompetencji. To strategia stosowana dla zaspokajania całościowych, różnorodnych i zmieniających się w czasie potrzeb starzejących się ludzi. (...) W myśl koncepcji Aging-in-Place nie tylko osoba ma przystosowywać się do sztywnych norm środowiskowych, ale również środowisko powinno dopasowywać własne normy do zmieniających się w czasie potrzeb mieszkańców. (...) koncepcja podkreśla podstawową zasadę – w sytuacji choroby czy utraty sprawności to nie osoba ma opuścić własny dom w poszukiwaniu koniecznych usług (...) ale to usługi mają być świadczone w jej dotychczasowym środowisku, dzięki czemu będzie mogła w nim pozostać”. M. Kilian, *Otoczenie przyjazne osobom w starszym wieku w świetle koncepcji Aging-in-Place* [w:] M.H. Herudzińska, I. Błaszczak (red.), *Znane i nieznanie oblicza starości jako obszar wyzwań dla społeczeństw XXI wieku*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2016, s. 219–222.

Przykładem nieco bardziej wymagającej, choć praktycznej w realizacji, formy „muzeum jednodniowego” może stać się m.in. ekspozycja podróżująca w sensie dosłownym, bo występująca w formie muzeobusów³³. Ta nieco skompromitowana w Polsce formuła objazdowej instytucji upowszechniania kultury w środowiskach ludowych i peryferyjnych może teraz powrócić w nowoczesnej formie łączącej atelier pracy twórczej z miniekspozycją, która będzie sprzyjać realizacji strategicznych, długofalowych celów wyznaczonych w ramach polityki dla osób starszych³⁴. Udział w zajęciach muzeum dojeżdżającego do osoby starszej podtrzyma w niej poczucie samodzielności i umożliwi indywidualizację zajęć, co przełoży się na większe zainteresowanie konkretną osobą. Dodatkowo regularność spotkań i rzetelne ich przygotowanie zapewnią poczucie ważnej pozycji w środowisku lokalnym. Pozycję tę zbuduje głównie poziom merytoryczny zajęć, które należy przygotować z dużą starannością, jako że seniorzy – choć dotyczą ich ograniczenia sprawności ruchowej – są zwykle sprawni intelektualnie i emocjonalnie, szczerzy, krytyczni, refleksyjni i rzeczowi oraz oczekują traktowania skrojonego na ich miarę (nie zaś według wyobrażeń dominujących w dyskursie publicznym). Dodatkowo wysoka częstotliwość spotkań, systematyczność i dobra – bo przewidywalna – ich organizacja uregulują poczucie rzeczywistego uczestnictwa w życiu społecznym. Zapewni to też stałą obecność animujących działania skierowane do seniorów, którzy przywiązują się do odwiedzających je i oczekują tej swoistej powtarzalności, podobnie jak zainteresowania skoncentrowanego na konkretnej osobie. Dlatego w każdym planie działania – i w muzeum, i poza jego murami – należy uwzględnić współpracę dodatkowych osób, które będą mogły obdzielać uwagę wszystkich uczestników zajęć.

Wymienione wyżej elementy konstruowania senioralnych projektów edukacyjnych w muzeum są niezwykle ważne, bo nie pozostają bez wpływu na poczucie sprawczości, które jest podstawą godnościowego podejścia do seniora jako osoby. Dlatego nie atrakcyjność czy wartość komercyjna jako „opakowanie tworzonego produktu”, jak pisze Jean-Luc Bourges³⁵, ma znaczenie, ale „wkład” personalny zapewniający pozytywne interakcje społeczne i satysfakcję z kontaktów z otoczeniem, wsparcie emocjonalne oraz dbałość o dobrostan psychiczny. To właśnie one powinny wyznaczać zakres i formę działań skierowanych do grup senioralnych w muzeum.

Warto przywołać jeszcze jeden element kończący rozważania o formach obecności osób starszych w muzeum, tj. pretekstowe podejście do uczestnictwa w kulturze obserwowane w grupach senioralnych. Nie sposób wyłonić w krótkiej publikacji wszystkich zaobserwowanych

³³ J. Skutnik, *Muzeum sztuki współczesnej jako przestrzeń edukacji*, dz. cyt.

³⁴ Realizowana przez administrację państwową i samorządową (polityka wobec osób starszych – J.S.) powinna (zmierzać – J.S.) do realizacji długookresowych, strategicznych celów. Należą do nich:

- umożliwienie starszym osobom samodzielnego na miarę możliwości życia,
- zapewnienie im ważnej i stabilnej pozycji w strukturze lokalnej społeczności,
- zapewnienie seniorom podmiotowości i samodzielności stosownie do ich poziomu sprawności życiowej,
- integracja społeczna (między- i wewnątrzgeneracyjna) i partycypacja ludzi starych w życiu społecznym,
- podniesienie standardu życia ludzi starych przez system świadczeń materialnych oraz odpłatnych, częściowo odpłatnych i nieodpłatnych świadczeń w formie usług,
- indywidualizacja i dostosowanie udzielanych świadczeń do rzeczywistych potrzeb,
- wszechstronna realizacja programów na rzecz aktywnego na miarę możliwości jednostki aktywnego starzenia się.

Zob. P. Błędowski i in., *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, dz. cyt., s. 18.

³⁵ J.-L. Bourges, *Musées et seniors: chronique d'une rencontre annoncée*, La Lettre de l'OCIM, 133/ 2011, janvier – février 2011.

powodów, które stymulują zachowania seniorów jako uczestników życia kulturalnego. Wszystkie natomiast łączy jedna cecha – potrzeba wyrównania zachwianej równowagi pomiędzy zyskami a startami w biegu życia. Zachwianie to Piotr Oleś³⁶ traktuje jako najważniejszy wyznacznik procesu starzenia się, a jako podstawową stratę w tym procesie wskazuje kurczenie się przestrzeni życiowej poprzez wycofywanie się osób starszych z rozmaitych (dotychczas podejmowanych) zadań życiowych oraz funkcji pełnionych w różnych środowiskach. Obrazowo tę sytuację komentuje Jan Szczepański: „Okrucieństwo emerytur polega na tym, że nagle z dnia na dzień wyrывa się człowieka z jego kontekstu działań, w który wrósł, i przesuwa się go do sfery bezdziejstwa. Uczono go długo, przygotowywano długo do aktywności. Nie uczono go życia w sferze odpoczynku trwającego godziny, dni, lata. Bo i po co go miano uczyć – przecież jest to tylko okres przygotowania do śmierci i człowiek rozsądny, przeniesiony na emeryturę, powinien umrzeć szybko. (...) Po co więc uczyć długiego życia w starości, które tylko obciąża budżet tworzony przez pracujących? (...) Bezdziejstwo jest nicością człowieka”³⁷. W odpowiedzi na ten komentarz można sugerować muzeum pewien typ działania zapobiegającego bezdziejstwu osób starszych. Takie modele pracy można odnaleźć już w kilku miejscach na świecie i w Polsce.

Najciekawsze pod względem formalnym i organizacyjnym oraz w zakresie efektów tej działalności są zajęcia z kuratorstwa seniorów. Jedne z pierwszych realizowane były w Irish Museum of Modern Art w Dublinie i obejmowały pełne przygotowanie do oprowadzania kuratorskich. Wielofazowy i długi w realizacji program obejmował zajęcia wprowadzające do zagadnień sztuki współczesnej, których ważnym walorem stało się „uczenie się oduczania”. Hasło to jest znamienne dla populacji osób dorosłych i starszych, które nierzadko pielęgnują negatywne doświadczenia pierwszych – zwykle nieudanych – kontaktów ze współczesną twórczością artystyczną. Koncentracja na tym elemencie pracy muzealnej w początkowej fazie stanowiła dominujący element praktyki zwiedzania. Jej wagę podnosiły spotkania z artystami aktualnie wystawiającymi w ramach ekspozycji czasowej oraz rozmowy z kuratorami muzeum. Pojęcie rozmowy w ramach tej praktyki było kluczowe, jako że stanowiło podstawową metodę w pracy włączającej seniorów do aktywności kuratorskiej. W kolejnych fazach seniorzy opanowali sztukę posługiwania się narzędziami i drukami, ćwiczyli orientację w przestrzeni ekspozycyjnej muzeum, uczyli się współpracować z personelem muzeum w zakresie powierzonych im zadań oraz z młodzieżą realizującą podobny program przygotowania do wizyt komentowanych w muzeum. Seniorzy z Irish Museum of Modern Art w Dublinie autorskie oprowadzania rozpoczynali początkowo od ekspozycji swoich prac i własnych realizacji kuratorskich, co oznaczało, że przyjęli rolę ekspertów, dzięki którym muzeum w sposób naturalny poszerza grupę docelową odbiorców³⁸. Co ważniejsze, w ich doświadczeniu pojawił się zysk w postaci umiejętności

³⁶ P.K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego. Ciągłość – zmiana – integracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

³⁷ J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1989, s. 291–293.

³⁸ Więcej w: J. Skutnik, *Krzeseło w muzeum – o obecności seniorów w muzeum*, dz. cyt.

i wiedzy, której – w wielu wypadkach – seniorzy nie posiadali. Okazał się on wystarczającą motywacją do zintensyfikowania kontaktów z muzeum i korzystania z jego różnorodnej oferty³⁹.

Dzięki takim zajęciom muzeum wprowadza seniora w nowe przestrzenie życia lub modyfikuje jego dotychczasowe formy. I w taki oto sposób muzeum oraz realizowane przez nie propozycje (skierowane do seniorów) stają się oczekiwanym zyskiem motywującym do uczestnictwa w zadaniach nierzadko wykraczających poza znane seniorom doświadczenia. Działalność ta w efekcie wzmacnia poczucie sensu i celu własnego życia, poczucie własnej wartości z akceptacją siebie jako osoby wśród innych osób, pogłębia umiejętność właściwej oceny swoich możliwości, uruchamia mechanizmy radzenia sobie z problemami (samodzielnie lub przy udziale osób nastawionych przyjaźnie), usprawiedliwia braki wywołane naturalnymi ograniczeniami – szczególnie wówczas, gdy senior przebywa w otoczeniu osób z podobnymi dysfunkcjami. Działania takie – obok swego rodzaju formy akceptacji różnorodnych niedogodności wieku i ograniczeń – sprzyjają podejmowaniu nowych wyzwań, otwarciu się na inne środowiska i osoby (szczególnie przedstawicielei młodszej generacji, których zapał i entuzjazm wzmagają potrzebę działania).

Muzeum może więc stać się miejscem dla seniora i nauczycielem (o) starości. To ważna nauka, o którą dopominał się Kazimierz Kutz piszący: „Starości trzeba się uczyć. Przeżywa się ją tak intensywnie jak młodość, tylko à rebours. W młodości i starości wciąż trzeba zdobywać nowe umiejętności. Tyle że w młodości człowiek gna do przodu, a w starości walczy, żeby nie cofać się za bardzo. W młodości wszystko jest nadzieją, a w starości lękiem. Ale jedyny sposób, by tę starość dało się skonsumować, to uczyć się jej mądrze i z pokorą (...)”⁴⁰. A najważniejszą lekcją (o) starości pozostaje dbałość o wszelkie przejawy podmiotowego traktowania seniorów. Oznacza to także świadome rozwijanie idei muzeum dla seniora.

³⁹ Podobne działania realizowane są w krakowskim MOCAK-u. Te różnią się jednak zasadniczo grupą, do której są adresowane. Uczestniczą w nich członkowie Krakowskiego Klubu Dyskusyjnego „Amicus” zrzeszającego emerytowanych przedstawicieli krakowskiej inteligencji. Grupa ta, wykazująca ponadprzeciętne zainteresowania kulturalne, funkcjonuje w przestrzeni muzealnej bardziej jako partnerzy do dyskusji i uczestnicy refleksji na temat kondycji kultury współczesnej aniżeli jako osoby przygotowujące się do uczestnictwa w takim dyskursie. Ich zyskiem są więc nie tyle nowa wiedza i doświadczenia, ile możliwość aktywnego uczestnictwa w budowaniu takiego dyskursu. To zysk niebagatelny. Zob. J. Skutnik, *Krzeseł w muzeum – o obecności seniorów w muzeum*, dz. cyt.

⁴⁰ *Czy siedzi przed panią dziad? Z Kazimierzem Kutzem rozmawia Aleksandra Pawlicka*, „Newsweek” 2014/ 49, s. 18.

Bibliografia:

Błęadowski P., Kubicki P., Szatur-Jaworska B., Szweda-Lewandowska Z., *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, Instytut Pracy Socjalnej, Warszawa 2012

Bois J.-P., *Historia starości. T. 2. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, Marczevska K. (przekł.), Volumen-MARABUT, Warszawa 1996

Bourges J.-L., *Musées et seniors: chronique d'une rencontre annoncée*, La Lettre de l'OCIM, 133/ 2011, janvier – février 2011

Czy siedzi przed panią dziad? Z Kazimierzem Kutzem rozmawia Aleksandra Pawlicka, „Newsweek” 2014/49

Donnat O., *Les pratiques culturelles des Français à l'ère numérique*, Paris 2009

Donnat O., *Regards croisés sur les pratiques culturelles*, Paris 2003

Dufresne-Tassé C., Lefebvre A., *Psychologie du visiteur de musée – Contribution à l'éducation des adultes en milieu muséal*, Montréal 1996

Engelking B., *Popiół na sercu*, „Tygodnik Powszechny” 2019/49

Falk J.H., *Identity and the Museum Visitor Experience*, Routledge; 1 edition, May 15, 2009

Grzybowska T., *Kobieta wodzem chwalebego czynu. Twórczynie pierwszych polskich muzeów i ogrodów filozoficznych*, Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata & Wydawnictwo Tako, Warszawa – Toruń 2018

Herbst J., Rudnicki R., *BOX – Badanie oddziaływania na kapitał społeczny*, Pracownia Badań i Innowacji Społecznych STOCZNIA, https://stocznia.org.pl/app/uploads/2016/02/BOX_online1.pdf

Jabłońska M., *Fenomen aktywności artystycznej ludzi w okresie starości* [w:] Malec M. (red.), *Edukacyjne, kulturowe i społeczne konteksty starości*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011

Kilian M., *Otoczenie przyjazne osobom w starszym wieku w świetle koncepcji Aging-in-Place* [w:] Herudzińska M.H., Błaszczak I. (red.), *Znane i nieznanne oblicza starości jako obszar wyzwań dla społeczeństw XXI wieku*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2016

Konieczna E., *Senior w kulturze – kultura dla Seniora. O kulturowym wzbogacaniu człowieka starszego*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2016/17

Malec M. (red.), *Edukacyjne, kulturowe i społeczne konteksty starości*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011

Miszczak E., *Stereotypowy obraz człowieka starego w Polsce* [w:] Kowaleski J.T., Szukalski P. (red.), *Starość i starzenie się jako doświadczenie jednostek i zbiorowości ludzkich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006

- Mulhearn D., *Senior Service: Attracting Older Audiences*, „Museum Practice” 2010, nr 49
- Oleś P. K., *Psychologia człowieka dorosłego. Ciągłość – zmiana – integracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012
- Pawlina A., *Stereotypowe wizerunki starości w wybranych przekazach kulturowych* [w:] Malec M. (red.), *Edukacyjne, kulturowe i społeczne konteksty starości*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011
- Skutnik J., *Krzeseł w muzeum – o obecności seniorów w muzeum*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2015/16
- Skutnik J., *Muzeum sztuki współczesnej jako przestrzeń edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008
- Synak B. (red.), *Polska starość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002
- Rosset E., *Ludzie starzy. Studium demograficzne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967
- Szczepański J., *Sprawy ludzkie*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1989
- Tokaj A., *U progu starości*, Wydział Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2000

dr hab. Jolanta Skutnik – specjalistka w zakresie pedagogiki, wykładowczyni na Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autorka ponad 50 publikacji, m.in. *Czuła pedagogia. Edukacyjny walor dzieł i działań księżnej Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej czy Muzeum sztuki współczesnej jako przestrzeń edukacji*. Kierowniczka grantu *Pracownia badań nad edukacją kulturalną i upowszechnianiem kultury*. Współrealizatorka m.in. grantu *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń czy Kultura w edukacji – edukacja w kulturze*. Wyróżniona w konkursie NCK na najlepszą pracę doktorską dotyczącą problematyki kultury: *Wychowawcze funkcje francuskich muzeów sztuki współczesnej*. W 2017 r. odznaczona Medalem KEN. Współpracuje z: INSEA, ICOM, Alliance Française i FEM.

Gerontogogika muzealna. Wstępne intuicje

dr Leszek Karczewski

Ludzkie życie się wydłuża. Społeczeństwa się starzeją. Jeśli rzeczy ułożą się pomyślnie, ja i czytający ten tekst – wszyscy – będziemy starzy, o ile już nie jesteśmy starzy. I proszę się nie obrażać. Wszystko zależy od tego, jak definiujemy swój wiek.

Choć osoby stare / w późnym wieku / w wieku senioralnym¹ odkryły muzea już dawno, namysł nad działaniami muzealnymi skierowanymi specjalnie do tej grupy przeżywa dopiero okres niemowlęctwa. Praktyka wyprzedziła za to teorię co najmniej o dekadę. Prosenioralna edukacja muzealna dawno przestała być wyłączną domeną opiekunów socjalnych, animatorów czasu wolnego i arteterapeutów, a proponowane aktywności wykraczają poza kreatywnie indyferentne zajęcia manualne, czego dowodem jest chociażby działalność uniwersytetów trzeciego wieku czy klubów senioralnych w obrębie muzeów – ale teksty teoretyczne o tym milczą. Drukiem ukazują się niemal wyłącznie dokumentacje z konkretnych działań, i to także zwolenników międzypokoleniowych doświadczeń w duchu *hands-on approach*, sprawozdawane w ogromnej większości z punktu widzenia dobrostanu najmłodszej bądź rodzinnej publiczności. Gerontologia uczy wszak, że starość tworzy na tyle specyficzne uwarunkowania, iż muzeologia powinna prowadzić równie specyficzny namysł nad pracą z osobami w wieku senioralnym. Ten tekst jest w istocie argumentacją za koniecznością powołania nowej dziedziny namysłu, którą nazwałbym gerontogogiką muzealną, od greckich słów γέρων (starzec) i αγω (prowadzę). Byłaby to subdyscyplina muzealnictwa poświęcona działaniom dedykowanym starości.

Co do tego, czym jest wiek człowieka, a więc jak definiować starość, nie ma zgody. Starość może być ujmowana poprzez wiek biologiczny, a co za tym idzie – przez zmedykalizowany opis stanu organizmu, szczegółowo: fizjologię układów, narządów itd. pojedynczej osoby. Starość może być wskazywana przez wynikający z kalendarza wiek chronologiczny. Starość może być opisywana poprzez wiek psychologiczny, a zatem przez opis (malejących) zdolności adaptacji

¹ Używam w tym tekście wymiennie terminów: „osoba stara”, „osoba w późnym wieku” i „osoba w wieku senioralnym”. Sformułowania te dotyczą modelowego konstruktów, a nie konkretnych ludzi, i nie mają charakteru oceniającego, choć zdają sobie sprawę, że dla niektórych stanowią dowód na konieczność wypracowania bardziej empatycznego języka dotyczącego starości.

do zmian środowiskowych – uczuć, zdolności poznawczych, motywacji, sprawności pamięci, inteligencji stanowiących podstawę samokontroli i poczucia własnej wartości, w odniesieniu do innych osób w tym samym wieku chronologicznym. Starość może być definiowana poprzez wiek społeczno-kulturowy, a zatem przez dostępne, podejmowane i kulturowo апробowane role społeczne. Starość może być wyznaczona także przez wiek funkcjonalny – to perspektywa ujednociająca kompetencje, których oczekuje się od jednostki jako bytu funkcjonalnego.

Tymczasem kulturowo widoczna starość to te osoby stare, które starość pokonały, których aktywność przekracza kulturowe role stereotypowo wyznaczone osobom starym, które są superstarcami² (na analogicznej zasadzie funkcjonują w kulturze superkalecy, czyli te osoby z niepełnosprawnościami³, których aktywność wykracza poza stereotyp niepełnosprawności). Takie osoby w wieku senioralnym stanowią przeważającą publiczność działań muzealnych skierowanych do osób w późnym wieku (poza aktywizowanymi podopiecznymi instytucji wspierających, które włączone są właśnie w proces pokonywania starości).

„Starość”, podobnie jak „niepełnosprawność”, z kulturoznawczego punktu widzenia jest wyłącznie kulturową etykietką. Tak jak nie istnieje prototypowa osoba niepełnosprawna, która nigdy nie opuszcza wózka inwalidzkiego, jest zupełnie ślepa i całkowicie głucha⁴, tak nie istnieje pojedyncza osoba stara, której stan zdrowia wyczerpuje listę schorzeń zespołu geriatrycznego⁵, która zatraciła samokontrolę i poczucie własnej wartości. „Starość”, podobnie jak „niepełnosprawność”, jest skrótem myślowym – istnieją jedynie konkretne osoby stare, które obejmowane razem tworzą niejednorodną, heterogeniczną grupę, dzieląc z innymi osobami starymi tylko tę jedną cechę, że są postrzegane jako osoby stare.

Większość gerontologów jako próg będący początkiem starości przyjmuje wiek chronologiczny 60 lub 65 lat, polskie urzędy – wiek 60 lat. Obiektywizujące ujęcie liczbowe ma znaczenie, gdyż pozwala pokazać skalę starości. W 2018 r. aż 24,8% mieszanek i mieszkańców Polski ukończyło 60 lat. To 9 508 400 osób⁶. Przy postępującej depopulacji Polski starość ma szerokie perspektywy. Jednocześnie niemal wszyscy badacze starości zgadzają się, że jest to etap zawężających się perspektyw i kurczących się możliwości. W istocie – i warto przywołać to już na początku rozważań, choć później wróć do tego wątku – starość jest po prostu etapem życia,

² K. Gralewska, *Dyskretny urok starości*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin – Polonia, Vol. XLI, 1, Sectio I, 2016, s. 98–102 – chociaż trudno się zgodzić z naiwnymi uogólnieniami autorki na temat rzekomej moralnej klęski „biegających z kijkami” młodych staruszków.

³ L. Karczewski, *Prowokacja wobec konserwatywnego oka. Performans osób z niepełnosprawnościami* [w:] E. Bał, W. Świątkowska (red.), *Performans, performatywność, performer. Próby definicji i analizy krytyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 203–211.

⁴ R. Garland-Thomson, *Extraordinary Bodies: Figuring Physical Disability in American Culture and Literature*, Columbia University Press, New York 1997, zwł. s. 13, 23.

⁵ Do zespołu geriatrycznego zalicza się: zaburzenia równowagi, upośledzenie lokomocji, upadki, zespoły ożądienne, depresję, osłabienie pamięci, bezsenność, nietrzymanie moczu i stolca, zaparcia, upośledzenie wzroku i słuchu, kurcze nocne mięśni kończyn dolnych, odleżyny, osteoporozę.

⁶ Dane za opracowaniem: D. Wyszowska, M. Gabińska, S. Romańska, *Sytuacja osób starszych w Polsce w 2018 r.*, pod kier. E. Kamińskiej-Gawryluk, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Białymstoku, Warszawa – Białystok 2020, s. 18.

kontynuacją złożonego procesu adaptacyjnego, w którym każda osoba nieustannie bierze udział w trakcie całego życia. Starość czyni utratę alternatyw, dokonującą się zawsze w chwili wyboru jednej z opcji, bardziej ewidentną.

Dlatego pożądana pomyślna starość – szczęśliwa i fortunna – wydaje się oksymoronem, emocjonalnym i intelektualnym paradoksem, jak zauważają gerontolodzy Paul B. Bates i Margaret M. Bates. Pojęcie starości przywołuje obraz straty, upadku i nadchodzącej śmierci, a sukces to przecież zysk, wygrana i pozytywny bilans zdarzeń⁷.

W literaturze przedmiotu przeważa zatem rozważanie wielości kryteriów pomyślnej starości, wśród których należy wymienić: długość życia, zdrowie fizyczne i psychiczne, sprawność umysłową, kompetencje społeczne i produktywność, osobiste sprawstwo, satysfakcję z życia. Niektóre z nich mają wartość obiektywną i charakter normatywny, standaryzując pożądaną stan idealny. Zdradzają tym samym uwarunkowania klasowe, ponieważ zdają się przystawać przede wszystkim do priorytetów klasy średniej – a przecież pomyślna starość nie jest i nie powinna być zastrzeżona jako przywilej klasowy. Inne znów kryteria związane są z subiektywną oceną plastyczności, zdolności adaptacyjnej wobec zmiennych bodźców równie zmiennego środowiska.

Do opisu pomyślnej starości jako stanu pożądanego konieczna wydaje się integracja stanowisk. Taką proponują przywoływani wyżej Paul B. Bates i Margaret M. Bates, wysuwający siedem tez składających się na ekologiczny – tj. integrujący relacje między dyskursem wartości, medycyny, psychologii, socjologii itp. – opis pomyślnej starości⁸.

Teza 1: Istnieją istotne różnice pomiędzy starzeniem się „normalnym” (pozbawionym biologiczno-mentalnych patologii zdrowotnych), „optymalnym” (realizującym utopijną wizję Cycerona z traktatu *De Senectute*) i „chorym” (w którym proces ten jest definiowany przez symptomy chorobowe). Otwartą kwestią pozostaje to, czy w życiowej praktyce – i proszę to rozumieć najbardziej osobiście, jako praktykowanie własnego życia – możliwe jest starzenie się inne niż opcja trzecia. A chorób jest legion – każda z nich nieuchronnie warunkuje jakość procesu starzenia się.

Teza 2: Starość jest heterogeniczna; starzenie się podlega zmienności osobniczej. Istniały, istnieją i będą istnieć wyłącznie różnorodne fizycznie, mentalnie, behawioralnie, społecznie osoby stare. To właśnie różnorodność postrzegania wieku, o której już wspominałem, sprawia, że znamy osoby 70-letnie wyglądające na 50-letnie i na odwrót. Istnieją przy tym teoretycy głoszący, że rosnąca liczba osób w późnym wieku sprawi, iż różnice fenotypowe zatrą się, i pozwoli w przyszłości odkryć prawidłowości starzenia się. Do stanowiska tego jeszcze powrócę.

⁷ P.B. Bates, M.M. Bates, *Psychological perspectives on successful aging: The model of selective optimization with compensation* [w:] P.B. Bates, M.M. Bates (ed.), *Successful aging. Perspectives from the behavioral sciences*, Cambridge University Press, Cambridge 1990, s. 4.

⁸ Tezy omawiam za: P.B. Bates, M.M. Bates, *Psychological perspectives on successful aging*, dz. cyt., s. 7–19.

Teza 3. Zdolności adaptacyjne jednostki mają utajoną rezerwę. Wbrew mądrości przysłowia o tym, że skorupka na starość trąci tylko tym, czym za młodu nasiąknęła, badania empiryczne wskazują, że także osoby stare są zdolne używać złożonych mechanizmów kognicyjnych do zdobywania nowej wiedzy deklaratywnej i proceduralnej. Niektórzy gerontolodzy akcentują wręcz pozytywny wpływ biologii późnego życia na pewne aspekty osobowości, np. spadek wydzielniczości androgenów u mężczyzn promuje spadek agresji, co przekłada się na zwiększoną integralność emocjonalną. Nie oznacza to jednak, że wydajność procesów adaptacyjnych u osób starych jest równa wydajności w poprzednich etapach życia.

Teza 4. Starość przybliża granice możliwości adaptacyjnych. Rezerw adaptacyjnych nie udaje się powiększyć nawet podczas psychologicznych eksperymentów, w których osoby w wieku senioralnym uczestniczą w intensywnych treningach rozwojowych. Owszem, przynoszą one znakomity wzrost wydajności i wykazują rozwój nowych form zdolności umysłowych. Jednakże jeśli takiemu samemu treningowi poddać grupę kontrolną młodych dorosłych, uwidacznia się, że granica maksymalnych możliwości grupy osób starych leży tylko nieco powyżej minimalnego zysku wydajności młodych dorosłych. Co to oznacza dla funkcjonowania osób starych? Po pierwsze: ograniczone zdolności adaptacyjne wpływają na podejmowanie zadań wymagających przekroczenia dostępnych rezerw, nawet jeśli w codziennym funkcjonowaniu takie sytuacje są nieczęste. Po drugie: ograniczenie zdolności adaptacyjnych kumuluje się w przedziale czasu – oznacza to, że w ciągu godziny, dnia czy tygodnia osoby stare mogą podejmować mniej zadań bez wyczerpywania zdolności adaptacyjnych.

Teza 5. Związany ze starością spadek wydajności może być wyrównywany opartą na doświadczeniu pragmatyką zachowań i/lub technologią.

Teza 6. Wraz ze starzeniem się bilans zysków i strat staje się coraz mniej pozytywny. Dzieje się tak zarówno wówczas, gdy zliczamy ów bilans, bazując na subiektywnych oczekiwaniach, jak i wtedy, gdy opieramy się na zobiektywizowanej ocenie stanu osoby starej. Istnieją ku temu dwa powody. Pierwszy: manko na rachunku zysków i strat wynika stąd, że rozwój życia każdego człowieka przynosi nie tylko zysk wybranych umiejętności, ale także „stratę” umiejętności niewybranych. Postępująca z wiekiem specjalizacja zamyka, często bezpowrotnie, coraz większą liczbę przeszłych alternatyw oraz możliwości przyszłych wyborów. Powód drugi: coraz bardziej negatywny bilans życia wynika ze świadomości diskutowanego w tezie 4 spadku rezerw adaptacyjnych, pogłębianego przez stereotypowe wiązanie ze starością raczej strat niż zysków. Społeczeństwa – szczególnie współczesna kultura euroatlantycka kultywująca młodość – spodziewają się raczej negatywnych aspektów starości. Wśród jej pozytywów wskazują chyba tylko godność i mądrość.

Teza 7. Jaźń pozostaje na starość odporna. Wobec tego zdrowy rozsądek podpowiada, że osoby stare powinny być nieszczęśliwe. Tymczasem badania dokumentują, że są one

dokładnie tak samo szczęśliwe, jak były jako osoby młodsze – z kilku powodów. Po pierwsze: świadomość płynnej podmiotowości (tego, kim jesteśmy, kim byliśmy, kim chcemy być, kim możemy itd.) dostarcza efektywnych mechanizmów adaptacyjnych na etapie późnego życia. Po drugie: starość zmienia aspiracje. Po trzecie: starość zmienia punkt odniesienia, którym zwykle stają się inne osoby w tym samym wieku. Po czwarte: badania wykazują, że poziom szczęścia jest aż w 50% zdeterminowany genetycznie przez unikatowy dla każdego koktajl hormonalny. Niezależnie od przejściowych reakcji na przemijające bodźce także na etapie późnego życia będzie on dążył do unikatowego dla każdego stanu homeostazy⁹. Oznacza to, że osoby starej optymistycznie nastawionej do rzeczywistości nie przygnębi nawet terminalna choroba, ale również to, że wrodzonej melancholii innej osoby w wieku senioralnym nie pokonają choćby narodziny prawnucząt.

Siedem powyższych tez pozwala sformułować rekomendacje dla pomyślnej starości oraz komentarze dotyczące zadań edukacji kulturowej, w tym gerontogiki muzealnej.

Rekomendacja 1. Zdrowy styl życia zmniejszy prawdopodobieństwo patologicznego starzenia się (teza 1). Dlatego w pracy z publicznością senioralną, na co zwraca uwagę Marta Kosińska¹⁰, istotne mogą się stać kwestie spoza problematyki uczestnictwa w kulturze: bariery mogą rodzić się zupełnie poza tą sferą. Mogą to być: bariery ruchowe, problemy z brakiem odpowiedniego ubrania, brakiem możliwości fizycznego zadbania o siebie, które mogą rodzić skrupowanie. Muzeum może zainteresować tymi potrzebami instytucje pomocowe, ale także włączyć się w taką pomoc bezpośrednio, np. organizując dojazd albo zapewniając wsparcie wolontariuszy-przewodników, którzy z umówionych uprzednio punktów doprowadzą seniorów do muzeum. Pewne obligacje w tej mierze nakłada na instytucje kultury Ustawa o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami¹¹, do czego jeszcze nawiążę w podsumowaniu.

Rekomendacja 2. Z uwagi na heterogeniczność starości ważne jest unikanie prostych rozwiązań i podejście zindywidualizowane oraz elastyczne (teza 2). Wspierające działania edukacyjne powinny zostać przygotowane jako odpowiedź na precyzyjnie zdiagnozowane potrzeby. Warto rzeczywiście zapytać, czy zapalony działakowiec naprawdę marzy o muzeum? A przede wszystkim trzeba dopuścić również takie wątpliwości, jakie podsuwa Kosińska: może w ogóle uczestnictwo w zinstytucjonalizowanym życiu kulturalnym w obliczu codziennych

⁹ Dowodzi tego jeden z najsłynniejszych eksperymentów psychologicznych II połowy XX w. – Minnesota Study of Twins Reared Apart (MISTRA): badanie osobowości jednojajowych braci bliźniaków, rozdzielonych przez adopcję dwa tygodnie po urodzeniu, po 39 latach (obaj mieli na imię Jim, obaj byli żonaci z kobietami o imieniu Betsy, obaj mieli synów, byli świetni z matematyki i kiepscy z angielskiego, w wieku 18 lat cierpieli na migreny, lubili majsterkowanie i urlopy na Florydzie). Więcej w: T.J. Bouchard Jr, D.T. Lykken, M. McGue, N. Segal, A. Tellegen, *Sources of human psychological differences: the Minnesota study of twins reared apart*, „Science” 1990, nr 250 (4978), s. 223–228.

¹⁰ M. Kosińska, *Seniorzy zależni w kulturze. Uwagi na marginesie raportu*, <https://epale.ec.europa.eu/pl/blog/seniorzy-zalezni-w-kulturze-uwagi-na-marginesie-raportu?fbclid=IwAR0aGR9fLJ1jmeDFRwl-5aQIMyC5EixO04nPKwbOusvote1BwAlQudInpgg> [dostęp: 25.05.2020].

¹¹ Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, Dz.U. 2019 poz. 1696.

problemów konkretnej osoby w późnym wieku jest po prostu abstrakcją? A może zamiast muzeum seniorom potrzebny jest ruch na świeżym powietrzu? Zamiast historii sztuki – edukacja dotycząca zdrowia? Zamiast warsztatów z tkaniny artystycznej – kulinoterapia¹²? W praktyce edukacji muzealnej może to oznaczać również to, że stereotypowy wachlarz konserwatywnych działań oraz tematów może i powinien być negocjowany w dialogu z senioralną grupą gości, nawet jeśli będą oni prezentować ochotę na formaty i treści odmienne od tych, w których dotąd uczestniczyli¹³.

Rekomendacja 3: Edukacja, motywacja i aktywizacja może wzmacniać rezerwy adaptacyjne (teza 3), a te rezerwy bywają w wieku senioralnym nader nikłe. Mimo to warto ich poszukiwać. Na zajęciach dla seniorów zależnych, prowadzonych przez Agnieszkę Wojciechowską-Sej, edukatorkę Muzeum Sztuki w Łodzi, jeden z uczestników, z którym komunikacja językowa była bardzo utrudniona, z zapałem wytwarzał kolejne abstrakcyjne obrazy, używając podsuniętej przez edukatorkę japońskiej techniki marmurkowania papieru *suminagashi*¹⁴.

Rekomendacja 4: Z uwagi na granice zdolności adaptacyjnych (teza 4) i kompensacyjną rolę wiedzy i technologii (teza 5) osoby stare potrzebują rosnącego wsparcia w postaci ekologii, które nie testuje wciąż wysokości ich rezerw adaptacyjnych, lecz wręcz przeciwnie – proponuje konwergencję technologii wspierających osoby w późnym wieku, wspierających stylów życia i wspierającego środowiska. W muzeum to temat rzeka, zasygnalizuję tylko listę zagadnień trzema przykładami, bez pretensji do kompletności. Prosenioralną ekologię budują takie elementy jak regularność spotkań (która buduje systematyczność pracy, ale też nie wyczerpuje zdolności adaptacyjnych, co mogłoby rodzić pokusę rezygnacji przy zbyt częstych zajęciach). Przy ich organizacji ważna jest optymalizacja kosztów kognicyjnych: utrzymywanie ustalonego harmonogramu spotkań i zapewnienie dostępnej pomocy mnemonicznej (wystarczy najprostsza ulotka). Nadto – znów temat logistyczny – seniorzy nie mogą pracować warsztatowo na podłodze (bo oprócz ograniczeń motorycznych zwykle cenią sobie elegancję stroju nad jego wygodę).

Rekomendacja 5: W związku ze zmianami bilansu zysków i strat (teza 6) oraz niezmiennością jaźni (teza 7) w pracy z osobami starymi należy unikać odnoszenia się do absolutnych kryteriów obiektywnych, które będą uwidaczniały stratę, a należy wzmacniać indywidualne strategie zmian aspiracji i celów. Optowałbym jednak za tym, że indywidualizm należy wzmacniać w edukacji muzealnej zawsze, przy pracy z każdą publicznością¹⁵.

¹² M. Kosińska, *Seniorzy zależni w kulturze*, dz. cyt.

¹³ B. Mateja-Jaworska, *Raport ewaluacyjny projektu „Zamek Otwarty”*, Centrum Kultury Zamek – Centrum Praktyk Edukacyjnych, Poznań 2018, s. 12.

¹⁴ Tamże, s. 7–8.

¹⁵ Edukacyjne credo Muzeum Sztuki w Łodzi sformułowałem w: L. Karczewski, *Edukator, instytucja, twórczość* [w:] M. Kosińska, K. Sikorska, A. Czaban (red.), *Zawód: kurator*, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 2014, s. 562–577.

Gerontolog Orville Gilbert Brim Jr wprowadził kryterium *performance standard/capacity ratio* – stosunek standardowej wydajności do możliwej¹⁶. Jeśli jest on ryzykownie wysoki, to obiektywna rzeczywistość może wymagać od osoby starej przełknięcia gorzkiej pigułki uwidocznionej straty. Oto staje ona przed procedurą, której fortunne przeprowadzenie spowoduje przeciążenie jej mentalnych, społecznych i motywacyjnych zasobów. A od osoby w wieku senioralnym krytycznie wysokiej wartości rezerw adaptacyjnych mogą wymagać: wspinaczka górską, zawody sportowe, ryzykowna sytuacja w ruchu ulicznym, natłok codziennych kłopotów, konieczność szybkiego zapamiętywania.

Dla praktyki edukacji kulturowej (w tym muzealnej) kryterium Brima ma kapitalne znaczenie. Czasem nie chodzi nawet o tzw. merytorykę. Na przykład ewaluatorka projektu edukacji kulturowej *Zamek Otwarty*, realizowanego przez Centrum Kultury Zamek – Centrum Praktyk Edukacyjnych w Poznaniu w 2018 r., a adresowanego do seniorów zależnych, zwraca uwagę, że formuła warsztatów nie pozwoliła pokonać pewnych ograniczeń uczestników spotkań. Osoba niedosłysząca korzystająca z pomocy wolontariuszki czuła się na tyle zawstydzona tym, że wszystkie polecenia trzeba było jej powtarzać, że nie wzięła udziału w kolejnych spotkaniach¹⁷. Stosunek standardowej wydajności do możliwej okazał się zbyt wysoki.

Sformułowane wyżej wskazówki pomyślnej starości odkreślają wagę tezy 2: starzenie się jest procesem wysoce indywidualnym. A zatem wysiłki pracy z osobą starą powinny zmierzać w stronę indywidualizacji jej zasobów w celu możliwie najpełniejszej, niepowtarzalnej ekspresji czyjegoś starzenia się. Żadna ze zaktualizowanych możliwości ekspresji starości nie może być uznana za właściwą normatywnie ani za pomyślniejszą od innych. Niemniej, przywoływani przeze mnie Batesowie zaproponowali opis ogólnej strategii szczęśliwego starzenia się. Jest nią: selektywna optymalizacja z kompensacją¹⁸.

Selektywna optymalizacja z kompensacją opisuje ogólny proces adaptacyjny, który – co warto podkreślić – każda osoba podejmuje przez całe życie; starość przydaje mu tylko znaczenia i dynamiki z uwagi na utratę fizycznych, psychicznych i społecznych rezerw.

Na etapie selekcji starość wydobywa na światło prawdę, że rozwój życiowy to ograniczanie świata do coraz mniejszej liczby domen funkcjonowania w związku ze spadkiem potencjału adaptacyjnego (zgodnie z tezą 4). Konieczne stają się wybór i ograniczenie wysiłków osoby starej do zadań o wysokim priorytecie, a także konwergencja „podaży” jej indywidualnych motywacji, umiejętności i możliwości oraz „popytu” oczekiwań jej środowiska. Natomiast podczas etapu optymalizacji następuje maksymalizacja jakościowa i ilościowa wybranych możliwości życiowych. Etap kompensacji wymagany jest wtedy, gdy sytuacje i/lub cele

¹⁶ O.G. Brim Jr, *Losing and winning: The nature of ambition in everyday life*, „Psychology Today” 1988, nr 9, s. 48–52.

¹⁷ B. Mateja-Jaworska, *Raport ewaluacyjny projektu „Zamek Otwarty”*, dz. cyt., s. 13.

¹⁸ P.B. Bates, M.M. Bates, *Psychological perspectives on successful aging*, dz. cyt., s. 21–26.

wymagają dochowania standardów wydajności przerastających możliwości wydajności (*performance standard/capacity ratio*). Wówczas przeprowadza się kompensację dzięki mocy umysłu i technologii: gdy wydajność pamięci okazuje się niewystarczająca – sięga się po notatnik, gdy niedomaga zmysł słuchu – korzysta się z aparatu słuchowego itd.

Mechanizm selektywnej optymalizacji z kompensacją anegdotycznie streścił Artur Rubinstein w wywiadzie telewizyjnym, zapytany, w jaki sposób pokonuje słabości starzenia się w swej pianistyce. Po pierwsze – zawęził repertuar (selekcja), po drugie – ćwiczył go częściej (optymalizacja), po trzecie – intencjonalnie zwalniał tempa wykonywanych utworów w częściach bezpośrednio poprzedzających części szybkie, by kontrast uwypuklił wrażenie szybkości następujących po nich części szybkich (kompensacja).

Podsumowując: prymarną cechą starzenia się jest jednocześnie słabnięcie i postępujące ograniczenia ogólnej zdolności adaptacyjnej (rezerwy możliwości) do zmienności środowiska. Jest to jednak część naturalnej trajektorii fizycznego i psychicznego rozwoju – to ciągła ewolucja specjalistycznych form adaptacji, czyli zwiększania indywidualizacji życia. Wbrew obiegowemu stereotypowi osoby stare nie są do siebie podobne – w odróżnieniu od podobnych do siebie małych dzieci. Indywidualne, subiektywne spojrzenie na jaźń jest wciąż rekonstruowane tak, by podołać nieustannym zmianom wewnętrznym uwarunkowań i zewnętrznych okoliczności. Ten proces to właśnie subiektywna optymalizacja z kompensacją Batesów. To formuła mediacji ze środowiskiem prowadząca do dobrostanu psychicznego i pomyślnej starości. Chociaż subiektywna optymalizacja z kompensacją to formuła ogólna, za każdym razem jej proces manifestuje się indywidualnie i odmiennie.

W manifestacji tej można jednak odnaleźć pewne prawidłowości. Odszukała je m.in. Edyta Bonk, uwidaczniając cztery współczesne style starzenia się, dzięki konceptualnej matrycy zbudowanej przez dwie pary opozycyjnych kategorii: aktywność – nieaktywność oraz samodzielność – niesamodzielność¹⁹.

Pierwszą grupę stanowią seniorzy „wycemancypanowani”. To grupa aktywnych, samodzielnych osób starych, które dzięki tym cechom wymykają się stereotypom przypisanym starości. Z drugiej strony – grupę tę tworzą, co nie jest zaskakujące, osoby najmłodsze, najzdrowsze, w najlepszej kondycji fizycznej, najlepiej wykształcone i cyfrowo włączone.

Drugą grupę stanowią seniorzy „podopieczni” – aktywizowani, niesamodzielni. Są to osoby stare, funkcjonalnie zależne od opiekunów. Pozostają oni aktywni lub aktywizowani w ramach zajęć organizowanych przez rodziny czy instytucje prosenioralne. Grupę tę stanowią osoby najstarsze.

¹⁹ E. Bonk, *Współczesne wzorce starzenia się*, https://epale.ec.europa.eu/pl/blog/wspolczesne-wzorce-starzenia-sie?fbclid=IwAR3aVRlRlCpEAkrAxKHwdjIBDIHXmpkzE_knpLJnuHU2MNzujajZSe0uN8 [dostęp: 24.05.2020]. Tekst powstał na podstawie pracy doktorskiej autorki *Aktywność i samodzielność seniorów – style starzenia się*, obronionej w SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie w 2019.

Trzecią grupą są seniorzy „domocentryczni” – nieaktywni, samodzielni. To osoby skoncentrowane na życiu domowym i wartościach rodzinnych. Ich bierne spędzanie czasu zorganizowane wokół domowego hobby, jak np. gotowanie, jest w istocie przedłużeniem ich małej aktywności w dotychczasowym dorosłym życiu. Do tej grupy należą osoby najstarszej wykształcone.

Czwarta grupa to „więźniowie czwartego piętra”²⁰ – osoby nieaktywne i niesamodzielne. Cechuje je najłabsza kondycja psychofizyczna, warunkowana barierami zdrowotnymi (często poprzez zespół chorób współistniejących), ale także architektonicznymi. Często są to osoby samotne, pozbawione rodziny, bez innych więzi społecznych, pozostające w pełni zależne od pomocy ze strony instytucji wspierających.

Chcę podkreślić jeszcze raz: w świetle tezy 2 o wysoce zindywidualizowanym procesie starzenia nie należy wartościować żadnego ze stylów starzenia się opisanych powyżej grup senioralnych. Są to grupy nierównoważne pod względem wieku rozpatrywanego w aspektach: biologicznym, chronologicznym, psychologicznym, społecznym itd. Indywidualny performans starości, poza wiekiem chronologicznym, może ulegać intencjonalnej przemianie. I choć trudno to przyjąć, pomyślna starość może być udziałem osób należących do każdej z tych grup (teza 7). Będzie ona po prostu dowodem na sprawnie funkcjonujący mechanizm selektywnej optymalizacji z kompensacją. Zwłaszcza wprowadzona przez Bonk kategoria psychofizycznej aktywności pozytywnie skorelowanej z doświadczanym zadowoleniem z życia jest dowodem na sprawność tego mechanizmu. Współcześni badacze skłaniają się wręcz ku takiej opinii, że aktywna bądź bierna starość stanowi po prostu kontynuację upodobań z wcześniejszego życia.

Dwie pierwsze z wymienionych grup są już obecne w muzeum. Wyzwaniem gerontologicznych działań muzealnych jest dotarcie do seniorów z grup trzeciej i czwartej – wykluczonych, którzy nie uczestniczą w kulturze i którzy są „więźniami czwartego piętra”. Jak się wydaje, sukces edukacyjny niekoniecznie musi być mierzony dotarciem tych seniorów do muzeów. Wyobrażam sobie na przykład, że muzeum uruchamia dedykowany im program edukacji przez telefon²¹ – w Łodzi działa podobny program telefonicznego wsparcia seniorów²².

Na koniec zwróciłbym uwagę na jeszcze jedną wartość prosenioralnego nastawienia: uczynienie muzeum otwartym na osoby w późnym wieku sprawi, że stanie się ono dostępne dla wszystkich (ten paradoks podkreślają już dziś koordynatorzy dostępności

²⁰ Kategoria ta jest zaczerpnięta z reportażu E. Wołkanowskiej-Kołodziej, *Więźniowie czwartego piętra*, „Pismo”, nr 1/2018, <https://magazynpismo.pl/rzeczywistosc/reportaz/wiezniowie-czwartego-pietra/?seo=pw#> [dostęp: 24.05.2020].

²¹ Piszę ten tekst w trakcie pandemii SARS-CoV-2, która wymusiła wprowadzenie nowych form pracy edukacyjnej. Małgorzata Wiktoro, która na co dzień pracuje z osobami w wieku senioralnym w Towarzystwie Przyjaciół Muzeum Sztuki w Łodzi, swoją zdalną edukacyjną służbę pełni właśnie przez telefon, prowadząc do czterech godzin rozmów telefonicznych dziennie – o sztuce i codzienności.

²² To połączone projekty *Telefon życzliwości* i *HaloFon*. Więcej w: <https://uml.lodz.pl/seniorzy/projekty/telefon-zyczliwosci/> [dostęp: 24.05.2020].

w muzeach; mnie wskazała go Katarzyna Mądrzycka-Adamczyk). Na wprowadzeniu dużych, kontrastowych liter w drukach muzealnych i tekstach naściennych skorzystają dzieci uczące się czytać. Prosty język opisów kuratorskich będzie czytelny także dla obcokrajowców uczących się języka polskiego i publiczności ze spektrum autyzmu. Na wprowadzonych w obręb ekspozycji miejscach odpoczynku przysiądą również kobiety w ciąży. W szersze przejście w aranżacji ekspozycyjnej wjedzie również wózek inwalidzki młodej osoby, poszkodowanej np. w wypadku komunikacyjnym.

Syntetycznie rzecz ujmując: muzeum otwarte na osoby w późnym wieku to instytucja, która uwzględnia uwarunkowania starością w swoim kształcie architektonicznym, aranżacji wystaw, komunikowaniu kolekcji, formatach programu publicznego – wszędzie. Na muzeum pomyślnie otwartym dla seniorów potencjalnie każdy może zyskać już dzisiaj. A na pewno każdy zyska w przyszłości.

Bibliografia:

Barret D.B., *Art Programming for Older Adults: What's out There?*, „Studies in Art Education” 1993, vol. 34, nr 3

Bates P.B., Bates M.M., *Psychological perspectives on successful aging: The model of selective optimization with compensation* [w:] Bates P.B., Bates M.M. (ed.), *Successful aging. Perspectives from the behavioral sciences*, Cambridge University Press, Cambridge 1990

Bednarek B., Wołągiewicz J., Oniszczuk J., Kramkowska E., Sousa C., Constâncio J., Velkova V., Zareva D., *Silver Civic Education Project. Otwarty przewodnik dla edukatorów*, https://epale.ec.europa.eu/sites/default/files/przewodnik_tlumaczenie_pl_1.pdf

Bonk E., *Współczesne wzorce starzenia się*, https://epale.ec.europa.eu/pl/blog/wspolczesne-wzorce-starzenia-sie?fbclid=IwAR3aVRlrLCpEAKrAxKHWdjIBDIHXMpkzE_knpLJnuHU2MNzU-flajZSe0uN8

Bouchard T.J. Jr, Lykken D.T., McGue M., Segal N.L., Tellegen A., *Sources of human psychological differences: the Minnesota study of twins reared apart*, „Science” 1990, nr 250 (4978)

Brim O.G. Jr, *Losing and winning: The nature of ambition in everyday life*, „Psychology Today” 1988, nr 9

Garland-Thomson R., *Extraordinary Bodies: Figuring Physical Disability in American Culture and Literature*, Columbia University Press, New York 1997

Gralewska K., *Dyskretny urok starości*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin – Polonia, Vol. XLI, 1, Sectio I, 2016

Karczewski L., *Edukator, instytucja, twórczość* [w:] Kosińska M., Sikorska K., Czaban A. (red.), *Zawód: kurator*, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 2014

Karczewski L., *Prowokacja wobec konserwatywnego oka. Performans osób z niepełnosprawnościami* [w:] Bał E., Świątkowska W. (red.), *Performans, performatywność, performer. Próby definicji i analizy krytyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013

Kosińska M., *Seniorzy zależni w kulturze. Uwagi na marginesie raportu*, <https://epale.ec.europa.eu/pl/blog/seniorzy-zalezni-w-kulturze-uwagi-na-marginesie-raportu?fbclid=IwAR0aGR9fLJ1jmeDFRwl-5aQIMyC5EixO04nPKwbOusvote1BwAlQuIdInpgg>

Mateja-Jaworska B., *Raport ewaluacyjny projektu „Zamek Otwarty”*, Centrum Kultury Zamek – Centrum Praktyk Edukacyjnych, Poznań 2018

Wyszkowska D., Gabińska M., Romańska S., *Sytuacja osób starszych w Polsce w 2018 r. Opracowanie merytoryczne*, pod kier. E. Kamińskiej-Gawryluk, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Białymstoku, Warszawa – Białystok 2020

dr Leszek Karczewski – adiunkt w Instytucie Kultury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Działu Edukacji Muzeum Sztuki w Łodzi. Autor prac poświęconych teorii podmiotowości, teorii interpretacji i edukacji muzealnej, inspirowanych filozofią amerykańskiego pragmatyzmu. Pomysłodawca i realizator *Kulturanka*, programu o sztuce współczesnej dla najmłodszych (nagroda Sybilla 2012 w kategorii: Przedsięwzięcia Edukacyjne). Kurator akcji społeczno-artystycznych, m.in. Galerii Dżinsów, WIKIzeum i ms3 Re:akcja (nominacja Sybilla 2009). W latach 2016–2019 był członkiem Rady Programowej Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Wyróżniony m.in. honorową odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej.

Spotkania z osobami starszymi w obszarze edukacji muzealnej

Małgorzata Wiktoro

Otwartość edukacyjna dla osób starszych w Muzeum Sztuki w Łodzi

Rozpoczynając rozważania o edukacji muzealnej, chciałabym podkreślić coś, co wynika z moich doświadczeń i spotkań. Osoby starsze nie lubią, gdy się mówi o nich: seniorzy. Wystarczy powiedzieć: osoby dorosłe w starszym wieku. Słowo „senior” jest odbierane jako pogardliwe, umniejszające ich wartość jako osoby. Przez to określenie osoby dorosłe w starszym wieku czują się dyskryminowane i wykluczone. „Przecież nawet osoby czterdziestoletnie mają siwe włosy...”¹.

Prowadzę wykłady i warsztaty dla różnych grup wiekowych. Zapraszam do Muzeum Sztuki w Łodzi na spotkania także osoby dorosłe w starszym wieku. Jednak nie wystarczy ich tylko zimno, zdawkowo zaprosić. **Ważne są: bezpośrednie spotkania, rozmowa i wzajemny szacunek.**

Jeżeli zapraszam na spotkanie, to sama wierzę, że jest to ciekawe i ważne. Wierzę, że stanie się to źródłem rozmowy i wymiany wiedzy. Do Muzeum Sztuki w Łodzi przychodzą osoby starsze, które mają wykształcenie i doświadczenie w pracy w określonych zawodach. Są prawnikami, filologami, ekonomistami, lekarzami, inżynierami... Pewna starsza pani, która chciała pozostać anonimowa, powiedziała mi kiedyś: „Całe dotychczasowe życie pracowałam w zawodzie, który wybrali mi rodzice. Mój zawód i wykonywana praca pozwoliły mi utrzymać siebie i moją rodzinę. Miałam jednak niespełnione marzenie: poznawanie sztuki”.

Staram się dowartościować drugą osobę, okazując jej szacunek. Przekazując wiedzę z historii sztuki, dookreślam osobę twórcy i konteksty, czując, jak ważne jest ujęcie historyczne i antropologiczne. Zadaję pytania i z ciekawością słucham, jak o obrazie i jego autorze mówi osoba, która ma inne doświadczenie życiowe niż ja, inne poglądy na świat. **Wszyscy całe życie się uczymy. Nauczający stają się uczniami. Wzajemnie uczymy się od siebie.**

¹ Wypowiedź jednego z członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Sztuki w Łodzi.

Od 1995 r. jestem prezesem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Sztuki w Łodzi, które skupia miłośników sztuki w różnym wieku – osoby dorosłe, najczęściej w starszym wieku. Sama prowadzę wykłady, ale też zapraszam osoby przedstawiające sztukę dawną, nowoczesną i najnowszą, kierunki w sztuce, style, monografie artystów: malarzy, rzeźbiarzy, architektów, przedstawicieli sztuki konceptualnej, a także kreatorów mody. Staram się poszerzać rozumienie słowa „sztuka”. Są więc wykłady z teorii i historii literatury, filmu oraz teatru. Zapraszam osoby zajmujące się muzyką teoretycznie, a także muzyków grających na różnych instrumentach. Staram się poszerzyć wiedzę dotyczącą różnych, odległych kultur. Były wykłady dotyczące np. sztuki współczesnej artystek syryjskich czy też kultury Indii i Sri Lanki².

Towarzystwo Przyjaciół jest blisko związane z Muzeum Sztuki w Łodzi. *Atlas Nowoczesności* – wystawa stała tego muzeum (prezentowana w ms2), będąca oryginalną koncepcją pokazania kolekcji sztuki XX i XXI w., której kuratorem jest dyrektor muzeum Jarosław Suchan, prowokuje do wędrowania, tworzenia spacerów problemowych i tematycznych, a także podejmowania dyskusji o kondycji sztuki awangardowej. Spotykamy się również na ekspozycjach czasowych i rozmawiamy o koncepcji wystawy, poznajemy nowe propozycje kuratorów. Stykamy się z dziełem sztuki w dialogu, wspólnie lub kontrowersyjnie próbując dookreślić potencjalne możliwości odnalezienia sensu, istoty znaczeń. Staram się być jak Ariadna, dając z miłością kłębek czerwonych nici, aby wędrujący nie zagubili się w labiryncie sztuki.

Dlatego dwa razy w miesiącu proponuję spotkanie na wystawie. Spacerujemy wspólnie. Odwiedzamy wystawy sztuki najnowszej w ms1 na ul. Więckowskiego 36, w ms2 na ul. Ogrodowej 19 oglądamy wystawę rzeźby awangardowej, a w Pałacu Herbsta mamy możliwość zobaczenia sztuki dawnej i poznania dzieł rodziny Herbstów.

Z wieloma osobami z Towarzystwa jestem bardzo blisko. Często po wykładach rezerwujemy sobie stół w kawiarni muzealnej w ms2 i siadamy przy herbacie z imbirem oraz torcie bezowym. Dzielimy się swoimi fascynacjami i pasjami. Jestem otwarta na nowe propozycje dotyczące tematów wykładów. Razem zwiedzamy wnętrza Akademii Muzycznej w Łodzi (wraz z koncertem) i sale Szkoły Filmowej w Łodzi (z pokazami filmów).

Wspólnie wyjeżdżamy też na ważne wystawy w Polsce i za granicą. Podróżowaliśmy do Dessau z okazji setnej rocznicy Bauhausu. Przed wyjazdem i po powrocie zaplanowałam dwa wykłady. Zainteresowani byli jeszcze na sesji o Bauhausie organizowanej w Muzeum Sztuki w Łodzi. Byliśmy na wystawie w Berlinie pokazującej współczesne recepcje malarstwa Botticellogo oraz w zaprzyjaźnionym Muzeum Narodowym w Szczecinie. Podróżowaliśmy również do Greifswaldu i na wyspę Rugię, szlakiem Caspara Davida Friedricha.

² Wykłady dla Towarzystwa prowadzą osoby z Działu Edukacji. Ostatnio najczęściej, poza mną, są to: Agnieszka Wojciechowska-Sej, Marta Wlazeł, kierownik Działu Edukacji Leszek Karczewski oraz Luiza Łuszcz-Kujawiak. Zapraszam też osoby niepracujące w Muzeum Sztuki w Łodzi, ale często z nim współpracujące: historyka sztuki Lucynę Urbańską-Kidoń, operatora filmowego Artura Frątczaka, zajmującą się polską etnografią Aldonę Plucińską, historyka Cezarego Pawlaka – prezesa Towarzystwa Opieki nad Starym Cmentarzem w Łodzi. Należąca do Towarzystwa nauczycielka historii oprowadzała nas po Cmentarzu Żydowskim w Łodzi.

Ostatnio byliśmy w Katowicach, gdzie porównywaliśmy kolekcję Muzeum Sztuki w Łodzi i zbiory Muzeum Śląskiego. Podziwialiśmy doskonałą akustykę na koncercie muzyki XX w. w NOSPR i oglądaliśmy wspaniałą konstrukcję sali koncertowej współczesnego polskiego architekta Tomasza Koniora. W tym roku planujemy wyjazd do Szwajcarii, aby we Freiburgu zobaczyć secesyjne witraże Józefa Mehoffera, a w Bernie – Centrum Paula Klee, zaprojektowane przez Renzo Piano. W przyszłym roku czeka nas wyjazd do Szkocji, gdzie będziemy porównywać łódzką architekturę z secesją Charlesa Rennie Mackintosh'a i Margaret MacDonal'd Mackintosh.

Staram się upowszechniać historię powstania Muzeum Sztuki w Łodzi, opowiadać o grupie a. r., o Międzynarodowej Kolekcji Sztuki Nowoczesnej, o koncepcji edukacyjnej Władysława Strzebińskiego, a przede wszystkim o bliskiej mi oryginalnej twórczości Katarzyny Kobro. Wystawa *Komponowanie przestrzeni. Rzeźby awangardy* pozwala w pełni pokazać jej wyobraźnię twórczą na tle wybitnych rzeźbiarzy awangardowych, m.in. Nauma Gabo, Barbary Hepworth i Alexandra Caldera. Wielokrotnie spotykamy się na tej wystawie i spacerujemy wokół rzeźb awangardowych, uświadamiając sobie ich przestrzenność oraz współistnienie z ruchem naszego ciała.

Wizyta w Muzeum Sztuki w Łodzi stała się dla osób starszych ważna. Po wielu organizowanych przeze mnie spotkaniach są tacy, którzy przychodzą samodzielnie. Przychodzą na: wernisaże, wykłady, panele organizowane przez Centrum Muzeologiczne i oprowadzenia kuratorskie. Oglądają sfilmowane akcje artystyczne i projekcje wideo na wystawach sztuki najnowszej, słuchają muzyki, przychodzą na koncerty organizowane przez muzeum. Są wolontariuszami w czasie Nocy Muzeów oraz współpracują w organizowanych przez Dział Edukacji *Niedzielach w Muzeum*, kiedy to stają się np. ekspertami w kreatywnym obsłudze starych maszyn do szycia (warsztaty do wystawy *Prototypy: Dom Mody Limanka. Nowa Kolekcja*) lub mogą przekazać swoją wiedzę i umiejętności w przygotowywaniu różnych potraw z jabłek (warsztaty do wystawy *Jabłko. Introdukcja. Ciągłe i ciągle od nowa*) czy też w przygotowywaniu dobrych ogórków kiszonych... Przychodzą też na organizowane przez Dział Edukacji warsztaty rodzinne i jako ciocie czy babcie pracują ze swoimi wnukami, pobudzając wyobraźnię najmłodszych.

Dział Edukacji zaprasza osoby starsze do udziału w rozmaitych aktywnościach. Jedną z nich są proponowane przez Katarzynę Mądrzycką-Adamczyk wspólne robótki na szydełku, a przy tym rozmowa i wymiana doświadczeń nie tylko o dzierganiu, ale też o problemach codziennego życia, konieczności wyciszenia się i aktywnego działania. Druga to Otwarta Pracownia Rysunku i Malarstwa, prowadzona przez Barbarę Kaczorowską, do której przychodzą bardzo młodzi ludzie, ale też osoby dorosłe, często w starszym wieku. Wszystkich zapraszam na moje spotkania na wystawach.

Tradycyjnie, od października do czerwca pracownicy Działu Edukacji³ prowadzą cykl wykładów sobotnich dla młodzieży i dorosłych. W tym roku tematyka dotyczy sztuki antywojennej i antyfaszystowskiej. Na wykłady zapraszam również osoby z Towarzystwa. Przychodzą ci, których udało mi się zainteresować sztuką współczesną. Poza tym na spotkaniach ms klubu⁴ (jego członkami są ludzie dorośli, często starsi wiekiem) opowiadam o: początkach muzeum, grupie a. r. i Katarzynie Kobro.

Od 2005 r. prowadziłam dwa razy w miesiącu wykłady dla uniwersytetu trzeciego wieku. Spotkania odbywały się w sali audiowizualnej ms2. Był to kurs historii i teorii sztuki oraz muzealnictwa. Obecnie Dział Edukacji prowadzi raz w miesiącu (w czwartki o godz. 12.30) wykłady z cyklu *Artyści z kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi*. Na wykłady przychodzą ludzie dorośli, starsi, już niepracujący na pełnym etacie.

Niedawno zadano mi pytanie, jakie są trudności w prowadzeniu edukacji muzealnej dla osób w starszym wieku. Odpowiedziałam jednym słowem – winda. Wzbudziłam tym konsternację i zdumienie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w ms1 do niedawna nie było windy, a do pokonania są wysoki parter i dwa wysokie piętra z zabytkowymi schodami. Dopiero od 26 kwietnia 2019 r. ms1 dysponuje wygodną windą nie tylko dla osób starszych, ale przede wszystkim dla niepełnosprawnych.

Kolejnym utrudnieniem jest to, że wiele wydarzeń muzealnych kończy się późnym wieczorem. Na przykład otwarcia wystaw odbywają się o godz. 18.00, gdy tymczasem zimą już o godz. 16.00 robi się ciemno. Wiele osób starszych boi się wracać po ciemku do domu. Dlatego też spotkania Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Sztuki w Łodzi odbywają się w niedziele o godz. 11.30, wykłady sobotnie – o godz. 11.11, wykłady czwartkowe dla niepracujących na etacie – o godz. 12.30, a moje spotkania na wystawach w zimie – o godz. 15.15.

Jeszcze jednym problemem dla osób starszych, które nie są historykami sztuki, jest hermetyczny język kuratorów, którzy na wernisażu, oprowadzając po swojej wystawie, unikają dyskusji i odpowiadania na kłopotliwe pytania. Osoby starsze wolą przyjść na spotkanie na wystawie ze mną, bo wtedy nie muszą biernie słuchać, ale mogą podjąć ze mną dialog, niekiedy kontrowersyjnie nie zgadzając się na propozycję kuratora wystawy. A czasem, dopiero po rozmowie, zaczynają odczytywać znaczenia i okazuje się, że wystawa jest jednak interesująca i otwierająca nowe spojrzenie na świat (np. wystawa *Superorganizm. Awangarda i doświadczenie przyrody*).

³ Leszek Karczewski, Agnieszka Wojciechowska-Sej, Marta Wlazel, Małgorzata Wiktoro, Maria Wasińska-Stelmaszczyk, Barbara Kaczorowska, Katarzyna Mądrzycka-Adamczyk, Maja Pawlikowska i Luiza Łuszcz-Kujawiak.

⁴ Ms klub prowadzi Maria Wasińska-Stelmaszczyk z Działu Edukacji.

W związku z otwarciem przebudowanego nowego wejścia do ms1 od strony ul. Gdańskiej (dawne wejście było od ul. Więckowskiego 36) organizuję: podróż windą i oglądanie przebudowy z góry, wizytę w nowej-starej bibliotece muzealnej i czytelnicy z tarasem oraz oglądanie nowego miejsca na działania edukacyjne, wystawy w Dziale Dokumentacji Naukowej⁵, wystaw czasowych w ms1 i serca naszego muzeum – Sali Neoplastycznej zaprojektowanej przez Władysława Strzemińskiego według Kompozycji przestrzennej nr 4 Katarzyny Kobro. Aktualnie zaś dużą atrakcją jest zwiedzanie magazynów muzealnych.

Osoby z Towarzystwa, od dawna przychodzące na różne wydarzenia muzealne, nigdy nie miały okazji oglądać – otwartych w tym roku, a dotychczas zamkniętych dla publiczności muzealnej – klimatyzowanych nowoczesnych magazynów dzieł sztuki. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Sztuki liczy ok. 200 osób, a w grupie oglądającej magazyny może być maksymalnie 20 osób. Dlatego też organizuję wiele wejść do magazynów. Ze względu na czas pracy pracowników muzealnych opiekujących się magazynami i unikanie późnej pory dnia zwiedzanie odbywa się w wybrane piątki o godz. 13.00.

Wiele propozycji spotkań w muzeum nie jest przeznaczonych tylko dla osób w określonym wieku. Na przykład na sobotnie wykłady edukacyjne przychodzą: młodzież licealna, opiekunowie dzieci (które biorą udział w odbywających się za ścianą warsztatach) i osoby dorosłe, często w starszym wieku.

Chciałabym też zaznaczyć, że prowadzę spotkania w muzeum nie tylko dla osób starszych. Mam znajomych, często starszych wiekiem, nauczycieli z liceów z Łodzi, Piotrkowa Trybunalskiego, Warszawy i Krakowa, którzy od wielu lat przyjeżdżają do mnie z klasami szkolnymi na spotkanie w Sali Neoplastycznej czy na wykład o Katarzynie Kobro.

Pragnąca zachować anonimowość osoba, należąca do Towarzystwa, często przychodząca do Muzeum Sztuki w Łodzi, powiedziała: „Mam w domu tyle roboty, ale na odtrutkę idę do muzeum”. Myślę, że takie słowa doskonale współgrają z wypowiedzią Katarzyny Kobro: „Rzeźbię z natury tak, jak idzie się do kina, żeby lepiej wypocząć. Lubię się zabawiać, poprawiając to, co nie zostało ukończone w jakimkolwiek kierunku sztuki dawnej”⁶.

⁵ Po wystawach na antresoli bibliotecznego oprowadza Maciej Cholewiński, pracownik Działu Dokumentacji Naukowej Muzeum Sztuki w Łodzi.

⁶ Katarzyna Kobro, odpowiedź na ankietę Abstraction-Création, 1933.



Małgorzata Wiktoro – kustosz w Dziale Edukacji Muzeum Sztuki w Łodzi, prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Sztuki w Łodzi.

Wolontariat muzealny osób starszych z perspektywy doświadczeń Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

Joanna Garszka, Ewa Kozłowska

Wolontariat jest stosunkowo nową dziedziną zaangażowania społecznego i choć tego typu działania były podejmowane od wielu lat, miały one z pewnością charakter mniej sformalizowany i usystematyzowany. Większość z nas zapewne była kiedyś wolontariuszami, choć nie zawsze zdawaliśmy sobie z tego sprawę. W końcu nieodpłatna i dobrowolna pomoc na rzecz innych to właśnie wolontariat. Od lat takie działania są realizowane także w placówkach szpitalnych, pomocowych czy organizacjach pozarządowych. Ostatnie dziesięciolecie przyniosło jednak niesamowity rozwój wolontariatu. Prowadzony jest on również podczas dużych imprez sportowych, miejskich, a także w instytucjach edukacyjnych, kulturalnych czy muzeach.

Wolontariusze to już nie tylko osoby, które chcą poświęcić swój wolny czas, aby pomóc innym. To również aktywni uczestnicy wydarzeń, ich promotorzy i ambasadorzy. To dzięki współpracy różnych osób (zarówno wolontariuszy, jak i pracowników), które łączy wspólna misja i pasja, w wielu instytucjach udaje się zorganizować najważniejszej i najciekawszej projekty, a osobiste zaangażowanie wolontariuszy i ich różnorodność dodatkowo je ubogacają.

Wolontariusze w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN są bardzo ważną i wartościową grupą odbiorców, ale również współpracowników. Wsparcie przez wolontariuszy zarówno działań organizacyjnych, jak i merytorycznych jest nieocenioną korzyścią dla pracowników i samej instytucji. Jest też możliwością rozwoju dla samego wolontariusza poprzez wykorzystanie i rozwijanie jego wiedzy oraz doświadczenia. Wolontariusze są nie tylko częścią zespołu – dzięki nim muzeum rozszerza swoje działania, ma szansę uwiarygodnić realizowane projekty, wzmocnić swoje znaczenie i podnieść prestiż instytucji.

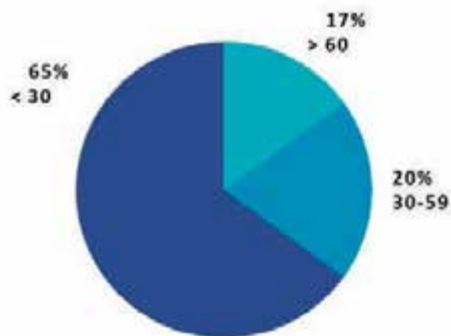
Muzeum POLIN rozpoczęło swoją współpracę z wolontariuszami już w 2009 r. Pierwsze działania zmierzające do stworzenia dużego zespołu wolontariuszy odbyły się w styczniu 2013 r. i zdeterminowane były potrzebą zaangażowania 400 osób, które miały wziąć udział w corocznej już akcji społeczno-edukacyjnej Żonkile mającej na celu upamiętnienie rocznicy powstania w getcie warszawskim. Od 2014 r. w muzeum funkcjonuje Centrum Wolontariatu, które współpracuje z wolontariuszami nie tylko akcyjnie, ale także na co dzień – w wolontariacie długoterminowym. W skali roku w zespole wolontariuszy zaangażowanych jest ok. 120 osób.

Od początku swojej działalności Centrum Wolontariatu sformułowało misję, aby tworzyć „międzypokoleniowe Centrum Wolontariatu angażujące osoby zarówno w działania organizacyjne, jak i merytoryczne, promujące historię i kulturę Żydów polskich”. W Strategii Rozwoju Centrum Wolontariatu określone zostały również konkretne elementy wizji, według których muzealny wolontariat to m.in.:

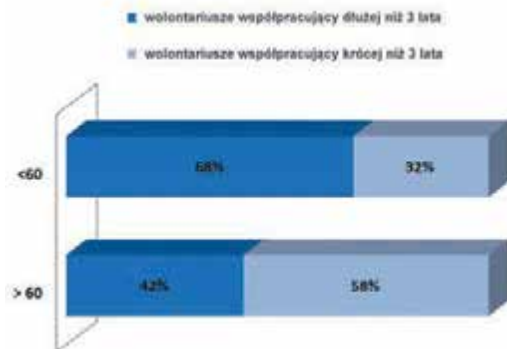
- miejsce spotkań ludzi, którzy pragną lepiej poznać przeszłość i współczesną kulturę żydowską,
- przestrzeń dla osób otwartych na inne religie i narodowości,
- obszar realizacji pasji, spotkań z wyjątkowymi osobami, ale przede wszystkim możliwość bycia częścią zespołu Muzeum Historii Żydów Polskich,
- wspieranie wolontariackich inicjatyw poruszających tematy kulturalne i historyczne,
- miejsce umożliwiające rozwój wolontariuszy oraz wykorzystanie ich potencjału, wiedzy i doświadczenia.

Mając na uwadze badania oraz obserwacje związane z angażowaniem się seniorów w różnego rodzaju aktywności oraz wynikające z nich wnioski dotyczące tego, że osoby starsze niekoniecznie muszą i chcą angażować się w działania z etykietą „dla seniora”, za wartość nadrzędną wolontariatu w POLIN uznano szeroko pojętą otwartość. Zarówno więc w misji, jak i wizji muzealnego Centrum Wolontariatu pojawia się wątek różnorodności i międzypokoleniowości. I być może właśnie to, że nie jest to typowy wolontariat senioralny, sprawia, że osoby starsze chcą współpracować przy muzealnych projektach. Mimo że osoby powyżej 60. roku życia nie są najliczniejszą grupą w wolontariacie, to z pewnością można stwierdzić, że najbardziej zaangażowaną i długodystansową.

Struktura wieku wolontariuszy
w Muzeum POLIN



Struktura długoterminowości zaangażowania wolontariuszy
Muzeum POLIN w zależności od wieku

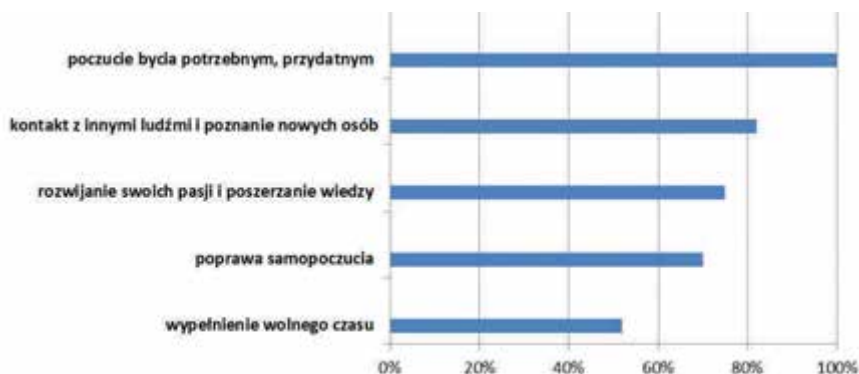


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Centrum Wolontariatu Muzeum POLIN z 2019 r.

Co jest ważne dla seniorów i co motywuje ich do działania?

Żadna z grup wiekowych nie jest jednorodna w swoich oczekiwaniach i potrzebach. I choć często w muzeach czy instytucjach edukacyjnych staramy się stworzyć programy skrojone na miarę dla danej grupy wiekowej, nie możemy zapominać o indywidualności. Tworząc centra wolontariatu, które mają przyciągnąć seniorów, należy zatrzymać się i zastanowić nad motywacjami przyszłych wolontariuszy.

Najważniejsze motywacje wolontariuszy Muzeum POLIN powyżej 60. roku życia



Źródło: opracowanie własne na podstawie wywiadów z wolontariuszami powyżej 60. roku życia, przeprowadzonych w latach 2016 i 2019

Na podstawie obserwacji, wielu rozmów oraz publikacji związanych z tematem wolontariatu podejmowanego przez seniorów możemy jasno stwierdzić, że motywacją każdego z nich jest zawsze chęć niesienia pomocy – czy to drugiemu człowiekowi, czy też organizacji lub instytucji w realizowaniu jej działań. Tak samo ważne dla wszystkich zaangażowanych seniorów okazuje się również poczucie bycia potrzebnym. E.K.: „Wolontariusz powinien mieć poczucie, że robi coś istotnego, potrzebnego, że to, w co się angażuje, ma sens i rzeczywiście jest ważne. Ja tak właśnie się czuję i to także motywuje mnie do działania wolontariackiego. Każdy z nas ma coś do zaoferowania i może wykorzystać swój wolny czas, w odpowiedni sposób dostosowany do swoich sił i możliwości. Wolontariat to ciekawy sposób spędzenia wolnego czasu i zrobienia czegoś przydatnego dla innych”.

Jako kolejną motywację wolontariusze powyżej 60. roku życia podają kontakt z drugim człowiekiem oraz możliwość poznania nowych osób. Bardzo często seniorzy decydują się na wolontariat w momencie przejścia na emeryturę, kiedy ich życie diametralnie się zmienia. Wolontariat bywa dla nich wypełnieniem luki, ale wcale nie dotyczy to wyłącznie zajęcia czasu wolnego, którego nagle jest znacznie więcej (tylko dla połowy seniorów jest to ważny motywator). Przede wszystkim seniorzy nadal chcą mieć poczucie przynależności do jakiejś grupy. Nie jest to już grupa koleżanek i kolegów z pracy, ale grupa nowych wolontariuszy lub po prostu uczestników innych programów muzealnych, z którymi seniorzy będą mieli kontakt, np. zwiedzający, widzowie czy słuchacze wykładów i uczestnicy warsztatów. I choć starsi wolontariusze podchodzą do tematu rozpoczęcia wolontariatu z pewną nieśmiałością, czasem łatwiej zgłosić im się na wolontariat ze znajomą czy znajomym w podobnym wieku, to bardzo często właśnie możliwość współpracy w zróżnicowanej grupie wiekowej jest dla nich największym atutem. Praca z młodszymi osobami „odmładza”, dodaje im nowej energii, a czasem zapewnia – tak bardzo potrzebne – poczucie bezpieczeństwa i wsparcia. Nie bez znaczenia w wolontariacie jest również kwestia możliwości rozwijania swoich pasji i pogłębiania wiedzy. Zadania merytoryczne, eksperckie, które wymagają wiedzy specjalistycznej, są często tymi, w które chętnie angażują się osoby starsze. Jest to związane nie tylko z potrzebą i chęcią ciągłego uczenia się. Czasem to dopiero wolontariat jest miejscem i szansą na rozwój hobby oraz pasji, na które być może wcześniej nie było czasu. Seniorzy są też nieocenionym wsparciem w wielu projektach merytorycznych, w których możemy korzystać z ich bogatego doświadczenia życiowego i wiedzy. Pewności siebie dodają im również sytuacje, w których to oni mogą wykazać się swoją mądrością, będąc dla młodszych wolontariuszy mentorami. To wzajemne uzupełnianie się wolontariuszy, którzy są bardzo różni – zarówno w kwestii wieku, jak i wykształcenia czy wiedzy – pokazuje, że wszyscy oni są jednym zespołem, a to z kolei przyczynia się do budowania silnych i trwałych relacji w grupie.

E.K.: „Chęć bezinteresownego niesienia pomocy innym, wymiana doświadczeń, zdobywanie nowych umiejętności, rozwijanie wiedzy i pasji, międzypokoleniowe działania, poznawanie historii i kultury, niepowtarzalna atmosfera oraz nowe wyzwania stały się dla mnie ważnymi

składnikami motywującymi mnie do aktywności wolontariackiej. POLIN to muzeum życia, to nowoczesna instytucja kultury, a ogrom interesujących wydarzeń i ich różnorodność jest dla mnie wciąż fascynującym wyzwaniem motywującym do działania. Wsparcie ze strony koleżanek i kolegów wolontariuszy jest bezcenne. Działając w grupie, czujemy, że nie jesteśmy sami. W razie potrzeby możemy liczyć na pomoc, możemy się uzupełniać”.

Jak współpracować z seniorami, czyli o wyzwaniach i korzyściach

Motywacje wolontariuszy to jednak nie wszystko. Musimy również pamiętać o tym, by wolontariat prowadzić tak, aby był przestrzenią, do której wolontariusze chcą przyjść i w której chcą pozostać. Współpraca z grupą wolontariuszy seniorów jest pełna wyzwań, ale również



Plakat promujący akcję, fot. Dorota Olszyńska

korzyści. Współpracując z seniorami, koordynatorzy muszą zadbać o kilka kwestii. Jedną z nich jest odpowiednia strategia komunikacyjna – zarówno podczas rekrutacji, jak i na późniejszych etapach komunikowania się z zaangażowanymi wolontariuszami. Tworząc wolontariat międzypokoleniowy, starajmy się właśnie tak go przedstawiać i pokazywać. Na plakatach Muzeum POLIN, które promują akcję Żonkile w Warszawie, zawsze znajduje się troje wolontariuszy: różnej płci i – przede wszystkim – w różnym wieku. To jasny komunikat, który dajemy przyszłym kandydatom na wolontariuszy: każdy może być częścią tego zespołu – zarówno młodszy, jak i bardziej dojrzały ochotnik. Staramy się też korzystać z różnych kanałów informowania, np. plakatów w metrze czy tramwaju, wywiadów w radiu i telewizji czy prasie lokalnej. Spotykamy się również z sytuacjami, w których nowi kandydaci na wolontariuszy opowiadają, że spotkali kiedyś w muzeum bądź podczas akcji Żonkile starszego pana czy panią, którzy – jak się okazało – byli właśnie wolontariuszami w POLIN. Tak prowadzona komunikacja, ale też możliwość poznania wolontariusza seniora, przeczytania artykułu, w którym osoba starsza opowiada o swoich doświadczeniach wolontariackich, motywuje i aktywizuje kolejnych oraz jest prawdziwym świadectwem, że w wolontariacie jest miejsce dla wszystkich, niezależnie od ich wieku.

Warto również pamiętać o dostosowaniu sposobów komunikowania się do seniorów. Być może nie każdy z nich będzie miał możliwość wysłania maila czy dostęp do mediów społecznościowych. Czasem wygodniejszą i szybszą formą komunikacji może okazać się rozmowa telefoniczna. Jednak grupy tej nie należy od razu łączyć z e-wykluczeniem. Wolontariusze

powyżej 60. roku życia współpracujący z Muzeum POLIN to grupa, dla której nowoczesne technologie są codziennością – 100% wolontariuszy seniorów w muzeum korzysta na bieżąco z poczty elektronicznej, która jest podstawowym sposobem komunikowania się, a 85% z nich jest aktywnych w mediach społecznościowych (zwykle nawet bardziej niż młodszy koledzy).

Mimo że seniorzy są jak najbardziej na czasie, znacznie częściej niż ich młodszy koledzy potrzebują kontaktu osobistego. Czasem po to, aby móc wspólnie z koordynatorem dokładnie zaplanować swoje zadania, żeby upewnić się, czy na pewno dadzą sobie radę, a czasem po to, by po prostu na spokojnie porozmawiać – nie tylko o wolontariacie, ale być może o radościach i problemach codziennego życia. To, jaką atmosferę koordynator tworzy w swojej instytucji, ma ogromną wartość dla wolontariusza. Wpływ na nią ma również odpowiednie zaopiekowa-



Wolontariusze akcji Żonkile, fot. Dorota Olszyńska

nie się wolontariuszami. Zadaniem koordynatora jest dopilnowanie odpowiedniego czasu pracy – aby wolontariusze nie byli angażowani w zbyt długie zmiany. Ważne są też same warunki pracy – czy w pomieszczeniu jest krzesło, na którym zmęczony senior będzie mógł przysiąść, czy jest woda lub coś ciepłego do picia, a kiedy pracujemy przy długim i wymagającym projekcie – warto pomyśleć o przerwie i posiłku. Nie bez znaczenia są też relacje, które tworzą się wśród wolontariuszy. Nie na wszystko koordynator ma wpływ, ale na pewno może zadbać o integrację całej grupy – niezależnie od wieku tworzących ją osób. Wspólne spędzanie czasu w gronie wszystkich wolontariuszy pozwala lepiej się ze sobą poznać, a przez to ułatwia pracę przy innych projektach i buduje zgrany zespół. Integracja ma też dodatkową wartość, kiedy

pozwała rozwijać wiedzę wolontariuszy i ich pasje, a często zdarza się, że mają oni podobne zainteresowania. Przyjazne miejsce, pełne pomocnych sobie ludzi, których łączą wspólne idee, staje się często dla wolontariuszy – nie tylko dla seniorów – drugim domem.

Koordinatoryści muszą więc pamiętać o tym, że budowanie relacji w grupie wolontariackiej jest ich najważniejszą rolą. E.K.: „W wolontariacie nie tylko muzealnym ważne jest to, aby stworzyć takie warunki, żeby wolontariuszowi chciało się chcieć coś ciekawego zrobić. Jako wolontariuszka wielu akcji i wolontariatu stałego w muzeum czuję, że odnalazłam swoje miejsce na świecie. Jestem szczęśliwą wolontariuszką, bowiem mam swój wolontariacki raj i wspianałam wolontariacką, pełną ciepła, serdeczności i pasji rodzinę”.



Wyjazd edukacyjno-integracyjny dla wolontariuszy,
fot. Sebastian Tkacz



Integracja podczas warsztatów kulinarnych,
fot. Dorota Olszyńska

Organizując pracę wolontariuszy, koordynator musi przede wszystkim dobrze ją rozplanować. Uszanujmy to, że wolontariusze poświęcają nam swój wolny czas – dobrowolnie i bez wynagrodzenia. Bardzo ważne jest dokładne informowanie o tym, jakie zadania możemy im zaoferować i w jakim terminie oczekujemy od nich wsparcia. Choć z reguły seniorzy wybierają współpracę w dni powszednie, to każdy z nich ma swoje indywidualne preferencje. Zwykle to właśnie na naszych starszych wolontariuszach, którzy są na emeryturze, możemy polegać w sytuacjach, kiedy potrzebujemy pomocy w środku tygodnia w godzinach porannych czy w południe. Nie zapominajmy jednak, że i seniorzy mają swoje życie, zajęcia i spotkania. Chociaż zwykle są bardziej dyspozycyjni niż osoby pracujące, to poinformowanie ich o zadaniach z odpowiednim wyprzedzeniem i danie im możliwości samodzielnego wyboru daty oraz godziny zaangażowania jest przez nich bardzo doceniane. E.K.: „Comiesięczny plan wydarzeń dla wolontariuszy daje mi możliwość wyboru i zgłoszenia udziału w poszczególnych wydarzeniach, a ich różnorodność tym bardziej czyni wolontariat bardzo interesującym i zachęcającym do działania”.

Koordinatoryści powinni zadbać również o odpowiednie dopasowanie zadań do wolontariuszy. Grupa osób powyżej 60. roku to często ludzie wykształceni, posiadający wiedzę specjalistyczną



Pomoc wolontariuszki podczas warsztatów edukacyjnych, fot. Dorota Olszyńska

i bogate doświadczenie, którymi chcą się dzielić z instytucją. Osoby takie świetnie sprawdzają się w zadaniach merytorycznych, które bazują na ich doświadczeniu i wiedzy zdobytych w pracy zawodowej. E.K.: „Ogromną radość sprawia mi praca z dziećmi, z osobami z niepełnosprawnością, a także z osobami starszymi. Może to wynikać z mojego pedagogicznego wykształcenia. To dlatego tak chętnie wspieram warsztaty rodzinne, pikniki, zajęcia plastyczne z dziećmi czy spektakle Teatru 21, w którym aktorami są osoby autystyczne i z zespołem Downa. Zaś spotkania ze Sprawiedliwymi wśród Narodów Świata, rozmowy i kontakt ze świadkami historii są dla mnie zawsze niezapomnianym i wartościowym przeżyciem”.

Jeśli zaproponujemy naszym wolontariuszom dodatkowe szkolenia, okazuje się, że chętnie podnoszą swoje kwalifikacje, a czasem budzi się w nich także chęć nauczenia się czegoś zupełnie nowego. E.K.: „Wolontariusz, który jest przeszkolony, przygotowany, pewny swoich możliwości, potrafi odnaleźć się w różnych sytuacjach – nie zawsze przewidzianych i zaplanowanych”. W Muzeum POLIN istnieje grupa wolontariuszy przewodników, którzy oprowadzają po wystawie stałej uczestników wizyt studyjnych, wolontariuszy akcji Żonkile czy ochotników z zaprzyjaźnionych instytucji. Grupę tę stanowią w 65% osoby powyżej 50. roku życia. Zanim otrzymają tytuł wolontariusza przewodnika, przechodzą kurs i egzamin, a w międzyczasie muszą przyswoić obszerną wiedzę o 1000-letniej historii Żydów mieszkających na ziemiach polskich. Z pewnością wiedza, którą posiadają przed rozpoczęciem szkolenia, oraz to, że być może mają nieco więcej wolnego czasu na poświęcenie się lekturze historii, pozwala im świetnie sprawdzić się w tej roli.

Ogromną zaletą współpracy z seniorami jest również ich podejście do zadań. Grupę tę wyróżnia poczucie odpowiedzialności za powierzone im zadania. Zawsze realizują swoje obowiązki z dbałością, najlepiej jak mogą. W sytuacjach, gdy nie są pewni – dopytują i proszą o dodatkowe instrukcje. Rzadko rezygnują z podjętych przez siebie zobowiązań – a jeśli już się to zdarza, mają ważny powód i czują w obowiązku znalezienie za siebie zastępstwa lub upewnienie się, że ich nieobecność nie wpłynie na powodzenie danego projektu. Podsumowaniem tego akapitu niech będzie teza, że niezawodność i odpowiedzialność to cechy, które najlepiej opisują grupę wolontariuszy powyżej 60. roku życia.

Osoby starsze w wolontariacie to zawsze ogromny potencjał i wiele korzyści płynących dla instytucji. Jest to też jednak grupa, która stawia przed koordynatorem wiele wyzwań – począwszy od umiejętności doboru odpowiednich i różnorodnych narzędzi komunikacji, przez poszanowanie czasu i chęci do dzielenia się wiedzą oraz doświadczeniem, po umiejętność tworzenia odpowiednio atmosfery pełnej życzliwości i otwartości. Wsparcie, którego udzielają nam seniorzy, jest formą prawdziwie bezinteresownego oddania się instytucji. Pamiętajmy więc zawsze o wdzięczności za ich pomoc i zaangażowanie. Nie tylko w mailu, ale przede wszystkim podczas



Oprowadzanie po wystawie stałej przez wolontariusza przewodnika, fot. Dorota Olszyńska

wspólnego spotkania. Znalezienie czasu na rozmowę przy herbacie, zatrzymanie się i poświęcenie chwili na podziękowanie będzie znaczyć dla wolontariusza najwięcej. To właśnie takie gesty i działania są najważniejszym elementem budowania prawdziwych, wartościowych i trwałych relacji. Również dyrekcja instytucji powinna być obecna w życiu wolontariuszy – ich akceptacja i poparcie dla idei wolontariatu nadaje sens

działaniom realizowanym przez wolontariuszy i napędzają ich do dalszych projektów, dając jednocześnie przeświadczenie o tym, jak bardzo ich praca jest ważna, potrzebna i doceniana.

E.K.: „Podkreślanie roli wolontariuszy i docenianie ich pracy przez koordynatorów i dyrektora muzeum powoduje, że czują się potrzebna i spełniona jako wolontariuszka. Koordynatorzy odgrywają niezwykle ważną rolę w tworzeniu wolontariatu. To oni budują jego strukturę, tworzą atmosferę, formy komunikacji, prowadzą z nami rozmowy, pomagają w doborze zadań, wyznaczają cele do realizacji, poznając nasze predyspozycje i oferując przy tym ogromne

wsparcie. Warto więc zaprosić do udziału w wolontariacie osoby starsze oraz seniorów, poświęcić im uwagę, w zamian pozyskując nie tylko ich wiedzę zawodową, ale też doświadczenie życiowe. Wolontariat bowiem może pobudzić do aktywności i uczynić życie seniora ciekawszym”.

Joanna Garszka – absolwentka m.in. studiów z Zarządzania Zasobami Ludzkimi na SGH. Od 2013 r. związana z Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w zakresie koordynacji muzealnego Centrum Wolontariatu. Współpracuje z wolontariuszami zaangażowanymi długoterminowo, a także rekrutuje setki osób i zarządza ich pracą w ramach akcji społeczno-edukacyjnej Żonkile. Brała udział w programie Modelowy Wolontariat w roli eksperta oraz w Festiwalach Wolontariatu. Była również prelegentką podczas konferencji i debat dotyczących wolontariatu, a także prowadziła szkolenia dla koordynatorów, dzieląc się swoim doświadczeniem i dobrymi praktykami.

Ewa Kozłowska – wolontariuszka seniorka z 10-letnim doświadczeniem, zwolenniczka aktywizacji osób starszych poprzez wolontariat. Ukończyła pedagogikę specjalną na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie, a jako osoba niepełnosprawna działała w ramach wolontariatu akcyjnego oraz stałego. W latach 2010–2012 brała czynny udział w tworzeniu i realizacji projektu skierowanego do osób 50+ w kontekście UEFA Euro 2012, m.in.: z powodzeniem promowała wolontariat na uniwersytetach trzeciego wieku, wspierała Turniej Marzeń na Stadionie Legii w Warszawie, a także wydarzenia związane z otwarciem Stadionu Narodowego, w Centrum Olimpijskim uczestniczyła w przygotowaniach do prezentacji strojów wolontariuszy Euro 2012, udzielała konsultacji w zakresie potrzeb i mobilności osób niepełnosprawnych, wspierała Centrum Wolontariatu w trakcie trwania mistrzostw Europy. Od 2013 r. jest wolontariuszką stałą Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i już siedmiokrotnie uczestniczyła w akcji Żonkile, wielokrotnie w akcjach Teatru 21, a w latach 2017–2018 współpracowała z Ochotnikami Warszawskimi w ramach szkoleń koordynatorów i promowania wolontariatu seniorów, reprezentując Muzeum POLIN. W 2017 r. wspierała Międzynarodowy Kongres Praw Dziecka. Jako wolontariuszka akcyjna brała także udział w Paradach Seniorów, a w 2015 r. – w projekcie Modelowy Wolontariat m.st. Warszawa. Przez lata z pasją i zaangażowaniem wspierała liczne wydarzenia kulturalne oraz działania skierowane do dzieci, tym samym realizując swoje zainteresowania i zdobywając kolejne cenne doświadczenia, którymi chętnie dzieli się z młodym pokoleniem.

Katalog dobrych praktyk

A. PRAKTYKI MUZEALNIKÓW

1. Muzeum Architektury we Wrocławiu

Projekt: Magia ogrodów

Autorzy: Natalia Oleszczuk, Agnieszka Gola

Partnerzy: Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej, „Gazeta Wrocławska”, UTW „Jeszcze młodzi”, projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym MKiDN
marzec – grudzień 2013



Warsztaty dla uczestników projektu *Magia ogrodów* w Bukowcu, fot. Agnieszka Gola

Celem projektu było przybliżenie poprzez kompleksowe działania edukacyjne (wykłady, warsztaty, artykuły w prasie, panel dyskusyjny) dziejów sztuki ogrodowej wraz z jej kontekstem kulturowym, filozoficznym i społecznym. Część działań przeprowadzono na terenie parku kulturowego Dolina Pałaców i Ogrodów. Aby zapewnić wysoki poziom merytoryczny, do udziału w projekcie zaproszono naukowców z całej Polski – historyków sztuki, architektów krajobrazu, botaników. Jednym z licznych działań skierowanych do seniorów były warsztaty *Ogrody historyczne w magicznym pudełku*. Na podstawie wykładów uczestnicy wykonali rekonstrukcje ogrodów w pudełkach optycznych. Prace te pokazano na wystawie w Muzeum Architektury.

2. Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Oddział w Domu Przyrodników

Projekt: Tajniki pracy archeologa

Autor/prowadzący: Jacek Freza

Współcześnie archeologia stała się nauką interdyscyplinarną. Bywa wielką przygodą, ale wymaga też wielu żmudnych przygotowań i cierpliwości. Spotkanie w muzeum miało na celu przybliżyć uczestnikom pracę archeologa, różne metody badań i zasady sporządzania dokumentacji archeologicznej. Rozpoczęto je od specjalnie przygotowanej prezentacji, po której nastąpiła część warsztatowa, aby także uczestnicy mogli poczuć się jak prawdziwi badacze. Po podziale grupy na kilkusobowe zespoły każdy z nich otrzymał zadanie zidentyfikowania oryginalnych zabytków archeologicznych przydzielonych w wyniku losowania. Ekspozyty należały do zbiorów muzeum. Pochodziły z różnych okresów chronologicznych i były wykonane z surowców takich, jak: kamień, glina, żelazo, skóra czy kość. Za pomocą prostych narzędzi pomiarowych oraz lup i ołówków uczestnicy sporządzili dokumentację opisową i rysunkową zabytku tak, aby każdy mógł podjąć przynajmniej próbę określenia funkcji badanego artefaktu. Na koniec swoimi odkryciami podzielili się z pozostałymi członkami grupy podczas prezentacji wyników badań.



Uczestnicy warsztatów *Tajniki pracy archeologa*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku Oddział w Domu Przyrodników, fot. Marcin Fedoruk

3. Muzeum Narodowe w Krakowie

Projekt: Rozmowy o sztuce

Koordynator: Joanna Zaguła



Spotkanie z osobami starszymi zrealizowane w ramach projektu *Rozmowy o sztuce*, Muzeum Narodowe w Krakowie, fot. Aleksandra Jaremkó

To otwarte spotkania dla seniorów realizowane od wielu lat. W ramach cyklicznie odbywających się zajęć prowadzono rozmowy o: sztuce, literaturze, technologii, archeologii, historii. Cykle się zmieniały, ale wypracowana formuła pracy, która zachęcała do aktywnego uczestnictwa, pozostała. Dla seniorów uczęszczających na zajęcia bardzo ważny okazał się bezpośredni kontakt z prowadzącymi – specjalistami w swoich dziedzinach – a także ze sobą nawzajem. Dlatego spotkania były przede wszystkim okazją do dyskusji z prowadzącymi. Pretekstem były obiekt lub wystawa prezentowane w muzeum. Barbara Łebkowska, która od wielu lat prowadzi cykl, przyznała, że sekretem projektu „jest rozmowa, aktywna obecność, czas, akceptacja oraz to coś, co się wytworzyło pomiędzy uczestnikami i prowadzącymi, a co trwa już od lat. Jeśli grupa jest kilkunastoosobowa, to wtedy łatwiej jest wejść w dialog, przeprowadzić ćwiczenia warsztatowe, pobycć, pozastanawiać się. Trudności pojawiają się przy większych wystawach, gdy grupa się rozrasta i dochodzi czasem nawet do 100 osób. Wtedy – siłą rzeczy – zwiększa się ilość monologu prowadzącego. Pomimo to rozmowy nadal są obecne – tylko że na poziomie gestów i spojrzeń – bo w końcu już trochę się znamy z uczestnikami”.

4. Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy

Projekt: Wizyty grupy „Senior-Wigor”
od 2016 r.

Współpraca z seniorami z Sośnicy realizowana jest przez muzeum od kilku lat. W tym celu została podpisana umowa pomiędzy muzeum a Urzędem Gminy w Dobrzycy – organizatorem Dziennego Domu Pomocy Społecznej „Senior-Wigor”. Celem projektu było zaangażowanie osób starszych w aktywne uczestnictwo w kulturze oraz zachęcenie ich do skorzystania z oferty kulturalnej regionu, w którym mieszkają, a także pozyskanie nowej publiczności dla muzeum. W ramach projektu dla podopiecznych przygotowywane były prelekcje i warsztaty



Podopieczni DDPS „Senior-Wigor” na spotkaniu z pracownikami Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy,
fot. Joanna Pankowiak

przeprowadzane w siedzibie domu pomocy społecznej, ale również cykliczne wycieczki do zespołu pałacowo-parkowego. Podczas pobytu w dobrzyckim muzeum seniorzy mieli okazję nie tylko zwiedzać nowe wystawy czasowe z przewodnikiem, ale również aktywnie spędzić czas w dobrzyckim parku, np. przy wspólnym ognisku czy podczas grzybobrania. Projekt realizowany od kilku lat cieszy się coraz większym uznaniem nie tylko wśród seniorów.

5. Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce

Projekt: Radość wspólnego śpiewania w muzeum

Realizatorzy: Robert Lipka, Grażyna Talarek
od kwietnia 2016 r.



Próba chóru O!LaLa! w Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, fot. Martyna Czerebska

Chór O!LaLa! powstał w ramach projektu *Muzeum dla Seniora*. Comiesięczne spotkania mają charakter warsztatów śpiewaczych, w których uczestniczy każdorazowo ok. 50 osób. Są to głównie seniorzy, ale na zajęciach pojawiają się też rodziny z dziećmi i młodzieź. W repertuarze spotkań znajdują się: przedwojenne szlagiery, pieśni patriotyczne i utwory ludowe (także kurpiowskie). Chór uczestniczy w wielu wydarzeniach muzealnych, stając się ich współtwórcą: śpiewa w asyście zespołu muzyków profesjonalnych na koncertach patriotycznych, piknikach historycznych czy podczas kolejnych edycji Nocy Muzeów. Zajęcia prowadzi znakomity akordeonista i animator muzyczny Robert Lipka, który cieszy się dużą sympatią seniorów. Stwarzając życzliwą przestrzeń aktywności twórczej seniorów, zysaliśmy grupę przyjaciół, która tworzy zaangażowaną, wierną publiczność muzealną.

6. Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie

Projekt: Wystawy Klubu Kolekcjonera
od 2009 r.

Muzeum jest instytucją, która swoje istnienie zawdzięcza lokalnym działaczom społecznym skupionym wokół Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego. To m.in. dzięki Wincentemu Piątkowi, członkowi i wieloletniemu prezesowi TRH, w 1965 r. powstało Muzeum Regionalne Ziemi Hrubieszowskiej, które od samego początku było tworzone w dużej mierze dzięki ofiarności lokalnego społeczeństwa. Nawiązana od początków współpraca ze środowiskiem regionalistów skupionych m.in. wokół TRH i Klubu Kolekcjonera działającego przy Hrubieszow-

skim Domu Kultury zaowocowała powstaniem pomysłu na cykl wystaw prezentujących ich zbiory. Dzięki temu zorganizowano wiele wystaw czasowych o wszechstronnej tematyce (np.: filatelistycznej, fotograficznej, numizmatycznej, regionalnej) ukazującej różnorodność ich zbiorów (fotografie, archiwalia, numizmaty, militaria). Cykl ten w 2009 r. zapoczątkowała wystawa pod tytułem *Pocztówka z Kresów*.



Wystawa *Hrubieszów w obiektywie. W stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości* przygotowana we współpracy z Klubem Kolekcjonera oraz Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie, fot. z Archiwum Muzeum w Hrubieszowie

7. Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Oddział: Grodzisko w Sopocie

Projekt: Przekaz tradycji – tradycja przekazu

Autor: Krzysztof Gordon

od 2017 r.

Projekt powstał w odpowiedzi na postulat UNESCO z 2003 r., który dotyczył ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Jego autorzy uznali, że pamięć o ludziach wybitnych jest niezbędną częścią tego dziedzictwa. Dlatego w ramach projektu realizują różne działania pozwalające na przywołanie wspomnień o osobach związanych z regionem i archeologią. Są to zarówno działania efemeryczne, takie jak wystawa *Alfons Klejna – fotograf Pomorza. Archeologia*, jak i długofalowe – mające umożliwić zbudowanie Archiwum Pamięci Archeologii Pomorza, które docelowo będzie zawierać: wspomnienia w formie audio i wideo, zdjęcia, publikacje, relacje ze spotkań oraz dyskusji, a także inne materiały archiwalne. Tworzeniu tych zasobów towarzyszą otwarte spotkania



Spotkanie z prof. Zbigniewem Bukowskim w ramach cyklu *Archiwum Pamięci Archeologii Pomorza*, oddział Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, Grodzisko w Sopocie, fot. Karolina Czonstke

oraz publikacje. Dotychczas odbyły się trzy takie rozmowy: z prof. Jerzym Kmiecńskim, prof. Zbigniewem Bukowskim oraz jedno poświęcone założycielowi i dyrektorowi MAG dr hab. Leonowi Janowi Łuce. Opublikowano również pierwszy zeszyt, który zadedykowano Leonowi Janowi Łuce. Drugi – o prof. Jerzym Kmiecńskim – jest w trakcie realizacji. Relacje wideo ze spotkań są dostępne na stronie muzeum i FB Grodziska.

8. Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK

Projekt: Klub Czytelniczy „Sztuka Opowieści”
od kwietnia 2019 r.

Klub Czytelniczy „Sztuka Opowieści” to spotkania dotyczące książek, które w literacki sposób podejmują temat sztuki. Odbywają się one co najmniej raz w miesiącu w bibliotece MOCAK-u. Celem klubu jest swobodna, niehierarchiczna dyskusja o współczesnej kulturze i rozwijanie społeczności czytelników. Gośćmi muzeum są osoby w każdym wieku, co wykorzystano jako szansę do stworzenia uniwersalnej platformy wymiany myśli. Omawiane książki wybierane są spośród najnowszej literatury, która ukazuje się w języku polskim, w tym biografii i autobiografii artystów prezentowanych na aktualnie trwających wystawach muzeum. Dyskusje przyciągają do biblioteki nowych czytelników oraz nadają szerszy kontekst treściom prezentowanym w salach ekspozycyjnych. Spotkania ułożone w cykle tematyczne pozwalają na omówienie wybranych zagadnień w sposób dogłębny i różnorodny, oparty na ciągłym konfrontowaniu perspektyw.



Spotkanie Klubu Czytelniczego „Sztuka Opowieści” w bibliotece muzealnej, Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK, fot. Paula Pietruszka

B. PRAKTYKI OSÓB STARSZYCH

1. Projekt: Muza w Muzeum

Autorka: Małgorzata Wojtkiewicz

Sopocki Uniwersytet Trzeciego Wieku przy Centrum Kształcenia Ustawicznego od 2012 r.



Uczestniczki projektu *Muza w Muzeum* podczas jednej z wycieczek, fot. Małgorzata Wojtkiewicz

To wykłady i wycieczki edukacyjne po muzeach Pomorza. Historia obiektów, dostępne zasoby, kolekcje, dzieła twórców i dokonania obywateli oraz tradycje morskie tworzą dzieje regionu i przestrzeń osobistą. Program – opracowany zgodnie z ankietami potrzeb seniorów – jest kierowany do seniorów zainteresowanych tematami dotyczącymi: sztuk pięknych, architektury i obyczajowości, obszarów kultury lokalnej, która buduje dziedzictwo i tożsamość mieszkańców. W semestrze akademickim odwiedzamy ok. 10 muzeów. Spotkania w kilkunastoosobowych grupach (maks. 20–25 osób) pozwalają na precyzyjny dobór tematów dostosowany do kreatywności uczestników. W ciągu dwóch, trzech godzin zwiedzamy ekspozycję i spotykamy się z kustoszami wystaw (metoda bezpośrednia, aktywność wielodyscyplinowa). Na zajęciach w sali omawiana jest historia oraz prezentowane są zdjęcia i filmy dokumentalne (metoda audiowizualna, aktywność umysłowo-manualna). Dyskutujemy nad faktami i wyzwaniem, rozważamy kwestie dobrostanu osób starszych w kontekście rozumienia postępu aktywności. Badamy możliwości i atrakcyjność muzeów, ale też ograniczenia i przekształcenia stref, które zwiedzamy.

2. Projekt: Kto w kręgu tańczy, ten się dobrze czuje

Autorki: Irena Wagner, Urszula Kening-Kryńska

Partner: Dzienny Dom Seniora w Błoniu

Projekt polegał na organizacji warsztatów tańców europejskich dla grupy osób po 55. roku życia. Działanie miało na celu zwiększenie integracji oraz poprawienie samopoczucia i samoakceptacji wśród uczestników warsztatów. Oprócz pozytywnego wpływu aktywności fizycznej na nastrój projekt miał również charakter edukacyjny. Warsztaty były prowadzone przez specjalistkę zajmującą się tradycyjnymi tańcami europejskimi, która zapoznała seniorki z tymi technikami. Pokaz *Tańców w kręgu* odbywał się w trakcie Warszawskich Dni Seniora, podczas których zrealizowano również otwarty kurs tańca.



Projekt *Kto w kręgu tańczy, ten się dobrze czuje*, fot. Pamela Leończyk

3. Projekt: Bridge – most, który łączy

Autorki: Monika Trochym-Cynke, Bożena Pomaska

Partner: Towarzystwo Przytułku św. Franciszka Salezego



Projekt polegał na organizacji serii spotkań towarzyskich wokół gier planszowych i karcianych (tj. brydż), skierowanych do mieszkańców Powiśla, którzy – jak zdiagnozowały autorki projektu – nie znają swoich sąsiadów i nie są zintegrowani. Podjęte działania miały przeciwdziałać zjawisku izolacji i poczuciu samotności w skali lokalnej. Stanowiły impuls do działań, które tej społeczności były potrzebne. Ich inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem i miała efekt długofalowy, ponieważ spotkania były kontynuowane nawet po zakończeniu projektu.

Projekt *Bridge – most, który łączy*,
fot. Pamela Leończyk

4. Projekt: Malujesz – super się czujesz!

Autorka: Halina Rudzka
od 2016 r.

Był to cykl warsztatów poszerzających wiedzę uczestników i uczestniczek na temat techniki malarstwa olejnego. Pomysł na działanie społeczne zrodził się dzięki grupie amateerek malarstwa, które spotykają się od 2016 r. Z upływem czasu grupa rozrosła się i do dalszego funkcjonowania potrzebowała wsparcia finansowego, aby móc pokryć koszty związane z materiałami plastycznymi, oraz wsparcia merytorycznego, czyli konsultacji z ekspertką, która zaznajomiłaby grupę z techniką olejną. Projekt skierowany był zarówno do osób powyżej 55. roku życia, jak i do pasjonatów malarstwa oraz osób chcących nawiązać nowe znajomości. Efekty warsztatów zaprezentowano podczas wernisażu stworzonych prac, któremu towarzyszył koncert zespołu muzycznego.



Uczestniczki projektu *Malujesz – super się czujesz!*, fot. Pamela Leończyk

5. Projekt: Spotkanie, tkanie, gadanie

Autorka: Ewa Januszewska

Partner: stowarzyszenie „Kreatywni 50 Plus”

Pani Januszewska już ponad 50 lat uprawia różne techniki rękodzielnicze, tj.: dziewiarstwo, wyplatanie, filcowanie, papier czerpany i tkactwo. Dlatego zdecydowała się zorganizować serię warsztatów tkackich, podczas których jako wolontariuszka poprowadziła zajęcia z technik tkackich. Dzięki temu uczestnicy zajęć poznali projektowanie wzorów krajek, sposób zakładania osnowy oraz techniki tkania na różnych przyrządach: krośnie ze sztywnym grzebieniem, krośnie do krajek typu inkle loom, bardku, a także poznali sposoby wykańczania krajek. Nie tylko zapoznali się z historią tkactwa w zarysie i tradycyjnymi polskimi wzorami krajek, ale także wykonali po dwie zaprojektowane przez siebie krajki. W rezultacie ich działania miały wymiar zarówno edukacyjny czy artystyczny, jak i społeczny, gdyż uczestnikami warsztatów były osoby, które zadeklarowały dużą potrzebę działania i aktywizacji.



Projekt *Spotkanie, tkanie, gadanie*, fot. Pamela Leończyk

6. Projekt: Multimedialne działania fotograficzne

Autorka: Maryla Zieleniewska

Partner: Fundacja „Metamorfozy”

W ramach projektu odbyło się sześć dwugodzinnych spotkań warsztatowych, podczas których uczestnicy zapoznali się z technikami i narzędziami służącymi do digitalizacji fotografii oraz nabyli umiejętność samodzielnego skanowania zdjęć i ich komputerowej obróbki. W trakcie zajęć uczestnicy mieli okazję zaprezentować albumy z fotografiami rodzinnymi.



Projekt *Multimedialne działania fotograficzne*,
fot. Pamela Leończyk

7. Projekt: Smocza Galeria w Cafe PoWoli

Autorki: Renata Dziewońska, Barbara Sękulska

To działanie miało na celu poszerzenie wiedzy o artystycznym Muranowie oraz jego mieszkańcach i mieszkańcach. Zrealizowano cykl wykładów o historii, architekturze i sztuce Muranowa, które prowadzili lokalni artyści. Spotkania odbywały się raz w miesiącu i trwały po półtorej godziny. Dodatkowo w ramach projektu prowadzono również spotkania z artystami, odbyły się wernisaże i warsztaty, a we wnętrzu Cafe PoWoli powstał mural.



Projekt Smocza Galeria w Cafe PoWoli, fot. Pamela Leończyk

8. Projekt: Przewodnik po warszawskich snach

Autorka: Hanna Sławińska

Partner: Centrum Aktywności Międzypokoleniowej „Nowolipie”

Pomysłodawczyni tego projektu wyszła do grupy międzypokoleniowej z inicjatywą realizacji filmu krótkometrażowego *Sny o Warszawie*, co odbywałoby się pod okiem specjalisty. Na początku działania uczestnicy wybrali temat, który byłby satysfakcjonujący dla każdego z nich, a następnie wspólnie zdecydowali o charakterze nagrania. W rezultacie powstał film dokumentalny, który stanowi dziś prywatną refleksję nad tym, czym Warszawa jako miasto jest dla każdego z uczestników warsztatów.



Projekt *Przewodnik po warszawskich snach*, fot. Pamela Leończyk



Liderzy 60+, fot. Pamela Leończyk

© Narodowy Instytut Muzealnictwa
i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2020
ISBN 978-83-64889-43-1

Koordinator projektu: Joanna Grzonkowska
Sekretarz wydawnictw: dr Julia Wrede
Redakcja językowa i korekta: Magdalena Mastykarz

Projekt okładki: Piotr Modelewski
Zdjęcie na okładce: Pamela Leończyk

Opracowanie graficzne

i łamanie: Agencja Reklamowa LENIS

Druk: Agencja Wydawnicza i Reklamowa AKCES
Sukces-Sport Robert Nowicki

Szkolenia Narodowego Instytutu Muzealnictwa
i Ochrony Zbiorów 14/2020



ISBN 978-83-64889-43-1



9 788364 889431



NARODOWY
INSTYTUT MUZEALNICTWA
I OCHRONY ZBIORÓW

ul. Goraszewska 7, 02-910 Warszawa
tel. (+48 22) 25 69 600, fax: (+48 22) 25 69 650
e-mail: biuro@nimoz.pl
www.nimoz.pl